

dziennik WSCHODNI

Jezioro
Zagłębocze
pełne słońca
i atrakcji

10-11
STRONY

Przysięga
i piknik
rodzinny
u lubelskich
terytorialsów

4
STRONA

Mistrzyni olimpijska
nagrodzona.

Otrzyma
niebawem
czek na
150 tysięcy zł

31
STRONA

Miasto otrzyma pomoc po powodzi

ZAMOŚĆ – Dołożymy wszelkich starań, aby wspomóc Zamość finansowo w naprawieniu szkód po ostatnich opadach deszczu – obiecuje Joanna Mucha, wiceminister edukacji narodowej. Polityczka Polski 2050 odwiedziła miasto w piątek, dwa dni po tym, jak nad Zamościem przeszła potężna nawałnica z tak obfitymi opadami deszczu, jakich nie notowano tutaj od dziesięcioleci

Anna Szewc

W efekcie doszło do tzw. powodzi błyskawicznej, w trakcie której zalane były nie tylko ulice, czy podziemne garaże, ale też m.in. szkoła rolnicza i bursa międzyszkolna oraz ogród zoologiczny położone na osiedlu Karolówka.

Co ważne, z niemal identycznym żywiołem miasto mierzyło się ledwie 2 miesiące temu, podczas ulewy z początku czerwca. Wtedy sytuacja była bardzo podobna, a ucierpiało m.in. Przedszkole Miejskie nr 14. Placówka od tamtej



FOT. RAFAŁ ZWOLAK (FB)

pory jest zamknięta i dzieci nie wrócą do niej od września (pisaliśmy już o tym na łamach Dziennika Wschodniego), bo zniszczony budynek wymaga wielomiesięcznych remontów. Właśnie przy tej placówce Joanna Mucha spotkała się z dziennikarzami. Obiecała, że rząd nie pozostawi samorządu bez pomocy.

– Już sprawdzałam dokumenty i wszystko wskazuje na to, że będziemy mieli możliwość przekazania środków, żeby miastu Zamość przynieść jakąś ulgę – powiedziała wiceminister edukacji.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**

„Dewastacja hodowli” za rządów PiS. Prokuratura przygląda się wnioskowi z audytu

Prokuratura analizuje raport z audytu w państwowych stadninach. Na zlecenie KOWR przeprowadzili go eksperci zwolnieni w 2016 roku przez rząd PiS. Już kilka miesięcy temu ujawniono, że przez ostatnie lata doszło do „dewastacji hodowli”.

Raport liczył blisko 100 stron. Dyrektor KOWR Henryk Smolarz zlecił go fachowcom zwolnionym w

2016 roku przez PiS-owską władzę. Mowa o Marku Treli, który Janowie pracował blisko 40 lat, najpierw jako lekarz weterynarii, a od 2000 roku na stanowisku prezesa, Jerzym Białoboku oraz Annie Stojanowskiej.

– W latach 2016–2023 o losie najlepszych stadnin w Europie, w Janowie Podlaskim i Michałowie decydowali ludzie kompletnie nieprzygotowani do tych funkcji

– referował w kwietniu wniośki z audytu Lucjan Zwolak, zastępca dyrektora w KOWR. – Na rynku światowym polska hodowla praktycznie przestała istnieć – kontynuował. Ale były też mocniejsze fragmenty. – Dewastacja hodowli nastąpiła poprzez wyprzedaż koni za ceny często nieadekwatne do ich jakości. Sprzedawano też egzemplarze, które w ogóle nie powinny opuścić Polski, z uwagi na

brak potomstwa w rodzimej hodowli – stwierdził zastępca dyrektora.

Po niedawnej aukcji Pride of Poland potwierdziła to Anna Stojanowska, obecnie doradczyni dyrektora KOWR. – Państwowe stadniny zostały wyczyszczone z najlepszych swoich klaczy i ogierów. Czempiony łatwo się sprzedaje tłumaczyła Stojanowska.

● **CIĄG DALSZY NA STRONIE 2**



Państwowe stadniny w Janowie Podlaskim i Michałowie, jedno z najlepszych w Europie, za rządów PiS zostały „wyczyszczone” z najlepszych swoich klaczy i ogierów

FOT. PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Miasto otrzyma pomoc po powodzi

• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

Joanna Mucha dodała, że na ten sam temat rozmawiała również w resorcie spraw wewnętrznych i tam również otrzymała zapewnienie o możliwości pozyskania jakichś dodatkowych pieniędzy dla Zamościa.

To ważne, bo w czwartek, dzień po ostatniej ulewie Rafał Zwolak, prezydent Zamościa mówił dziennikarzom, że już po czerwcowych podtopieniach występował o pomoc do urzędu wojewódzkiego oraz marszałkowskiego, ale żadne wsparcie nie nadeszło.

– Apeluję tylko o jedno, abyśmy nie traktowali całej tej sytuacji jako czegoś wyjątkowego, co się zdarzyło i więcej nie powtórzy – stwierdziła Mucha, tłumacząc, że zmiany klimatyczne wska-

„Dewastacja hodowli” za rządów PiS

• **DOKOŃCZENIE ZE STRONY 1**

Przez ostatnie 8 lat Janowem kierowało 7 różnych osób, często dobieranych politycznym kluczem. Od maja na tym stanowisku zasiada Leszek Świętochowski, który do 2015 roku kierował Agencją Nieruchomości Rolnych. W przeszłości był politykiem związanym z PSL. Łatwego zadania nie ma, bo jego poprzednicy zostawili mu ok. 6 mln zł kredytów.

Okazuje się, że o wyniki audytu do KOWRawnioskowała lubelska prokuratura. Dokumenty przekazano do ośrodka zamiejscowego Prokuratury Okręgowej w Białej Podlaskiej.

– Raport z audytu w państwowej stadninie w Janowie Podlaskim nadal jest analizowany przez prokuratora



Na spotkanie z wiceministerem edukacji przybyli do remontowanego przedszkola na ulicy Olchowej dyrektorzy innych miejskich placówek oświatowych

FOT. ANNA SZEWC

zuja, iż takie sytuacje będą się powtarzały i na np. nagłe, bardzo obfite opady deszczu trzeba się przygotować.

nadzorującego spraw – potwierdza prokurator Marek Maksymowicz z ośrodka zamiejscowego PO. Śledczy najprawdopodobniej jeszcze w sierpniu zdecydują, czy będzie wszczęte śledztwo dotyczące niegospodarności w stadninie w latach 2016-2023.

Przypomnijmy, że Prokuratura Regionalna w Lublinie od 2016 prowadziła śledztwo w sprawie niegospodarności w janowskiej stadninie, ale za czasów byłego prezesa Marka Treli. Zawiadomienie złożyła ówczesna Agencja Nieruchomości Rolnych. Śledztwo kilkanaście razy przedłużano, nikomu nie stawiając zarzutów. Aż wreszcie w grudniu 2023 roku, czyli po zmianie rządów w Polsce, prokuratura sprawę umorzyła.

(EB)

Poprzedni nabór unieważniono. Teraz kontrowersje budzi losowanie

RYKI Rodzic pracuje w żłobku, a więc jego dziecko będzie miało pierwszeństwo przy przyjęciu. Taki zapis widniał w regulaminie rekrutacji, który stworzyła dyrektor miejskiej placówki w Rykach. Po naszej interwencji, radni zmienili statut. A poprzedni nabór unieważniono. Ale jeden z rodziców wciąż ma wątpliwości co do przejrzystości „losowania”

Ewelina Burda

Pani dyrektor nie ma uprawnień do kształtowania kryteriów naboru. Nie może zmieniać statutu – mówił nam w kwietniu zdenerwowany pan Jan (imię do wiadomości redakcji). Chociaż statut żłobka określała uchwała radnych z 2018 roku, to jednak pani dyrektor stworzyła swój regulamin rekrutacji na 2024/2025 rok z nowymi kryteriami. I wskazywały one m.in., że „w miarę posiadanych miejsc i przy uwzględnieniu liczebności oraz kwalifikacji zatrudnionego personelu pierwszeństwo przy przyjęciu do żłobka mają dzieci, których rodzic jest zatrudniony w Żłobku Miejskim w Rykach”. Co więcej, za to kryterium określono najwyższą liczbę punktów (5 punktów). Na tym nie koniec, bo pierwszeństwo miało przysługiwać też dzieciom najstarszym wiekowo. A takich warunków w statucie uchwalonym przez radnych nie było. – To jawny przejaw koleśnictwa i tworzenia przepisów pod konkretne osoby – oburzał się rodzic, który powiadomił nas o sprawie, po tym jak jego dziecko nie załapało się na miejsce w placówce.

Po naszej interwencji burmistrz Jarosław Żaczek (PiS) stanowczo zareagował.

– Po analizie podjąłem decyzję o unieważnieniu rekrutacji na etapie dokonywania punktacji za poszczególne kryteria – zaznaczył i przyznał, że nie wiedział o takim regulaminie w placówce.

Następnie, najpierw w czerwcu, a później w lipcu radni uchwałą zmienili statut placówki. Jeden z zapisów wskazuje, że „w naborze na rok szkolny 2024/2025 w przypadku uzyskania równej liczby punktów o przyjęciu dziecka do żłobka decyduje losowanie”. I to wzbudza wątpliwości pana Jana. – O losowaniu mieli być poinformowani rodzice. Wydawało się, że los zadecyduje, kto dostanie się do żłobka. Niestety nie ma pewności co do jego uczciwości, bo losowanie zostało przeprowadzone bez obecności rodziców – twierdzi nasz czytelnik. Poza tym, zauważa, że ogłoszonej listy wprost nie wynika, które dzieci dostały się z losowania, a które na podstawie punktacji ze statutu. – Informacja o losowaniu była ogłoszona w piątek na stronie internetowej żłobka, a procedurę or-

ganizowano w poniedziałek o 10. Ogłoszenie nie zawierało zaproszenia do uczestnictwa rodziców. Z kolei, o wcześniejszych etapach rekrutacji rodzice byli informowani przez SMS – tłumaczy pan Jan. Jego zdaniem, „losowanie należy uznać za nieważne”.

Jednak, pani dyrektor zapewnia, że wszystko przebiegało zgodnie z literą prawa. – Procedura losowania odbyła się 12 sierpnia w wyznaczonym miejscu i zgodnie z zawiadomieniem opublikowanym na stronie internetowej żłobka oraz tablicy ogłoszeń. Losowanie przeprowadziły trzy osoby z komisji rekrutacyjnej, dyrektor oraz obserwator z właściwego organu nadzorczego – tłumaczy Małgorzata Olszak. – Oczywiście jest niezadowolone rodziców, dla których zabrakło miejsca – stwierdza jeszcze pani dyrektor. Przypomina jednocześnie, że ani w statucie, ani ustawa nie wprowadzają obowiązku „indywidualnego informowania rodziców”. – Powszechnie przyjętą formą są ogłoszenia na stronach internetowych – zaznacza. Niemniej jednak, statut podaje, że „o terminie i miejscu losowania dyrektor żłobka powiadamia rodziców dzieci”.

Szefowa placówki nie widzi też potrzeby publikowania listy przyjętych z adnotacją w jakim trybie dane dziecko dostało się do żłobka. – Zgod-

nie z prawem oświatowym, listy zawierają jedynie imiona i nazwiska kandydatów zakwalifikowanych, poukładanych w hierarchii alfabetycznej z informacją o liczbie punktów – dodaje Olszak.

Z kolei burmistrz potwierdza, że do obecności przy losowaniu wydelegował sekretarza. – Po nadaniu punktacji według ustalonych kryteriów, 34 dzieci uzyskało równorzędny wynik. Z uwagi na brak wystarczającej liczby wolnych miejsc, zgodnie z uchwałą konieczne było przeprowadzenie losowania – tłumaczy Żaczek. I dalej relacjonuje, że wylosowano 21 nazwisk, a wszystko wpisano do protokołu, który podpisał również sekretarz. – O umieszczeniu na liście oczekujących decydowało losowanie z uwzględnieniem wartości punktowych – podkreśla burmistrz. W jego ocenie, „nabór został przeprowadzony prawidłowo”. Na 33 miejsca w placówce wpłynęło 69 zgłoszeń rodziców.

Rodzic jednak nie odpuszcza. – „Poinformować” oznacza przekazać informację konkretnej osobie. A o losowaniu dowiedziałem się, jak już się odbyło, a chciałbym w nim uczestniczyć – przyznaje i zamierza skierować sprawę do kontroli przez inne instytucje.

Tragiczny wypadek w lesie. Życia mężczyzny nie udało się uratować

W lesie, na 59-letniego mężczyznę przewrócił się ciągnik rolniczy. Mężczyzna zginął na miejscu

Do zdarzenia doszło w sobotę rano w miejscowości Turzynie w gminie Zwierzyniec (powiat zamojski). Służby ratunkowe otrzymały zgłoszenie o wypadku z udziałem traktorzysty.

– Jak wstępnie ustalili policjanci, 59-letni mężczyzna

kierując ciągnikiem rolniczym z doczepionym pnem drzewa na wzniesieniu prawdopodobnie zahaczył o inne drzewo, w wyniku czego doszło do wywrócenia się ciągnika – informuje aspirant sztabowa Dorota Krukowska-Bubiło z zamojskiej policji.

59-latek został przygnieciony przez ciągnik. Będący na miejscu dwaj mężczyźni od razu udzieliли pomocy poszkodowanemu i wezwali pomoc. Niestety, mimo szybkiej reakcji, życia mężczyzny nie udało się uratować.

Na miejscu zdarzenia pracowali policjanci pod nadzorem prokuratora. Jego decyzją, ciało 59-latka zostało zabezpieczone w celu wykonania sekcji zwłok, które dokładnie pozwolą ustalić okoliczności zdarzenia.

(IC)



dziennik
WSCHODNI

www.dziennikwschodni.pl

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.

Prezes zarządu Anna Sztal

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 55, 20-076 Lublin.
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl

Redaktor naczelny:

Jerzy Kowalczyk

Zastępca redaktora naczelnego:

Krzysztof Basiński

Redakcja:

Ewelina Burda

Anna Szwec

Katarzyna Zmysłowska

Katarzyna Nastaj (foto)

Ismena Cieśla

Artur Siekaczyski

Piotr Michalski (foto)

Paweł Puzio

Radosław Szczęch

Waldemar Piasecki (New York)

Waldemar Sulisz

Magazyn:

Radomir Wiśniewski

Sport:

Łukasz Gładysiewicz (kierownik)

Jarosław Czepirski

Kamil Kozioł

Bartek Surman

Współpracownicy:

Magdalena Bożko

Mariusz Giezek

Michał Grot

Katarzyna Nakonieczna

Skład:

Tomasz Piekut-Józwicki

Zbigniew Goljanek

Ogłoszenia i nekrologi:

81 46 26 820,

697 770 393

e-mail:

jakuszewska@dziennikwschodni.pl,

oferta@dziennikwschodni.pl

Krakowskie Przedmieście 55,

20-076 Lublin

Druk: ZPR Media S.A.

ul. Jubilerska 10, 04–190

Warszawa

„Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam opublikowanych zgodnie z art. 36 Prawa Prasowego”.

Odwołany przez ministra dyrektor ma być „zasłużonym” dla miasta

Będzie kolejny „zasłużony” dla Białej Podlaskiej. Kandydatem jest Waldemar Robak, wieloletni dyrektor bialskiej szkoły muzycznej. Kilka miesięcy temu z tej funkcji odwołał go minister kultury

Taką propozycją będą zajmować się miejscy radni na sesji 30 sierpnia. Robak w Zespole Szkół Muzycznych I i II stopnia im. F. Chopina pracuje od 1986 roku, a od 1997 roku kierował placówką. Ale w marcu ze stanowiska jeszcze przed zakończeniem kadencji odwołał go ówczesny minister kultury Bartłomiej Sienkiewicz.

– Podstawą odwołania były wnioski z kontroli przeprowadzonych w ramach nadzoru nad szkołami artystycznymi przez Centrum Edukacji Artystycznej – tłumaczyła nam wówczas Agnieszka Wolak, szefowa centrum informacyjnego resortu kultury. Do końca sierpnia szkołą zarządza Piotr Kalisz, jeden z nauczycieli. Docelowo, resort ma ogłosić konkurs.

„Pan Waldemar Robak to człowiek oddany szkole,

nieustannie pracujący nad podnoszeniem jakości jej funkcjonowania. Dzięki jego staraniom w Białej Podlaskiej powstała Szkoła Muzyczna II stopnia im. Fryderyka Chopina w Białej Podlaskiej, którego dyrektorem został pan Waldemar Robak (...). Jest on pomysłodawcą i realizatorem Podlaskiego Festiwalu Instrumentów Dętych, który organizuje z powodzeniem od 1997 roku oraz cyklu koncertów pod nazwą „Muzyka u Radziwiłłów” – czytamy w uzasadnieniu przyznania tytułu «Zasłużonego dla miasta». W ocenie wnioskodawców, były dyrektor przyczynił się do „umuzycznienia mieszkańców”. „Prywatnie



FOT. WALDEMAR ROBAK/ARCHIWUM

interesuje się jazdą konną, historią kawalerii II Rzeczypospolitej oraz literaturą. Jest osobą niezwykle wrażliwą, empatyczną, wyrozumiałą, potrafiącą do każdego ucznia i sprawy podejść

indywidualnie i z należytą uwagą. Stworzył znakomitą szkołę muzyczną, która wyróżnia się na mapie Polski, a jej uczniowie zajmują czołowe lokaty w organizowanych ogólnopolskich i między-

narodowych konkursach i przeglądach” – brzmi uzasadnienie.

Obecnie, Waldemar Robak uczy w bialskiej szkole gry na instrumentach. Pracują tu również jego żona i syn.

W ubiegłym roku, decyzją radnych tytuł „zasłużonego dla miasta” przyznano aż 7 osobom: Annie Bodasińskiej, Krzysztofowi Piechowi, Andrzejowi Czapskiemu, Edwardowi Tymoszkowi, Januszowi Danilukowi, Tadeuszowi Mikinnikowi i Andrzejowi Iwanickiemu.

– Za chwilę zabraknie nam miejsca na ścianie urzędu. W tym roku już 7 takich tytułów przyznaliśmy. Może warto wrócić do zwyczaju, aby uhonorować w ten sposób 1 lub 2 osoby co roku. Tak, by ten tytuł coś znaczył na przyszłość – sugerował w listopadzie Mariusz Michalczyk, wówczas radny Koalicji Obywatelskiej, dziś w klubie prezydenta.

Regulamin przyznawania tytułu określa uchwała z 2005 roku. Póki co, nowych zasad nie wdrożono.

(EB)

Nie skracajcie nam trasy Hetmana!

Zadna wiążąca decyzja jeszcze nie zapadła. Ale pomysł na to, by skrócić trasę przejazdu pociągu Hetman, jest rozważany. Nie podoba się samorządowcom i posłom z Zamojszczyzny. Wspólnie wystosowali w tej sprawie petycję do ministerstwa infrastruktury.

Teraz Hetman wyjeżdża o świcie z Hrubieszowa, zatrzymuje się po drodze m.in. w Zamościu, Szczepleszynie, Biłgoraju, jedzie dalej przez miasta Podkarpacia i Małopolski, zatrzymuje się m.in. w Krakowie, ale dojechać nim można aż do Wrocławia. Po południu pociąg pokonuje tę samą trasę w drodze powrotnej.



FOT. ANNA SZEWC

Kilka miesięcy temu pojawiły się doniesienia o tym, że trasa mogłaby zostać skrócona. Hetman miałby dojeżdżać tylko do Krakowa Głównego, a tam pasażerowie musieliby się przesiadać. Możliwe, że zmieniony zostałby również tabor. Zamiast

komfortowych wagonów PKP Intercity na trasie mogłyby kursować np. szynobusy.

W sprawie próbowali już interweniować na własną rękę samorządowcy oraz parlamentarzyści z Zamojszczyzny. Teraz postanowili swój głos wzmocnić, licząc,

że będzie on poważniej potraktowany przez rządzących i podczas spotkania w Sali Consulatów Urzędu Miasta Zamość podpisali w czwartek wspólną petycję ze sprzeciwem.

Pod pismem zaadresowanym do wiceministra infra-

struktury Piotra Malepsza (przesłane ma być też do wiadomości m.in. premiera, marszałków Sejmu i Senatu, a także prezesa PKP) podpisali się szefowie kilku samorządów, a także parlamentarzyści z regionu. Ponad politycznymi podziałami wspólne stanowisko zaprezentowali: prezydent Zamościa Rafał Zwołak, burmistrz Hrubieszowa Marta Majewska i Marek Poznański, członek Zarządu Powiatu Hrubieszowskiego, także burmistrz Biłgoraja Wojciech Gleń, burmistrz Szczepleszyna Rafał Kowalik, burmistrz Tomaszowa Lubelskiego Wojciech Żukowski oraz posłowie: Sławomir

Ćwik (Polska 2050), Jarosław Sachajko (Kukiz'15) i Sławomir Zawiślak (PiS).

W petycji przekonywali, że skrócenie trasy przejazdu zaszkodzi i wykluczy komunikacyjnie Zamojszczyznę, zaszkodzi branży turystycznej, również młodzieży wyjeżdżającej stąd na studia do większych miast, ale też osobom pochodzącym z regionu, które w zachodniej części kraju pracują, ale czasem pociągami wracają w rodzinne strony. Wyrazili też oczekiwania, że resort infrastruktury wycofa się ze swoich zamierzeń, a liczbę połączeń kolejowych we wschodniej części województwa lubelskiego zwiększy zamiast redukować.

AK

Rada gminy do uzupełnienia

GINA ŻYRZYN Z powodu śmierci radnego Mariusza Próchniaka, jesienią w okręgu szóstym odbędą się wybory uzupełniające. Ich datę wyznaczył już wyborczy komisarz. Trwa poszukiwanie kandydatów z Osin zainteresowanych pracą na rzecz gminy.

Mariusz Próchniak był radnym komitetu urzędującego wójta, Andrzeja Bujka. W ostatnich wyborach w swoim okręgu szóstym obejmującym część miejscowości Osiny, nie miał konkurenta. Jako jedyny zarejestrowany kandydat mandat radnego otrzymał bez głosowania.

Samorządowiec, jak już informowaliśmy, zmarł nagle, 5 sierpnia tego roku w wieku zaledwie 45 lat. W związku z wygaśnięciem jego mandatu, konieczne stało się uzupełnienie składu rady. Zgodnie z decyzją komisarza, wybory uzupełniające odbędą się w niedzielę, 20 października.

Wcześniej, do 26 sierpnia, zainteresowane ugrupowania muszą złożyć do komisarza zawiadomienia o utworzeniu komitetu i zamiarze zgłoszenia kandydata. Nazwiska tych ostatnich Gminna Komisja Wyborcza powinna poznać do 16 września.

Wiemy już, że swojego przedstawiciela do wyborów zgłosi komitet wójta, który w radzie posiada większość. – Rozmawiam z potencjalnymi kandydatami, ale decyzji o tym, kto to będzie, jeszcze nie podjąłem. Mamy jeszcze trochę czasu na zastanowienie się – przyznaje wójt Andrzej Bujek.

Jeśli ponownie dojdzie do tego, że zarejestrowany zostanie jeden kandydat, 20 października głosowanie się oczywiście nie odbędzie. Warunkiem jego przeprowadzenia jest co najmniej dwie osoby ubiegające się o mandat po zmarłym radnym.

RS



FOT. DW

Obchody Święta Niepodległości Ukrainy. „Marsz Niezłomnych” przeszedł lubelskim deptakiem

Przez trzy dni, od piątku do niedzieli, trwały w Lublinie obchody Dnia Niepodległości Ukrainy. Przez Krakowskie Przedmieście przeszedł m.in.

„Marsz Niezłomnych” z 20-metrową ukraińsko-polską flagą.

Z okazji ukraińskiego święta, w piątek, w Centrum Kultury otwarto wystawę „Zbrodnie Rosji”.

W sobotę, obchody rozpoczęło nabożeństwo żałobne i dziękczynne na cmentarzu prawosławnym przy ul. Lipowej. O godzinie 11, pod lubelskim ratuszem odśpiewano hymny

ukraiński i polski. Chwilę później wyruszył stamtąd „Marsz Niezłomnych”, który wraz z 20-metrową ukraińsko-polską flagą przeszedł na plac Lecha Kaczyńskiego na Festiwal

Integracyjny „Poznaj swojego sąsiada”.

W niedzielę w parafii prawosławnej św. metr. Piotra (Mohyły) w Lublinie odbyła się Boska Liturgia i nabożeństwo dziękczyn-

ne za Ukrainę. Uroczystości zakończyły w Bazylice Dominikanów w Lublinie nabożeństwo w obrządku łacińskim i koncert pieśni ukraińskich.

KAZ

Przysięga i piknik. To był wyjątkowy dzień dla lubelskich terytorialsów

WOJSKO 24 sierpnia w historii 2. Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej zapisze się jako wyjątkowy dzień. W sobotę podczas uroczystego apelu w Lublinie słowa roty przysięgi wojskowej wypowiedziało 56 ochotników. Żołnierze 2 LBOT po raz pierwszy zorganizowali też w koszarach przy Drodze Męczenników Majdanka wojskowy „Rodzinny Piknik Integracyjny”



FOT. KATARZYNA NASTAJ

Katrzyzna Nastaj
Sobotnia przysięga była już 57. w historii 2. Lubelskiej Brygady OT. Przysięgę na sztandar 2 LBOT im. mjr. Hieronima Dekutowskiego ps. „Zapora” tym razem złożyło 56 żołnierzy z Lubelszczyzny, którzy z ukończeniem 16-dniowego szkolenia podstawowego i niebawem rozpoczną służbę w

jednym z pięciu batalionów 2 LBOT, rozlokowanych w Lublinie, Dęblinie, Bezwoli, Krańniku oraz Zamościu.

Podczas uroczystości, dowódca 2LOBT płk Zbigniew Krzyszczuk odczytał list ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza skierowany do nowo zaprzysiężonych żołnierzy.

– Służba, do której się dziś zobowiązaliście jest trudna,

bo wymaga sprawnego łączenia obowiązków żołnierza z pracą zawodową czy nauką, z aktywnością społeczną oraz życiem rodzinnym. Życzę wam, byście na każdym z tych pól mieli poczucie, że jesteście we właściwym miejscu, robiąc rzeczy ważne i ogromnie potrzebne nam wszystkim – napisał minister Kosiniak-Kamysz.

Po przysiędze 7 żołnierzy OT, absolwentów podoficerskiego kursu „SONDA” odebrało promocje na stopień kaprała. Obecnie w lubelskiej brygadzie służbę pełni ok. 3000 żołnierzy.

W sobotę terytorialsi zaprosili także całe rodziny, przyjaciół i sympatyków lubelskiej brygady do wspólnego spędzenia czasu, organizując na terenie koszar

na Majdanku „Rodzinny Piknik Integracyjny”. W wydarzeniu wzięło udział ponad 2000 osób!

Wśród najmłodszych największą popularnością cieszyły się „dmuchańce” i stoiska z watą cukrową. Nieco starsi uczestnicy mogli wziąć udział w konkursie strzelania z łuku czy wystąpić w roli kierowcy quada wojskowego. Bardzo dużym

zainteresowaniem cieszyła się strefa „Park Sprzętu Technicznego” gdzie można było z bliska zapoznać się ze sprzętem, wyposażeniem i uzbrojeniem żołnierzy wojsk własnych i sojuszników. Ponadto w strefie gastronomicznej uczestnicy pikniku mogli spróbować wojskowych specjałów oraz poczęstunku od KGW.



Potrzebna żywność. Na posilki dla najbiedniejszych

Bractwo Miłosierdzia im. św. Brata Alberta w Lublinie powoli przygotowuje się na sezon jesienno-zimowy. Potrzeba żywności z długim terminem ważności, aby kuchnia mogła nakarmić najbiedniejszych podopiecznych.

Mimo, że trwa dalej okres wakacyjny, bractwo już zaczyna robić zapasy zimowe. Żywność trafi do najuboższych mieszkańców Lublina, którzy przychodzą do Kuchni Brata Alberta.

- Staramy się na bieżąco dokupować brakujące produkty, ale gdy nadchodzą zimne dni i noce to praktycznie z dnia na dzień jesteśmy zasypani ogromną liczbą osób, które zaczynają częściej przychodzić. Otwieramy również noclegownię i ogrzewalnię przy schronisku, więc zapotrzebowanie na te produkty spożywcze znacząco wzrasta. W tym momencie przychodzi do kuchni mniej więcej 200 - 250 osób dziennie, natomiast w okresie zimowym jest to już 300 - 350 osób plus właśnie te osoby, które przebywają na ogrzewalni - mówi Małgorzata Krauze-Hałas, specjalista ds. komunikacji z Bractwa Miłosierdzia im. św. Brata Alberta.

Potrzebne są produkty z długim terminem ważności, zwłaszcza gotowe dania w słoikach, ryż, makaron, kasza, mąka, cukier, przyprawy oraz konserwy, które jak podkreśliła Krauze-Hałas najszybciej się kończą. Również potrzebne są także warzywa sezonowe, kawa i herbata.

Ci, którzy będą chcieli podzielić się żywnością, mogą to zrobić w dniach 26 i 27 sierpnia w niektórych sklepach LSS Spółem.

Wolontariusze będą przyjmować żywność w tych lokalizacjach:

- ul. Lubartowska 43 (Bazar)
- ul. Narutowicza 38
- ul. Lotnicza 9
- ul. Spadochroniarzy 2
- ul. Roztocze 12
- ul. Kleeberga 12A
- ul. Wallenroda 13
- ul. Herberta 14
- ul. Zemborzycka 29
- ul. Chrobrego 6

Na co dzień, produkty spożywcze można także przynieść do siedziby bractwa przy ul. Zielonej 3 w Lublinie od poniedziałku do piątku w godz. 7.30 - 15.30.

KAZ

Re:tradycja przyciągnęła tłumy miłośników kultury

Na uliczkach Starego Miasta od rana do wieczora znowu było gwarno i tłoczno. Wszystko za sprawą odbywającego się w weekend w Lublinie Festiwalu Re:tradycja. Wydarzenie, jak co roku do przyciągnęło miasta nad Bystrzycą tłumy miłośników kultury i sztuki ludowej oraz muzyki tradycyjnej, dawnych gier i zabaw



Katarzyna Nastaj

Do Lublina przyjechało blisko 120 twórców ludowych i rękodzielników z Litwy, Polski, Słowacji, Ukrainy i Węgier. Na co dzień parają się rękodziełem artystycznym, rzeźbiarstwem, kowalstwem, garncarstwem, hafciarstwem, malują obrazy, wytwarzają ceramikę czy wiklinowe kosze.

- Interesuje się haftem i koronką, próbuje swoich sił na wielu warsztatach. Przy każdym ruchu igły i nitki powstaje małe dzieło sztuki. To fascynujące. Technik jest wiele, mój ulubiony haft to krzyżykowy, nie jest trudny,

Na festiwalowych straganych królowało rękodzieło artystyczne. Można było znaleźć: pajaki, ozdoby choinkowe, wycinanki, pisanki, kwiaty z bibuły, świece, wyroby z wikliny, słomy i liścia oraz kukurydzy. Odwiedzający mieli także możliwość spotkania się z muzykami, rzemieślnikami i animatorami.

ale powiedziałabym, że czasochłonny - mówiła nam Teresa Pietrzak, uczestniczka festiwalu.

- To wspaniałe wydarzenie. Stragany wyglądają pięknie. Kupiliśmy już figurkę aniołka,



ozdoby choinkowe ze słomy i miód lubelski. Szukam jeszcze obrusu na świąteczny stół. Wybór nie jest łatwy - skomentowała Re:tradycję Małgorzata Lisowska, która przyjechała na festiwal z Gdańska. I dodała: Widziałam w programie potańcówkę, wybieramy się na nią wieczorem. Lublin jest piękny, a festiwal jest najlepszą jego wizytówką, na pewno przyjedziemy za rok - zapewniła gdańszczanka.

Ale Re:tradycja to nie tylko rękodzieło i targi sztuki ludowej. To również wystawy i instalacje artystyczne m.in. tradycyjny pajak w Bramie Krakowskiej, warsztaty śpie-

wności rozpoznawczym lubelskiego jarmarku od lat jest blaszana kura, przemieszczająca się między stoiskami rozstawionymi na Starym Mieście. Kurak wzbudza duże zainteresowanie wśród przechodniów, turyści chętnie robią sobie przy nim zdjęcie.

wacze, gry na instrumentach i rzemieślnicze. Dla tych, którzy kochają ludową muzykę organizatorzy przygotowali koncerty oraz potańcówki, a także pokazy kinowe, spektakle oraz podwórko gier i zabaw tradycyjnych.

Lublin Akademicki. Można dostać od miasta nawet 15 tys. złotych

Startuje kolejna edycja programu „Lublin Akademicki”. Lubelski ratusz zaprasza osoby reprezentujące uczelnię, wydział, instytut, koło naukowe lub organizację pozarządową do zgłaszania projektów, które mogą wzbogacić akademickie życie miasta. W zależności od wyboru jednej z czterech kategorii konkursowych można otrzymać dofinansowanie w wysokości: 15 tys. zł, 10 tys. zł, 5 tys. zł lub 2 tys. zł

Nasze miasto od lat stawia na rozwój akademickości, tworząc sprzyjające warunki do nauki, badań i innowacji, a wsparcie finansowe udzielane w ramach konkursu Lublin Akademicki jest tego najlepszym przykładem. Po raz piąty już wspieramy inicjatywy, których realizacja może rozwinąć potencjał akademickiego Lublina zarówno w lokalnym, jak i międzynarodowym wymiarze. Jesteśmy jednym z największych w Polsce ośrodków naukowo-akademickich, w którym kształcą się blisko 60 tys. studentek i studentów z ponad 100 krajów świata.

Dzięki dofinansowaniu ze strony miasta, lubelskie środowisko nauki, a także mieszkanki i mieszkańcy, będą mogli partycypować w najciekawszych i najbardziej wartościowych inicjatywach wybranych w drodze konkursu - mówi Krzysztof Żuk, prezydent Lublina.

W programie „Lublin Akademicki” można zgłaszać m.in. organizację konferencji, konkursów akademickich, projekty badawcze i naukowe realizowane przez studentów i doktorantów, festiwale, warsztaty i turnieje naukowe, tematyczne spacer po Lublinie dla nowo przybyłych studentów i naukowców zarówno w języ-

ku angielskim, jak i polskim, a także wydarzenia integrujące studentów z lokalną społecznością. Swoje pomysły mogą zgłaszać osoby reprezentujące uczelnię, wydział, instytut, koło naukowe lub organizację pozarządową, które planują realizację szeroko rozumianych inicjatyw na rzecz rozwoju akademickiego Lublina.

Formularz zgłoszeniowy do konkursu można złożyć osobiście do sekretariatu Wydziału Strategii i Obsługi Inwestorów Urzędu Miasta Lublin (ul. Spokojna 2, 20-074 Lublin), w zamkniętej kopercie z dopiskiem: „Lublin Akademicki” lub wysłać pocztą na ten sam adres.

Wnioski przyjmowane są też drogą elektroniczną za pośrednictwem platformy ePUAP lub skrzynki e-mail: biznes@lublin.eu, pod warunkiem zaopatrzenia formularza zgłoszeniowego w bezpieczny podpis elektroniczny.

Zgłoszenia będą przyjmowane od 1 do 31 października i powinny dotyczyć projektów realizowanych od 1 lutego do 10 grudnia 2025 roku. Już teraz można się zapoznać z regulaminem konkursu i przygotować się do złożenia aplikacji. Szczegółowe informacje dostępne są na stronie www.student.lublin.eu.

(OPRAC. DER)

MIASTO LUBLIN
zaprasza
do aktywnego spędzenia wakacji

Lato w Mieście

24.06-30.08.2024 R.

www.lato.lublin.eu

Lublin
MIASTO INSPIRACJI

Nowe oblicze zalewu. Od retencji do centrum rekreacji

INWESTYCJE Plany stworzenia zalewu w tym miejscu istniały już od niemal 30 lat. Po latach, w ubiegłym roku zakończyły się prace nad budową akwenu. To jednak nie koniec inwestycji

Katarzyna Nakonieczna

Zalew retencyjny w Jastkowie, a właściwie w Panieńszczyźnie, obejmuje ponad 13 ha. Do lat 60. znajdowały się tam stawy, które później przekształcono w łąki. Ze względu na uwilgotnienie gruntu były jednak uciążliwe. Od lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku zaprzestano więc ich użytkowania. Gminie zależało na efektywnym wykorzystaniu tych terenów. Tak zrodziły się plany budowy zbiornika, który powstał na terenie przylegającym do koryta rzeki Ciemięgi. Zalew znajduje się u zbiegu starej trasy krajowej nr 17 z drogą powiatową z Jastkowa do Tomaszowic.

Innowacyjny system hydrofitowy

Podstawowym zadaniem zbiornika jest retencjonowanie wody z Ciemięgi. Co to w praktyce oznacza?

– Zbiornik retencyjny ma ogromny wpływ na mikroklimat oraz poziom wód gruntowych, przyczynia się do poprawy bezpieczeństwa przeciw powodziowemu oraz gromadzenia wody na potrzeby przemysłowe i na wypadek suszy. Gmina bowiem od wielu lat zмага się z pro-



blemem niedoboru wody, który szczególnie zauważalny jest w gorące i suche letnie miesiące, kiedy to konieczne jest ograniczanie jej używania przez mieszkańców – mówi Paweł Jędrejek, wójt gminy Jastków. I jak podkreśla: – Zbiornik retencyjny Jastków posiada również innowacyjny system hydrofitowy do oczyszczania wód powierzchniowych z rzeki, zasilający zbiornik. Celem systemu hydrofitowego jest usuwanie zanieczyszczeń z wód Ciemięgi, która zasila nasz zbiornik retencyjny. Za-

prezentowany system stanowi układ hybrydowy składający się z kilku elementów następujących kolejno po sobie.

Retencyjny, ale też rekreacyjny

Zalew oprócz swojej głównej funkcji, czyli retencyjnej, ma także charakter rekreacyjny. Aby tak się jednak w pełni stało, musi zostać zrealizowany kolejny etap prac.

– Nie przypuszczamy aby nasze działania miały negatywny wpływ na Dolinę Ciemięgi. Wszystkie projekty są opracowywane przez osoby

z odpowiednimi kwalifikacjami i tworzone zgodnie z prawem w uzgodnieniu z odpowiednimi instytucjami – zapewnia wójt.

W planach jest wybudowanie tu multimedialnego centrum przyrodniczo-edukacyjnego wraz z zapleczem sanitarnym i socjalnym, platformy widokowej do obserwacji lokalnej przyrody, toalety, parkingu, ścieżki edukacyjnej oraz małej architektury (wiata rowerowa, pumtruck rowerowy, boisko do piłki plażowej) oraz uzbrojenie terenu.

Na terenie zalewu ma powstać również parking i miejsca postojowe dla camperów, tętnia solankowa, ścieżka edukacyjna z dostosowaniem do osób niepełnosprawnych (niewidomych i słabo widzących), wraz z elementami małej architektury, zielone ekrany akustyczne, stanowiska dla wędkarzy i platforma zjazdowa do plaży. Przewidywana wartość tej inwestycji to ponad 7 mln złotych.

Czy będzie można się kąpać?

Jak na razie na terenie zalewu postawiona jest tabliczka z informacją o zakazie kąpieli.

– Z uwagi na zaplanowane prace związane z budową nowych obiektów przy zbiorniku, nie jest planowane utworzenie kąpieliska w najbliższych latach. Po zrealizowaniu robót zapewne podjęte będą dalsze działania celem rozwijania tego terenu w szczególności pod potrzeby i oczekiwania społeczeństwa – mówi Paweł Jędrejek.

A społeczeństwo, czyli głównie mieszkańcy Jastkowa, ale też przyjezdni, chętnie odwiedzają to miejsce.

– Cieszymy się, że w naszej miejscowości powstał zalew. To na pewno atrakcyjny teren, widzimy, że ludzie chętnie tu przychodzą po-

opalać się, czy też pospacerować – mówią osoby spędzające czas nad wodą.

Kolejne inwestycje

Polskie prawo dopuszcza budowanie zbiorników retencyjnych nie tylko przez Wody Polskie, ale również przez gminy i samorządy, które decyzje tego typu inwestycjach podejmują indywidualnie.

Wody Polskie jedynie nadzorują proces ich budowy i wydają pozwolenia.

– My jako Wody Polskie na chwilę obecną nie planujemy budowy nowych zbiorników retencyjnych. Musimy przede wszystkim zadbać o bezpieczeństwo przeciwpowodziowe i zająć się modernizacją już istniejących akwenów. Chodzi o takie kwestie jak umocnienie brzegów, zmodernizowanie albo naprawienie jazów, śluz, przepustów itd. Teraz przygotowujemy się na kilka poważniejszych inwestycji. Ruszamy m.in. z modernizacją Zalewu Zemborzyckiego – mówią przedstawiciele instytucji. W ubiegłym tygodniu podpisany został również projekt „Szaniawy”, który będzie dotyczył melioracji terenów rolniczych w powiecie łukowskim i radzyńskim.

Woda w porcie zielona, kanał zamulony. Potrzeba zmian

PULAWY Niski poziom wody w Wiśle to także niski poziom wody w rzeczonym porcie w Puławach, co przy wysokiej temperaturze i braku przepływu, powoduje jej zakwitanie. Osobny problem do zamulanie się dna portowego kanału. Przeciwdziałać tym zjawiskom ma zamiar zarządca puławskiej mariny

Niecka portu ma charakter zamknięty, a co za tym idzie, nie istnieje naturalny przepływ wody. Ta stojąca wokół zacamowanych jachtów jest coraz bardziej zielona. Problemem jest również zamulone dno kanału, którym płyną statki.

– Znamy te problemy i będziemy starali się im przeciwdziałać. Rozmawiamy w tej sprawie z Regionalnym Zarządem Gospodarki Wodnej, z którym to wspólnie chcemy zająć się oczyszczeniem dna w porcie. O zgodę na takie działania wystąpiliśmy do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska,

bo mamy kilka roślin, które znajdują się pod ochroną. Liczymy na jej wydanie – przyznaje Dariusz Fijoł, dyrektor Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Puławach, zarządca portu.

Czy czyszczenie poprawi jakość wody? – Obawiam się, że jej koloru nie zmienimy. W przypadku tak niskiego stanu wody i wysokich temperatur, wystąpienie glonów jest nieuniknione. Widzimy to nawet na basenach krytych. Walka z tym zjawiskiem wymagałaby wydania poważnych środków finansowych, których na ten cel nie mamy – przyznaje dyrektor ośrodka.

Co zatem zrobić, żeby jakość wody w porcie docelo-



wo była lepsza, niż dziś? Puławski Ratusz w tym tygodniu

wydał zapytanie ofertowe dotyczące opracowania wie-

lobranżowej dokumentacji projektowej „modernizacji

terenu portu i mariny portowej” wraz ze wskazaniem sposobu wydobycia i zagospodarowania osadu z dna portowego basenu. Chodzi także o sondowanie dna w celu określenia ilości mułu i badania laboratoryjne jego składu urobku z przystani.

Zaprojektowane mają zostać także nowe nasadzenia zieleni, a ta istniejąca przejdzie dendrologiczny przegląd. Zamówiony projekt ma wskazać również nowe elementy małej architektury, jak wiaty rowerowe, czy grillowe wraz ze wskazaniem wszystkich tych elementów portu i mariny, które wymagają modernizacji.

FOT. RS



FOT. KATARZYNA NASTAJ

Chmielaki 2024. Najstarszy festiwal piwny w Polsce za nami

NASZ PATRONAT Krasnostawskie Chmielaki, najstarszy festiwal piwny w Polsce za nami. 53. edycja tego Ogólnopolskiego Święta Chmielarzy i Piwowarów przyciągnęła jak co roku smakoszy złościstego trunku z całej Polski.

Do tegorocznych Chmielaków zgłosiło się aż 56 browarów. Uczestnicy festiwalu mogli spróbować m.in. dwóch

specjalnie uważonych piw przez regionalne browary z Lubelszczyzny - Chmielaków Krasnostawskich - edycja 2024 z Browaru Jagiello i Ciemne Miodowe - 53. Chmielaki Krasnostawskie z browaru Sulewskich z Hrubieszowa.

Podczas trzydniowego wydarzenia nie zabrakło atrakcji i koncertów polskich gwiazd. Na scenach usta-

wionych w Dworku i Rynku wystąpili m.in. Sara James, Ania Dąbrowska, Smolasty oraz Dżem. Odbyły się także recital organowy, Chmieloty - XIV Ogólnopolski Piknik Paralotniowy, półmaraton chmielakowy, kiermasz sztuki ludowej oraz Chmielakowy Złot Weteranów Szos. Nie zabrakło także chmielakowego korowodu, który w

niedzielę przeszedł ulicami miasta. Po trzech latach przerwy wybrano również Miss Chmielaków. Wyniki konkursów piękności i Konsumenckiego Konkursu Piw, a także obszerną galerię zdjęciową znajdziecie Państwo na naszej stronie internetowej www.dziennikwschodni.pl

KN



Uliczna sygnalizacja zamieniła życie lubartowianki w koszmar

LUBARTÓW Pani Barbara nie musi rano nastawiać budzika. „Koguta” zastąpił brzęczyk sygnalizacji świetlnej, którą pod jej domem wystawił miejscowy Zarząd Dróg Powiatowych. Miesiąc temu sygnalizacja zamieniła jej życie w koszmar świetlnodźwiękowy. Tymczasem wykonawca i radna miejska Elżbieta Mizio, twierdzą że sygnalizacja w tym miejscu jest niezbędna ze względów bezpieczeństwa i powstała na wniosek Rady Rodziców z pobliskiej szkoły

Paweł Puzio

Nowym przejściem dla pieszych Starostwo Powiatowe w Lubartowie pochwaliło się w mediach społecznościowych. „W środę 31 lipca Zarząd Dróg Powiatowych uruchomił w Lubartowie sygnalizację świetlną przy skrzyżowaniu ul. Szaniawskiego z ul. Obywatelską. Inwestycja wpłynie na poprawę bezpieczeństwa mieszkańców, w szczególności dzieci uczęszczających do pobliskiej szkoły podstawowej. Modernizacja kosztowała łącznie 101 213,93 zł” – czytamy w oficjalnym komunikacie.

Sygnalizacja świetlna zamieniła życie panie Barbary w koszmar (imię zmienione, bo nasza czytelniczka chce zachować anonimowość). – Już podczas budowy zaczęły się kłopoty. Budowlancy nie zabezpieczyli elewacji mojego domu i zaczęli kurzyć, piłując bruk. Pyliło się niemiłosiernie. Cały brud osiadł na elewacji i oknach. Dopiero po interwencji coś tam sprzątnęli, ale ele-

wacja jest brudna – opowiada pani Barbara. To był początek kłopotów.

Słup sygnalizacji postawiono zaraz przy ogrodzeniu, niemalże w drzwiach wejściowych do jednego z domków przy przejściu. Na tym słupku powieszono przycisk wyzwalający zielone światło dla pieszych oraz emitujący zmienny sygnał dźwiękowy. – Od rana do wieczora słyszę ten „biper”. Brzęczenie budzi mnie od 6 rano, a kończy się o godzinie 21, kiedy szykuję się do snu. Dokładnie wiem, kiedy zielone mają piesi, a kiedy stoją na czerwonym – denerwuje się pani Barbara.

– Światła ustawione są pod takim kątem, że w jednym oknie mam zielone dla pieszych, a w drugie świeci mi czerwone dla kierowców. Żyje jak w centrum Las Vegas. Bez przerwy się błyska i brzęczy – dodaje pani Barbara.

Mieszkanca Lubartowa ma żal do samorządu i do Zarządu Dróg Powiatowych, że przed realizacją tej inwestycji nikt się nie zapytał o zdanie mieszkańców posesji sąsiadujących



z przejściem, nie było żadnych konsultacji.

– Na tym przejściu nigdy nie doszło do najmniejszego incydentu z pieszym. A teraz to się dopiero zaczęło – opowiada kobieta. – Kierowcy widząc pieszego na chodniku przed przejściem, mimo że mają zielone, hamują. Piesi muszą teraz czekać na swoje światło, a kiedyś przechodzili płynnie. Co rusz słyszę pisk hamulców, a smród spalin z samochodów

Zarząd Dróg Powiatowych uruchomił w Lubartowie sygnalizację świetlną przy skrzyżowaniu ul. Szaniawskiego z ul. Obywatelską

FOT. PAWEŁ PUZIO

czekających na zielone coraz bardziej mi doskwiera – dodaje pani Barbara.

Sygnalizacja na tym przejściu powstała m.in. z inicjatywy radnej miejskiej Elżbiety

bardzo pozytywny. Takie głosy docierają do mnie – mówi radna Elżbieta Mizio.

– Sygnalizacja działa już od ponad 20 dni (w weekendy jest wyłączona – przyp. red). Do tej pory nie mieliśmy żadnych uwag. W trakcie budowy prezentowaliśmy mieszkańcom posesji przy tym przejściu, jak działają sygnalizatory dźwiękowe. Nikt nie miał uwag – mówi Grzegorz Jaworski, dyrektor ZDP w Lubartowie

– To jest środek miasta, a pas drogowy biegnie po ścianach domów bezpośrednio usadowionych przy tym przejściu – dodaje dyrektor Jaworski. – Jeśli są jednak uwagi, to na miejsce wysłę pracowników, aby dostrzegli intensywność dźwięku sygnalizatora. Trzeba jeszcze dodać, że w okolicy mieszkają osoby niewidome, które korzystają z tego przejścia. Te osoby także od lat prosiły o sygnalizację świetlną w tym miejscu – dodaje Grzegorz Jaworski. W 80 proc. budowę tej sygnalizacji pokryła dotacja z rządowego programu poprawy bezpieczeństwa pieszych.

Mizio. – Od 2018 roku, kiedy zostałam radną, przychodzili do mnie rodzice z petycjami o konieczności budowy sygnalizacji świetlnej na tym przejściu. Chodzi o dzieci z osiedla „Solbetu”, które przez to przejście idą do szkoły przy ulicy Obywatelskiej – mówi radna Mizio.

– Jest to przejście niebezpieczne, o ograniczonej widoczności. Odbiór nowej sygnalizacji przez rodziców jest

Starosta dotrzymał słowa. Pomost na jeziorze jak nowy

GMINA LUDWIN Po naszej interwencji podjętej na prośbę mieszkańców regionu, starosta łęczyński wziął się za remont zniszczonego pomostu na jeziorze Łukcze. Prace dobiegły końca. Zadanie otrzymało wsparcie wojewody

Radosław Szczęch

Po brakujących deskach, zniszczonych barierkach i wystających gwoździach nie ma już śladu. Drewniany pomost na jeziorze Łukcze zyskał nowe życie. Jedną z lokalnych firm na zlecenie powiatu łęczyńskiego wymieniono wszystkie deski. Bezpieczeństwo osób korzystających z obiektu, w tym dzieci i młodzieży, wyraźnie wzrosło.

Remont, którego celowość wydaje się oczywista, jeszcze kilka miesięcy temu dla wielu urzędników wcale taka nie była.

Długo lekceważono zalecenia nadzoru budowlanego,



nie słuchając również prób kierowanych przez mieszkańców. Do odpowiedzialności za zlokalizowany blisko

Pomost na jeziorze Łukcze przed i po przeprowadzonym w tym miesiącu remoncie

FOT. D. SŁOWIK

granicy powiatów łęczyńskiego i lubartowskiego pomostu, przez lata nikt się nie poczuwał. Miejscowy ośro-

dek wypoczynkowy tłumaczył, że ich teren kończy się na linii brzegowej, o sprawie nie chciała słyszeć również gmina Ludwin, ani spółka Wody Polskie.

– Wszyscy mówili, że nie mają pieniędzy, że oni tego nie budowali. Chodziło o drobną rzecz, niedużą inwestycję, a problemy były ogromne. A przecież dla tych dzieci, które przyjeżdżały nad jezioro, ten pomost to główna atrakcja. Dlatego przekonywałem urzędników, by zadbać o jej bezpieczeństwo – tłumaczy Andrzej Mazurek, jeden z okolicznych działkowców.

Początkowo powiat łęczyński również nie był zainteresowany naprawianiem pomostu. Dopiero po naszej interwencji, podjętej na podstawie zgłoszenia od

Czytelnika, nowy starosta, podjął rękawice. Przyznał, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo użytkowników pomostu spoczywa na powiecie łęczyńskim i doprowadził do jego remontu. Zdobył również dotację od wojewody lubelskiego, który zadanie to wsparł 25 tysiącami z rezerwy ogólnej. – Moło jest już gotowe – poinformował nas pod koniec ubiegłego tygodnia Daniel Słowik, dziękując za zmotywowanie do działania.

Podziękowania usłyszeliśmy również od pana Andrzeja. – Jestem szczęśliwy, że udało się doprowadzić tę sprawę do końca. Teraz wszyscy mogą z tego pomostu korzystać bezpiecznie – powiedział, doceniając postawę starosty, jak i skuteczność Dziennika Wschodniego.

Więcej pomysłów niż rok temu. Mieszkańcy chcą fortepianu w parku

Mieszkańcy Białej Podlaskiej zgłosili 34 pomysły, ale tylko 16 z nich oceniono pozytywnie. W tegorocznej edycji budżetu obywatelskiego wszystko ma być bardziej transparentne.

Czas na zgłoszenia minął 4 sierpnia. Komisja, póki co zaakceptowała 16 propozycji. Ale autorzy odrzuconych

wniosek mogli składać odwołania. I teraz czas na ich kolejną ocenę. Komisja ma czas do 5 września. Dzień później ogłoszona będzie ostateczna lista projektów dopuszczonych do głosowania, które ruszy 9 września.

Wśród pomysłów jest na przykład zakup fortepianu, który stałby cały rok w parku Radziwiłłowskim czy doko-

sażenie Straży Miejskiej w specjalistyczny pojazd do ratowania życia zwierząt. Ale nie brakuje też projektów związanych z infrastrukturą, m.in. chodzi o poprawę bezpieczeństwa przejść dla pieszych przy ulicy Nowej czy budowę ścieżki rowerowej przy alei Jana Pawła II. Z kolei, jednym z projektów ocenionych negatywnie było

płoszenie ptaków w parku Radziwiłłowskim metodą sokolniczą. Autor argumentował to chęcią „poprawy estetyki”.

W ubiegłym roku, tych projektów było 14, a więc widać większą mobilizację mieszkańców. W ręce białczan trafi 2,2 mln zł. Zwycięzców poznamy na początku października.

W tym roku zmienił się trochę formularz, na którym zgłaszane były pomysły. Urzędnicy chcieli więcej szczegółów. Oprócz opisu, autor podawał uzasadnienie danej propozycji, ewentualną grupę potencjalnych odbiorców, kosztorys czy mapę lokalizacji. I wystarczyło 20 głosów poparcia. Z uwagi na kontrowersje z ubiegłorocz-

nej edycji, gdy pojawiły się wątpliwości co do prawidłowości oddania niektórych głosów, ratusz wprowadza obowiązek osobistego głosowania. Poza tym, na stronie internetowej budżetu obywatelskiego ogólnodostępne są szczegółowe uzasadnienia urzędników dotyczące oceny danych projektów.

(EB)

Ważna wylotówka z utrudnieniami. Potrwają dłużej niż planowano

Do końca roku w Białej Podlaskiej ma powstać nowy most z drogami dojazdowymi. Ale póki co, kierowcy muszą mierzyć się z utrudnieniami. Te na ulicy Warszawskiej potrwają dłużej niż planowano.

Przeprawa połączy skrzyżowanie ulic Koncertowej i Dalekiej z ulicami Warszawską i Artyleryjską. W tych dwóch miejscach powstają właśnie ronda turbinowe. I w związku z tym na początku lipca, drogowcy zamknęli dla ruchu odcinek ulicy Warszawskiej w pobliżu marketu Biedronka. To ważna wylotówka miasta do drogi krajowej numer 2. – Są znaczne utrudnienia, a objazdy od-

bywają się przez wąskie ulice. Kiedy ruch ulicą Warszawską będzie możliwy? – dopytywał na ostatniej sesji radny Stanisław Nikolajczuk (PiS).

Wstępnie, urzędnicy zapowiedzieli zamknięcie tego odcinka do końca wakacji. To się jednak przedłuży. – Prace na ulicy Warszawskiej i jej zamknięcie przewidziane są do końca września. Nie jest to zależne od urzędu miasta – zaznacza Paweł Kołodziej, kierownik referatu budowy dróg w ratuszu. – To wynika z dodatkowych, ale niezbędnych, związanych z kolizjami sieci robót. Chodzi m.in. o konserwację przy głównej magistrali gazowej biegnącej wzdłuż tej ulicy – precyzuje Kołodziej.



FOT. EB

Główna konstrukcja mostu od kilku miesięcy już stoi. Ma 90 metrów i jest wspierana 3 przęsłami. Do tego powstają drogi dojazdowe od strony

ulicy Koncertowej i Warszawskiej. Umowa ze śląską firmą Nowak-Mosty zakłada, że inwestycja zostanie oddana do końca roku. Niedawno, pre-

zydent Michał Litwiniuk (PO) zasugerował, że być może uda się to już w listopadzie.

W międzyczasie budowa podróżowała jednak o 2,5 mln

zł, a więc obecnie zadanie kosztuje ponad 50 mln zł. Miasto dostało na ten cel blisko 30 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg.

Poza tym, pojawiły się pewne problemy z przebudową sieci gazowej. – Konieczne są odwierty i odkryvky. Trzeba sprawdzić, czy sieć nie wymaga przebudowy na wysokości ulicy Artyleryjskiej – tłumaczyła na początku czerwca Renata Tychmanowicz, naczelnik wydziału dróg w ratuszu.

Utrudnień drogowych w mieście będzie więcej, bo lada dzień ruszy budowa ronda na skrzyżowaniu ulicy Sidorskiej i alei Jana Pawła II.

(EB)

Nowy prezes wraca na stare śmieci. Pokonał dwóch Sławomirów

RADZYŃ PODLASKI Wiadomo już, kto pokieruje miejską spółką. Konkurs wygrał 66-letni Mirosław Kułak, który do 2015 roku szefował już Przedsiębiorstwu Usług Komunalnych. Jego syn do niedawna był tam przewodniczącym rady nadzorczej

Było pięciu chętnych na to stanowisko. Ale do rozmów kwalifikacyjnych zaproszono tylko trzy osoby, które spełniły wymogi formalne. To Mirosław Kułak, Sławomir Meleszczuk i Sławomir Salata. Poprzednika, związanego z PiS Jarosława Ejsmonta w czerwcu odwołała rada nadzorcza PUK. Do czasu rozstrzygnięcia konkursu, spółką kierował Sławomir Meleszczuk, kierownik działu usług pogrzebowych.

– Po przeprowadzeniu postępowania konkursowego, analizie zgłoszeń i rozmowach kwalifikacyjnych, a także uzyskaniu rekomendacji rady nadzorczej i burmistrza, prezesem został Mirosław Kułak – potwierdza

Anna Małoszewska z radzyńskiego ratusza.

Kułak do 2015 roku pracował już w najważniejszym gabinecie tej spółki, ale wówczas odwołała go rada nadzorcza, a następujący po nim Sławomir Salata zarzucił mu nieprawidłowości w zarządzaniu.

Odwołany prezes PUK szybko jednak znalazł nowe zatrudnienie, bo od stycznia 2016 roku, aż do teraz kierował Zarządem Dróg Powiatowych w Radzynie Podlaskim. W ubiegłym roku zarobił tam ponad 166 tys. zł.



W 2018 roku startował, ale bez sukcesu w wyborach samorządowych do rady powiatu z list PSL.

Jeszcze do niedawna jego syn, adwokat Piotr Kułak był

Mirosław Kułak

FOT. POWIAT RADZYŃSKI

przewodniczącym rady nadzorczej PUK. A to m.in. do

zadań tego gremium należy wyłonienie prezesa. – Już nie jestem w radzie nadzorczej PUK. Obecnie zajmuję się obsługą prawną w urzędzie miasta w Radzynie Podlaskim – mówi nam Piotr Kułak.

Poprzednik, czyli Jarosław Ejsmont PUK-iem zarządzał od 2019 roku. Powołał go ówczesny burmistrz Jerzy Rębek z PiS. PUK to cały konglomerat, który obsługuje nie tylko sieć kanalizacyjną, ale również oczyszczalnię ścieków, wspólnoty mieszkaniowe i dom pogrzebowy. Nowy burmistrz miał sporo uwag do byłego szefa spółki, stąd odwołanie.

– Głównym zadaniem PUK w ostatnich tygodniach było pilne rozpoczęcie opóźnionych prac przy ulicy

Warszawskiej, które zgodnie z umową podpisaną pod koniec 2023 roku, mają być ukończone do października 2024 roku. Opóźnienie to efekt decyzji poprzedniego zarządu. Mogło ono skutkować bardzo wysokimi karami – tłumaczy Małoszewska.

Na pewno przed nowym szefem sporo pracy. – Życzę siły, wytrwałości i zdrowia w porządkowaniu spraw spółki. Co do jego kompetencji i doświadczenia jestem pewny – podkreśla z kolei burmistrz Jakub Jakubowski.

Zmian na kierowniczych stanowiskach będzie więcej, bo obecnie trwa konkurs na dyrektora MOSiR-u. Kandydaci mają czas do 30 sierpnia na złożenie CV.

(EB)

Miasto chciało przejąć kino. Problemem są różne wyceny

BIAŁA PODLASKA Pod koniec ubiegłego roku radni dali prezydentowi zielone światło na przejęcie kina Merkury. Jednak, do tej pory do żadnej transakcji z właścicielem, czyli mazowieckim Max-Filmem nie doszło.

Już w 2022 roku, spółka z Warszawy wystawiła białskie kino na sprzedaż. Cena wywoławcza sięgała wtedy ponad 2 mln zł. Ale żaden oferent się nie zgłosił.

Urzednicy z Białej Podlaskiej postanowili z tego skorzystać. W grudniu ubiegłego roku prezydent uzyskał zgodę radnych na nabycie nieruchomości, w której chce stworzyć „salę kinowo – widowiskowo – koncertową”. Nie obędzie się jednak bez remontu. Pomóc mają w tym środki unijne. Ale to dalsza perspektywa.

W momencie, gdy w radzie miasta procedowana była stosowna uchwała,



właściciel był daleki od zbycia obiektu. – Spółka nie otrzymała żadnych zapytań czy ofert ze strony samorządu. Nie prowadzi-

Studyjne kino Merkury z jedną salą na 282 widzów powstało w 1972 roku.

FOT. ARCHIWUM

my teraz żadnych działań zmierzających do sprzedaży kina – mówił nam wtedy Paweł Doktor, prezes Max-Filmu.

Miejski rzeczoznawca wycenił nieruchomość na ponad 1 mln zł. Samorząd odkupiłby od kinowej instytucji prawo użytkowania wieczystego wraz z własnością budynku. Z kolei, działka wokół obiektu ma ponad 3 tys. mkw. i należy do samorządu województwa mazowieckiego. – Do departamentu nieruchomości urzędu marszałkowskiego nie wpłynął wniosek miasta o darowiznę prawa własności działki położonej w Białej Podlaskiej przy ulicy Brzeskiej 43 – mówi Marta Milewska, rzecznik prasowy urzędu marszałkowskiego województwa mazowieckiego. –

Po stronie spółki Max-Film również nie zapadły jakiegokolwiek decyzje dotyczące tej nieruchomości – zaznacza Milewska.

Tymczasem ratusz przedstawia inny scenariusz. – Prezydent kontynuuje rozmowy z władzami spółki dotycząc uzyskania przez nią zezwoleń zarządu województwa mazowieckiego – zapewnia Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik ratusza. – Natomiast kwestią kluczową jest to, że spółka i samorząd dysponują operatami o różnej wartości. Zaplanowane jest kolejne spotkanie z władzami Max-Film w tej sprawie – dodaje pani rzecznik.

EWELINA BURDA

Hotel nad zalewem? Urzednicy próbują sprzedać działkę

ŁUKÓW Będzie drugie podejście do sprzedaży działki nad zalewem Zimna Woda. Samorządowi marzy się tam hotel.

To blisko 1-hektarowy teren nad zalewem przy ulicy Wypoczynkowej, który w 2021 roku został zmodernizowany. – Uważamy, że nasz zalew zasługuje na obiekt hotelarsko – gastronomiczny – tłumaczył w ubie-

głym roku Mateusz Popławski, zastępca burmistrza, gdy radni dali zielone światło na sprzedaż tej działki.

Pierwszy przetarg odbył się w czerwcu. Jeden chętny wpłacił wówczas wadium, ale ostatecznie nie pojawił się na licytacji. Dlatego postępowania

nie urząd musiał unieważnić. Tym razem, ustny przetarg ma się odbyć 29 października. Cena wywoławcza, podobnie jak poprzednio wynosi 2,4 mln zł. Ale trzeba też wpłacić 488 tys. zł wadium.

„Nieruchomość w miejscowym planie zagospo-

darowania przestrzennego przeznaczona jest na zabudowę usługową i usługi turystyki” – czytamy w ogłoszeniu. Przetarg obciążony jest pewnymi warunkami. Nabywca będzie zobowiązany w ciągu dwóch lat rozpocząć inwestycję zgodną z zapisami

planu. A całość ma być oddana do użytku do kwietnia 2029 roku.

Wcześniej urzednicy zapowiadali, że działką interesuje się kilku biznesmenów. – Jest kilku dużych przedsiębiorców, jednemu pokazywaaliśmy działkę – wskazywał

nawet burmistrz Piotr Płudowski.

W sezonie letnim turystów nad zalewem jest coraz więcej, bo można tam popływać kajakiem lub spróbować sił na wyciągu do nart wodnych. Są też pomosty i alejki spacerowe.

(EB)



Podczas naszej wizyty nad jeziorem Zagłębcze dla najmłodszych i tych nieco starszych mieliśmy piłki i kółeczka plażowe, okulary przeciwsłoneczne oraz torby na zakupy.



Tym razem częstowaliśmy uczestników nie tylko redakcyjnymi „krówkami”, ale także słodyczami z Fabryki Cukierków Pszczółka, partnera naszej akcji. Galaretki, karmelki i praliny rozpyływały się w ustach.



Na dmuchanej zjeżdżali i zamku zabawy najmłodszych nie było końca.



Uczestnicy naszej akcji chętnie też fikalili w przezroczystych, ogromnych piłkach, grając w bumper ball.



Dopisała pogoda i uczestnicy. W sobotę z naszą wakacyjną akcją „Spotkajmy się nad wodą” Szkoleniowego Zagłębcze nad jednym z najpiękniejszych jezior na Pojezierzu Łęczyńskim nie było, niech żałuje!

Ośrodek Wypoczynkowo-Szkoleniowy Zagłębcze, mieszczący się nad pięknym, czystym jeziorem, wyjątkowym bo pochodzenia krasowego, a nie jak większość w Polsce polodowcowych - przypomniał o tym w sobotę wszystkim uczestnikom naszej akcji Jarosław Armaciński, przewodniczący Rady Gminy w Sosnowicy, na terenie której znajduje się akwen – to miejsce na wymarzony wypoczynek w otoczeniu malowniczego krajobrazu. Stanowi doskonały cel podróży dla rodzin, miłośników przyrody oraz wszystkich tych, którzy szukają aktywnego wypoczynku.

– Jesteśmy nad najpiękniejszym, najczystszym jeziorem. Lasy dookoła i Poleski Park Narodowy jeszcze bardziej podkreślają wyjątkowość tego miejsca – dodaje Mariusz Hołowieniec, wójt gminy Sosnowica, zapraszając tych, którzy jeszcze nie byli nad jeziorem Zagłębcze do odwiedzenia tego miejsca.



Wójt Gminy Sosnowica Mariusz Hołowieniec (z lewej), dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Iwona Czeczko oraz Jarosław Armaciński, przewodniczący Rady Gminy wraz z naszą redakcją i partnerami akcji zadbał, by uczestnicy sobotniego spotkania nad jeziorem Zagłębcze bawili się pysznie.

Przy okazji naszej wizyty próbowaliśmy ustalić skąd nazwa gminy Sosnowica, czy od pięknych sosnowych lasów, a może jednak od rodu Sosnowskich?

– Rzeczywiście nazwa może pochodzić od nazwy

drzewa, ale są też takie teorie, że pochodzi od nazwy rodu Sosnowskich, dawnych właścicieli tych terenów. Ale nie wykluczone, że to ród Sosnowskich „zapożyczył się” od sosen. Tak naprawdę nikt tego nie wie – mówi przewod-

niczący Jarosław Armaciński, wielki miłośnik historii.

Podczas sobotniej akcji uczestnicy na nudę narzekać nie mogli. Atrakcji było co niemiara. Najmłodsi mogli do woli korzystać bezpłatnie z darmowych dmuchanych

Lubelskie
Smakuj życie!



radio **eska**

ocze i atrakcji



da" zawitaliśmy" do Ośrodka Wypoczynkowo-Włodawskim. Atrakcji było co niemiara. Kto

zamku i zjeżdżalni. Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy i Ośrodek Wypoczynkowo-Szkoleniowy Zagłębockie fabryka Cukierków Pszczółka oraz Bank Spółdzielczy w Łęcznej.

Wszystkich uczestników zaprosiliśmy na gry i zabawy z nagrodami. Najwięcej emocji przysporzyły, podobnie jak w innych miejscach, które odwiedziliśmy tego lata, wielkie, dmuchane przezroczyste piłki (bumper ball) i przeciąganie liny.

Partnerem naszej akcji nad jeziorem Zagłębockie byli: Województwo Lubelskie, Klub Uczelniany AZS UMCS Lublin, Radio Eska, Gmina Sosnowica, wójt Mariusz Hołowieniec i przewodniczący Rady Gminy Jarosław Armaciński, Gminny Ośrodek Kultury w Sosnowicy, Ośrodek

Wypoczynkowo-Szkoleniowy Zagłębockie, fabryka Cukierków Pszczółka oraz Bank Spółdzielczy w Łęcznej.

W najbliższą sobotę finał naszej akcji

Jeziro Zagłębockie było przedostatnim przystankiem naszej wakacyjnej akcji. Już w najbliższy weekend zapraszamy naszych Czytelników na wielki finał nad Zalew Zemborzycki w Lublinie. Od godziny 14 na polanie od strony tamy, tuż przy niedawno otwartej restauracji Chisza, czekać będziemy na Was pod czarnym namiotem „Dziennika Wschodniego”. Atrakcji również nie zabraknie. Będą m.in. darmowe dmuchańce dla dzieci, konkursy i zabawy z nagrodami. O muzykę i dobrą taneczną zabawę, tak jak od początku, zadba Radio Eska.

Partnerem akcji nad Zalewem Zemborzyckim jest również Miasto Lublin i prezydent Krzysztof Żuk.

Serdecznie zapraszamy!

TEKST I ZDJĘCIA: BAS



Zabawy co niemiara było także przy przeciąganiu liny. W rywalizacji zespołów Mariusza Hołowienica, wójta Gminy Sosnowica z ekipą Jarosława Armacińskiego, przewodniczącego o Rady Gminy górą była ta pierwsza drużyna.



W Ośrodku Wypoczynkowo-Szkoleniowym ZAGŁĘBOCKIE odwiedziło nas „Polesie”. Istniejący od trzech lat w Gminie Sosnowica zespół folklorystyczny zaśpiewał kilka utworów.



W sobotę były z nami także Koła Gospodyń Wiejskich działające na terenie Gminy Sosnowica. Dla KGW Zienki nasza impreza była debiutem. Koło działa od niedawna, dzięki wsparciu lokalnej firmy Agronom Berries, jednego z największych producentów owoców jagodowych w naszym kraju.



**GMINA
SOSNOWICA**

Zagłębockie.pl
OŚRODEK WYPOCZYNKOWO-SZKOLENIOWY



Bank Spółdzielczy w Łęcznej
Rok założenia 1908
Grupa BPS



Dożynki dworskie w dziękowano także w

Okres dożynkowy w pełni. Jak województwo lubelskie długie i szerokie w niedzielę w gr...
uroczystości rozpoczynały msze dziękczynne. Po ich zakończeniu uczestnicy w barwn...
dożynkowe obrzędy, rozstrzygano konkursy na najładniejszy wieniec i bawiono się do...
charakter miało święto plonów

DOŻYNKI DWORSKIE W LUBELSKIM SKANSENIE



Katarzyna Nastaj
Skansen zaprosił po raz kolejny mieszkańców i turystów na dożynki dworskie. To wyjątkowe święto pozwala na chwilę przenieść się do przeszłości i poczuć ducha dawnych tradycji. Święto plonów rozpoczęło się od przemarszem orszaku z chałupy z Urzędowa do kościoła z Matczyna. Po mszy uczestnicy dożynek przeszli przez skansen, w kierunku XVIII-wiecznego dworu z Żyrzyna.

Podczas tradycyjnej inscenizacji nawiązano do tradycji kultywowanych w latach trzydziestych XX w. w majątku Krychowskich. Mowa o byłych właścicielach terenów, na których obecnie znajduje się lubelski skansen. Podczas przedstawienia zarządca majątku zdał właścicielowi majątku raport z tegorocznych żniw. Następnie wieniec do-



żynkowy został wzniesiony do dworu. Przodownice udekorowały głowy właściciela majątku i jego żony kolorowymi wiankami. Nie zabrakło poczęstunku.

Inszenizacja to nie jedyna atrakcja, którą przygotował lubelski skansen. Na amatorów wędkarstwa czekały towa-

rzyskie zawody „retro”, które zostały przeprowadzone na powiślańskim zbiorniku wodnym. Ożyła także pozostała część ekspozycji muzealnej, gdzie w ramach akcji „Żywe Muzeum” uczestnicy wydarzenia mogli poznać tajniki wyrobu kwiatów z bibuły oraz haftu mereżka.

Wydarzenie cieszyło się sporym zainteresowaniem mieszkańców i turystów.

Tak świętowano w powiecie kraśnickim

Dożynki powiatu kraśnickiego odbyły się w Urzędowie. Uroczystości rozpoczęła msza święta w miejscowym

DOŻYNKI GMINNE W KONOPNICY



W skansenie. Za plony gminach i powiatach

minach i powiatach naszego regionu rolnicy dziękowali za tegoroczne plony. Tradycyjnie w korowodach podążali na miejscowe stadiony lub targowiska, gdzie odbywały się w późnych godzinach wieczornych przy muzyce znanych i lubianych zespołów. Wyjątkowo w Muzeum Wsi Lubelskiej



kościółce pw. św. Mikołaja. Po niej uczestnicy przeszli korowodem na stadion Orła, gdzie wręczone zostały medale i odznaczenia, a także rozstrzygnięto konkursu na wieniec dożynkowy, najładniejsze stoisko promocyjne oraz tradycyjny chleb dożynkowy.

– Wieniec to ludowe święto połączone z obrzędami dziękczynnymi za ukończenie żniw i prac polowych. Trzeba tę tradycję podtrzymywać i pokazywać młodemu pokoleniu, aby nie umarła. Młodzi w tej chwili nie przykładają do tego wagi, a trzeba Panu Bogu podziękować za chleb, który powstał z tegorocznych plonów.

W Urzędowie na scenie wystąpili artyści z powiatu kraśnickiego, prezentując tradycyjne pieśni ludowe. Wieczorem zagrali Maciej Smoliński oraz Magdalena Narożna

i Piękni i Młodzi. Po ich występie można było pobawić się jeszcze na dyskotecę pod chmurką.

Rolnicy z powiatu łęczyńskiego spotkali się w Puchaczowie

Folklorystyczne prezentacje, korowód z wieńcami, tradycyjne dzielenie się chlebem, rozstrzygnięcie konkursów na wieniec dożynkowy, występy i koncerty znanych i lubianych. Tak w niedzielne południe wyglądały w Puchaczowie dożynki powiatu łęczyńskiego. Na scenie wystąpiła m. in.: Orkiestra Dęta Lubartów, PKS Kabaret, KARBON, zespół coverowy MELO oraz Coccies Band. Imprezie towarzyszył kiermasz rękodzieła ludowego i lokalnych przysmaków oraz liczne konkursy zarówno dla dzieci, jak i dorosłych.

Rolnicy mogli skorzystać także z porad ekspertów ARiMR, KRUS, LODR.

Gwiazdą wieczoru był disco polowy zespół „Power Play”, znany z hitów takich jak: „Lubisz to lubisz” oraz „Zawsze coś”.

Gminne święto w Konopnicy

W Konopnicy koło Lublina coroczne święto plonów odbyło się na Zielonym Rynku. Po mszy św. barwny korowód dożynkowy w asyście orkiestry dętej przeszedł na targowisko, gdzie odbyła się oficjalna część. Na scenie zobaczyliśmy występy obchodzącej 25-lecia Młodzieżowej Orkiestry Dętej z Motycz, Przegląd Młodych Talentów, zaśpiewały również Radawczanki, Zespół Rola i Konopnickie Korale. Wieczorem odbyła się potańcówka z zespołem Mayday.

Parafialno-gminne święto w Melgwi

Po eucharystii korowodem dożynkowym uczestnicy dożynek w Melgwi przeszli do amfiteatru.

– W uroczystościach dożynkowych zgromadziliśmy aż 13 wieńców konkursowych. Wykonały je koła gospodyń wiejskich działających na terenie gminy Melgiew, ale również instytucje tj. Dom Pomocy Społecznej w Krzesimowie, Warsztaty Terapii Zajęciowej w Janówku oraz seniorzy. Widzimy, że corocznie zwiększa się chęć konkurencji pomiędzy tymi naszymi kołami i instytucjami – mówi Magdalena Wójcik, wójt Gminy Melgiew.

Konkurs wygrało Koło Gospodyń Wiejskich Janowiczanki.

Na scenie w Melgwi wystąpiły: Oreada, Vox oraz Klimatyczni.

DOŻYNKI POWIATU ŁĘCZYŃSKIEGO W PUCHACZOWIE



DOŻYNKI GMINNO-PARAFIALNE W MELGWIE



Litery z pól od 1 do 7
utworzą rozwiązanie -
odpowiedź na pytanie.

Litery z pól od 1 do 8
utworzą rozwiązanie -
odpowiedź na pytanie.

HANDEL

**RZĘZNIA KUPI BYDŁO
POURAZOWE DO UBOJU Z
KONIECZNOŚCI TEL. 511 075
866, 662 396 670.**

095524L01.A

KUPIĘ starocie i antyki - obrazy, zegary, monety, pamiątki wojenne, stare książki, biżuterię i inne. Tel. 607 279 102.

092324L01.A

SPRZEDAŻ

**HURTOWNIA Rowerów Części
rowerowych ZEN-POL Hurt Detal
duży wybór, niskie ceny, zaprasza
: LUBLIN ul.Techniczna 4B
lok.11 tel. 81 381 20 12, 517-
304-181**

090624L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SMUGI Gmina Jastków - 3
działki w jednym obszarze -
pod zabudowę 0,25 ha - z
możliwością podziału na dwie,
rolne- 1,37 ha z możliwością
zalesienia - sprzedam. Cena
do uzgodnienia. tel. 602 443
316

093024L01.A

CIECIERZYN Gmina Niemce -
działkę rolną 0,50 ha w trakcie
przekształcania na budowlaną,
sprzedam. Cena do uzgodnienia.
Tel. 602 443 316.

093024L01.B

SPRZEDAM

**SPRZEDAM
mieszkanie 3 pokoje
63 mkw, 555 tys. zł.
Dziesiąta Lublin. Tel.
509 109 320.**

092424L01.A

USŁUGI

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD,
RTV, gruzu, mebli, ubrań,
sprzątanie piwnic, strychów,
garaży, domów po lokatorach i
zmarłych i inne. Wycinka drzew,
podcinanie, karczowanie
koszenie i sprzątanie działek,
wywóz gałęzi, prace rozbiorowe
(stare domy, stodoły, komórki,
szklarnie itp.). Mycie, malowanie
elewacji, dachów itp.. Całe
województwo od 8 do 21, 514-
299-106.

088724L01.A

www.dziennikwschodni.pl/oferta

AAA KALLA
www.kalla.lublin.pl

**CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE**

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASIŁEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

SPRZĄTANIE piwnic, strychów,
garaży, stodół, komórek,
mieszkań, domów i innych
pomieszczeń. Wywóz
zbędnych rzeczy takich jak :
gruz, gałęzie, śmieci po
budowie i remoncie,okien,
złomu, desek, korzeni,
odpadów bio, mebli oraz
innych nie potrzebnych rzeczy.
Dodatkowo zajmujemy się
rozbiorą wszelkich
budynków. Swoje prace
oferujemy również w zakresie
wycinki oraz podcinki drzew
usuwania korzeni,niwelacji
terenu,koszenia trawników,
przygotowanie działek pod
sprzedaż lub budowę,
karczowanie terenu o inne
prace. Działamy na terenie
całego województwa
lubelskiego, tel. 510538557

080224L01.A

NAPRAWA pomp wodnych,
hydroforowych, zatapialnych Tel.
604200271

094724L01.A

USŁUGI BUDOWLANE

**DOCIEPLANIE budynków
szybko, tanio, solidnie. 502
053 214.**

014824L01.A

ZDROWIE

**EXPRESS-DENT stomatologia,
naprawa protez, protetyka,
chirurgia, implanty; ul.
Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60;
ul. Staszica 8, tel. 81 534 62
60; BEZPŁATNE PROTEZY
zębowe bez kolejki w ramach
NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel.
603-593-654**

096724L01.A

APARATY SŁUCHOWE

**APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż,
serwis na miejscu,
refundacje, wizyty
domowe, raty, FIRMA
MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul.
Cicha 19,
KRASNOSTAW, ul.
Browarna 6,
81/473-54-01, 668-
277-760**

169323L01.A

**OGŁOSZENIE
BURMISTRZ BEŁŻYC**
podaje do publicznej wiadomości, że
w dniu 19 sierpnia 2024 r.
w siedzibie Urzędu Miejskiego
w Bełżycach, ul. Lubelska 3 na
tablicy ogłoszeń, wywieszony został:
- ciąg dalszy wykazu nieruchomości
stanowiących własność Gminy
Bełżycze przeznaczonych do
użyczenia w roku 2024.

in877



największa gazeta codzienna
w regionie

odwiedź nas na
www.dziennikwschodni.pl
facebook.com/dziennikwschodni
facebook.com/lubelskisport
Instagram
Twitter



OBWIESZCZENIE STAROSTY KRASNOSTAWSKIEGO

Zgodnie z art. 11d ust. 5 ustawy z 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz.U. z 2024 r. poz. 311) oraz art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024r. poz. 572) Starosta Krasnostawski zawiadamia o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek Wójta Gminy Rudnik, Rudnik 71, 22-330 Rudnik w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej pod nazwą: „**Rozbudowa drogi gminnej nr 109880L w miejscowości Mościska od km 1+489 km do km 2+315 oraz łącznik drogi gminnej 126000L dl. 106,50 m na skrzyżowaniu w km 1+616.10**”.

Inwestycja zlokalizowana zostanie na terenie Powiatu Krasnostawskiego w obrębie ewidencyjnym 0009 Mościska, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik.

I. Działki wchodzące pod inwestycję:

- **obręb ewidencyjny 0009 Mościska, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik:**

działka nr: 1459, 1472, 1471, **1464, 1465, 1466, 1467, 1468, 1469,**

II. Działki dzielone pod inwestycję:

- **obręb ewidencyjny 0009 Mościska, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik:**

1. działka nr 52/12 wg projektu podziału na działki nr **52/21, 52/22,**
2. działka nr 428 wg projektu podziału na działki nr **428/1, 428/2,**
3. działka nr 431 wg projektu podziału na działki nr **431/1, 431/2,**
4. działka nr 434 wg projektu podziału na działki nr **434/1, 434/2,**
5. działka nr 435 wg projektu podziału na działki nr **435/1, 435/2,**
6. działka nr 436 wg projektu podziału na działki nr **436/1, 436/2,**
7. działka nr 439 wg projektu podziału na działki nr **439/1, 439/2,**
8. działka nr 445 wg projektu podziału na działki nr **445/1, 445/2,**
9. działka nr 448 wg projektu podziału na działki nr **448/1, 448/2,**
10. działka nr 449 wg projektu podziału na działki nr **449/1, 449/2,**
11. działka nr 451 wg projektu podziału na działki nr **451/1, 451/2,**
12. działka nr 453 wg projektu podziału na działki nr **453/1, 453/2,**
13. działka nr 456 wg projektu podziału na działki nr **456/1, 456/2,**
14. działka nr 459 wg projektu podziału na działki nr **459/1, 459/2,**
15. działka nr 460 wg projektu podziału na działki nr **460/1, 460/2,**
16. działka nr 462 wg projektu podziału na działki nr **462/1, 462/2,**
17. działka nr 465 wg projektu podziału na działki nr **465/1, 465/2,**
18. działka nr 466 wg projektu podziału na działki nr **466/1, 466/2,**
19. działka nr 467 wg projektu podziału na działki nr **467/1, 467/2,**
20. działka nr 469 wg projektu podziału na działki nr **469/1, 469/2,**
21. działka nr 472 wg projektu podziału na działki nr **472/1, 472/2,**
22. działka nr 473 wg projektu podziału na działki nr **473/1, 473/2,**
23. działka nr 476 wg projektu podziału na działki nr **476/1, 476/2,**
24. działka nr 477 wg projektu podziału na działki nr **477/1, 477/2,**
25. działka nr 480 wg projektu podziału na działki nr **480/1, 480,**
26. działka nr 483 wg projektu podziału na działki nr **483/1, 483/2,**
27. działka nr 486 wg projektu podziału na działki nr **486/1, 486/2,**
28. działka nr 487 wg projektu podziału na działki nr **487/1, 487/2,**
29. działka nr 489 wg projektu podziału na działki nr **489/1, 489/2,**
30. działka nr 493 wg projektu podziału na działki nr **493/1, 493/2,**
31. działka nr 495 wg projektu podziału na działki nr **495/1, 495/2,**
32. działka nr 497 wg projektu podziału na działki nr **497/1, 497/2,**
33. działka nr 498 wg projektu podziału na działki nr **498/1, 498/2,**
34. działka nr 499 wg projektu podziału na działki nr **499/1, 499/2,**
35. działka nr 500 wg projektu podziału na działki nr **500/1, 500/2,**
36. działka nr 501 wg projektu podziału na działki nr **501/1, 501/2,**
37. działka nr 502 wg projektu podziału na działki nr **502/1, 502/2,**
38. działka nr 504 wg projektu podziału na działki nr **504/1, 504/2,**
39. działka nr 505 wg projektu podziału na działki nr **505/1, 505/2,**
40. działka nr 510 wg projektu podziału na działki nr **510/1, 510/2,**
41. działka nr 524 wg projektu podziału na działki nr **524/1, 524/2,**
42. działka nr 528 wg projektu podziału na działki nr **528/1, 528/2,**
43. działka nr 529/1 wg projektu podziału na działki nr **529/4, 529/5,**
44. działka nr 537/1 wg projektu podziału na działki nr **537/2, 537/3,**
45. działka nr 538/2 wg projektu podziału na działki nr **538/3, 538/4,**
46. działka nr 539 wg projektu podziału na działki nr **539/1, 539/2,**
47. działka nr 540 wg projektu podziału na działki nr **540/1, 540/2,**
48. działka nr 541 wg projektu podziału na działki nr **541/1, 541/2,**
49. działka nr 542 wg projektu podziału na działki nr **542/1, 542/2,**
50. działka nr 1499 wg projektu podziału na działki nr **1499/1, 1499/2,**
51. działka nr 432 wg projektu podziału na działki nr **432/1, 432/2,**
52. działka nr 433 wg projektu podziału na działki nr **433/1, 433/2,**
53. działka nr 437 wg projektu podziału na działki nr **437/1, 437/2,**
54. działka nr 438 wg projektu podziału na działki nr **438/1, 438/2,**
55. działka nr 446 wg projektu podziału na działki nr **446/1, 446/2,**
56. działka nr 447 wg projektu podziału na działki nr **447/1, 447/2,**
57. działka nr 450 wg projektu podziału na działki nr **450/1, 450/2,**
58. działka nr 452 wg projektu podziału na działki nr **452/1, 452/2,**
59. działka nr 454 wg projektu podziału na działki nr **454/1, 454/2,**
60. działka nr 457 wg projektu podziału na działki nr **457/1, 457/2,**
61. działka nr 458 wg projektu podziału na działki nr **458/1, 458/2,**
62. działka nr 461 wg projektu podziału na działki nr **461/1, 461/2,**
63. działka nr 463 wg projektu podziału na działki nr **463/1, 463/2,**
64. działka nr 464 wg projektu podziału na działki nr **464/1, 464/2,**
65. działka nr 468 wg projektu podziału na działki nr **468/1, 468/2,**
66. działka nr 470 wg projektu podziału na działki nr **470/1, 470/2,**
67. działka nr 471 wg projektu podziału na działki nr **471/1, 471/2,**
68. działka nr 474 wg projektu podziału na działki nr **474/1, 474/2,**
69. działka nr 475 wg projektu podziału na działki nr **475/1, 475/2,**
70. działka nr 478 wg projektu podziału na działki nr **478/1, 478/2,**
71. działka nr 479 wg projektu podziału na działki nr **479/1, 479/2,**
72. działka nr 484 wg projektu podziału na działki nr **484/1, 484/2,**
73. działka nr 485 wg projektu podziału na działki nr **485/1, 485/2,**
74. działka nr 488 wg projektu podziału na działki nr **488/1, 488/2,**
75. działka nr 494 wg projektu podziału na działki nr **494/1, 494/2,**
76. działka nr 833 wg projektu podziału na działki nr **833/1, 833/2,**
77. działka nr 834 wg projektu podziału na działki nr **834/1, 834/2,**
78. działka nr 835 wg projektu podziału na działki nr **835/1, 835/2,**
79. działka nr 836 wg projektu podziału na działki nr **836/1, 836/2,**
80. działka nr 837/1 wg projektu podziału na działki nr **837/2, 837/3,**
81. działka nr 838 wg projektu podziału na działki nr **838/3, 838/4,**
82. działka nr 839 wg projektu podziału na działki nr **839/1, 839/2,**
83. działka nr 874 wg projektu podziału na działki nr **874/1, 874/2,**
84. działka nr 877 wg projektu podziału na działki nr **877/1, 877/2,**
85. działka nr 953/1 wg projektu podziału na działki nr **953/3, 953/4,**
86. działka nr 953/2 wg projektu podziału na działki nr **953/5, 953/6,**
87. działka nr 965 wg projektu podziału na działki nr **965/3, 965/4,**
88. działka nr 969 wg projektu podziału na działki nr **969/1, 969/2,**
89. działka nr 970 wg projektu podziału na działki nr **970/1, 970/2,**
90. działka nr 1505 wg projektu podziału na działki nr **1505/1, 1505/2,**
91. działka nr 1542 wg projektu podziału na działki nr **1542/1, 1542/2,**
92. działka nr 1543 wg projektu podziału na działki nr **1543/1, 1543/2,**

III. Działki podlegające czasowemu ograniczeniu w korzystaniu:

- **obręb ewidencyjny 0009 Mościska, jednostka ewidencyjna 060609_2 Rudnik:**

Działka nr: 1430, 1429, 538/2, 539, 1481, 1428.

Pogrubiczną czcionką oznaczono działki przeznaczone pod inwestycję.

Zakres inwestycji obejmuje: wykonanie rozbudowy pasa drogowego, przebudowę nawierzchni wraz z wykonaniem poboczy gruntowych ulepszonych, konserwację i przebudowę istniejącego systemu odwodnienia powierzchniowego, poprawę dostępności do przyległych działek, poprawę organizacji ruchu drogowego, rozbiorę wolnostojącej piwnicy, budowę oświetlenia ulicznego, rozbiorę i budowę części infrastruktury teletechnicznej, zabezpieczenie rurami osłonowymi części infrastruktury teletechnicznej i elektroenergetycznej.

Jednocześnie zawiadamia się strony postępowania, że z dokumentacją można zapoznać się, a także składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie, w trakcie prowadzenia w/w postępowania w Wydziale Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie, ul. Sobieskiego 3, 22-300 Krasnystaw w godz. 8-15. Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

Niniejsze obwieszczenie umieszcza się w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Rudnik oraz na tablicach ogłoszeń Starostwa Powiatowego w Krasnymstawie i Urzędu Gminy Rudnik.

Zapraszamy Biura Nieruchomości do zamieszczania swoich ofert

Atrakcyjne warunki cenowe. Szczegóły: tel. (81) 46 26 974, oferta@dziennikwschodni.pl



NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM

■ Mieszkania

SPRZEDAM mieszkanie 60 mkw, 3 pokoje w Puławach. Tel. 698 744 058.

SPRZEDAM mieszkanie 63 mkw, 3 pokoje, balkon, piętro 2/3, piwnica, parking. Lublin, ul. Nowy Świat. C. 555 000 zł. Tel. 509 109 320

SPRZEDAM mieszkanie 3 pokoje 63 mkw, 555 tys. zł. Dziesiąta Lublin. Tel. 509 109 320.

SPRZEDAM mieszkanie z wyposażeniem, 52 m, Męczenników Majdanka 26/3, koło poczty. 604 858 729

MIESZKANIA 2 POKOJOWE

LUBLIN - WIENIAWA - JUNOSZY mieszkanie o pow. użytkowej 42,23 m2, położone na II piętrze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, balkon i przynależną piwnicą. Cena: 449 000,00 zł (nr 583/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - HUTNICZA mieszkanie o pow. użytkowej 47,12 m2, położone na IV piętrze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, posiada balkon i pomieszczenie przynależne - piwnica. Cena: 334 000,00 zł. (nr 527/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - DZIESIĄTA mieszkanie o pow. użytkowej 45,78 m2, położone na II piętrze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka z WC. Cena: 299 000,00 zł. (nr 514/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - ŚRÓDMIEŚCIE mieszkanie o pow. użytkowej 75,44 m2, położone na IV piętrze, 2 pokoje, kuchnia, łazienka, WC. Balkon, piwnica. Cena: 750 000,00 zł. (nr 565/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

MIESZKANIA 3 POKOJOWE

LUBLIN - PONIKWODA mieszkanie o pow. użytkowej 56,50 m2, położone na I piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka z WC. Balkon. Możliwość zakupu miejsca postojowego w garażu

podziemnym. Cena: 630 000,00 zł (nr 586/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54 tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - CZUBY - AGATOWA mieszkania o pow. użytkowej 64,08 m2, położone na II piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka i WC. Mieszkanie posiada balkon z widokiem na las oraz przynależną piwnicę. Teren ogrodzony z licznymi miejscami postojowymi. Cena: 640 000,00 zł. (nr 578/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - WĘGLIN OS. ŚWIT mieszkanie we wpół- domu, bezczynszowe, o pow. użytkowej 100,70 m2, 3 pokoje, kuchnia, 2 łazienki, garaż, piwnica, pomieszczenia gospodarcze, 2 balkony i taras. Cena: 749 000,00 zł (nr 573/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - ŚRÓDMIEŚCIE mieszkanie o pow. użytkowej 90,00 m2, położone na III piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, balkon, piwnica, możliwość zakupu garażu. Cena: 855 000,00 zł. (nr 581/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - LSM mieszkanie o pow. użytkowej 72,20 m2, położone na IV piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, balkon, przynależna piwnica. CENA: 699 000,00 zł. (nr 542/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

SIEDLCE - GEN. ORLICZ DRESZERA mieszkanie o pow. użytkowej 49,50 m2, położone na III piętrze, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, WC. Cena: 377 000,00 zł. (nr 587/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - WĘGLIN POŁUDNIOWY mieszkanie o pow. użytkowej 66,69 m2, położone na IV piętrze w budynku z windą, 4 pokoje, kuchnia, łazienka z WC, balkon, przynależna piwnica. Możliwość zakupu garażu. Cena: 799 000,00 zł. (nr 579/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

Możliwość zakupu garażu. Cena: 699 000,00 zł. (nr 576/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

■ DOMY



WÓŁKA POLICKA - GM. POLICZNA WOJ. MAZOWIECKIE Budynek mieszkalny jednorodzinny, wolno-stojący, 3 kondygnacyjny, o pow. użytkowej 221 m2, składa się z: salonu z kominkiem, jadalni, kuchni, 6 pokoi, łazienki, WC, garderoby, pralni, pomieszczeń gospodarczych. Garaż wolno-stojący na dwa samochody. Działka o pow. 1800 m2, ogrodzona i zagospodarowana z altaną i warzywnikiem. Cena: 649 000,00 zł. (nr 401/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



OPOLE LUBELSKIE Dom parterowy wolno-stojący o pow. użytkowej 70 m2, składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC. Ogrzewanie gazowe, węglowe, woda z sieci miejskiej i własne ujęcie wody ze studni głębinowej. Działka o pow. 8054 m2, zabudowana jest budynkiem gospodarczym, stodołą, piwnicą i kotłownią. Cena: 398 000,00 zł. (nr 399/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



LUBARTÓW Dom Parterowy, podpiwniczony z poddaszem użytkowym o pow. 80 m2, posadowiony na zagospodarowanej działce o pow. 488 m2 składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki z WC, wolnostojącego garażu i pomieszczenia gospodarczego. Ogrzewanie miejskie. Cena: 548 000,00 zł. (nr 432/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



KRAŚNIK Dom wolnostojący o pow. 140m2 położony w Kraśniku. Działka o pow. 519m2, zagospodarowana, ogrodzona z wiatą i garażem. PODPIWNICZENIE- garaż, pomieszczenia gospodarcze, kotłownia. PARTER- 3 pokoje, kuchnia, łazienka z wanną, WC, oraz 2 balkony. PIĘTRO - 3 pokoje, przestronny hol, z wyjściem na balkon, łazienka z kabiną prysznicową, oraz WC. PODDASZE- do zagospodarowania. Ogrzewanie i woda-piec gazowy 2-funkcyjny, dodatkowo zamontowane solary do ogrzewania ciepłej wody. Cena: 1099 000,00 zł. (nr 433/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



LUBLIN - WĘGLIN OS. ŚWIT Dom w zabudowie bliźniaczej o pow. użytkowej 133 m2, całkowita 204,24 m2. PODPIWNICZENIE - pow. 71,24 m2 w tym garaż i pomieszczenia gospodarcze, PARTER - pow. 90,75 m2 w tym kuchnia z wyjściem na balkon, 2 duże pokoje z wyjściem na balkon i zejściem do ogrodu, 1 pokój z wyjściem na taras, łazienka z prysznicem, toaleta, PIĘTRO - pow. 42,25 m2 w tym 3 pokoje, łazienka z wanną. Ogrzewanie i ciepła woda piec gazowy 2-funkcyjny, woda i kanalizacja - sieć miejska, instalacja alarmowa, okna PCV, na podłogach parkiet, panele i terakota. Działka o pow. ok. 275 m2, ogrodzona i zagospodarowana. Cena: 949 000,00 zł. (nr 431/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



ULEŻ - POWIAT RYCKI Dom wolnostojący, parterowy,

drewniany oszalowany, częściowo podpiwniczony o powierzchni ok. 100m2, wybudowany w latach 50-tych. Składa się z 2 pokoi, kuchni, holu, łazienki z wanną i WC. W pokojach i kuchni na podłodze deska, w łazience terakota. Ogrzewanie - piec na paliwo stałe (węgiel, drewno), okna PCV, szambo, woda z sieci gminnej i studnia. Działka ogrodzona o pow. 2100 m2, dojazd drogą asfaltową. Na działce znajdują się 3 budynki murowane- stodoła, obora, garaż z kuchnią letnią. Cena: 279 000,00 zł. (nr 424/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



PIASKI Dom piętrowy, murowany, wolnostojący o pow. użytkowej 120 m2. Parter - 2 pokoje, aneks kuchenny, łazienka, ganek. Piętro - 2 pokoje, kuchnia, łazienka, taras. Ogrzewanie gazowe i węglowe. Budynek wolnostojący z wiatą, w którym znajduje się garaż i 2 pomieszczenia gospodarcze. Działka o pow. 400 m2, ogrodzona i zagospodarowana. Cena: 449 000,00 zł. (nr 400/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



JABŁONNA DRUGA Dom wolnostojący, parterowy z poddaszem użytkowym, częściowo podpiwniczony o pow. użytkowej 145,44 m2 Na parterze budynku znajduje się: umeblowana kuchnia ze spiżarnią, częściowo otwarta na jadalnię, salon z kominkiem z wyjściem na taras, WC. Na poddaszu: 3 sypialnie, (2 z nich z garderobami) duża łazienka z wanną, kabiną prysznicową i WC. Ogrzewanie węglowe, gazowe, kominkowe, ciepła woda piec gazowy oraz solary, woda z sieci gminnej, szambo 2-komorowe. W domu wydzielone zostało mieszkanie 1 pokojowe z aneksem kuchennym z łazienką (WC i kabiną prysznicową) z oddzielnym wejściem o powierzchni 24,72m2. Garaż

wolnostojący dwu stanowiskowy. Działka ogrodzona, zagospodarowana, sąsiedztwo domów jednorodzinnych, ok. 15km do Lublina. Cena: 1049 000,00 zł. (nr 420/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

LUBLIN - KOŚMINEK Dom w zabudowie bliźniaczej, o pow. użytkowej 200 m2, 4-kondygnacyjny, składający się z 3 odrębnych mieszkań, oddzielne wejście do każdego mieszkania. W przyziemiu o pow. 72m2 znajdują się 2 pokoje, garaż, łazienka, kotłownia. Na wysokim parterze są 3 pomieszczenia (jedno z nich może być wykorzystane na kuchnię, są wszystkie przyłącza) i łazienka. Dwie ostatnie kondygnacje tworzą 2-piętrowe mieszkanie o pow. całkowitej ok 150 m2 z osobnym wejściem z zewnątrz obejmujące 4 pokoje, kuchnię i łazienkę. Ogrzewanie gazowe. Działka o pow. 260 m2. Cena: 980 000,00 zł. (nr 88/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl



LUBLIN - LSM Dom w zabudowie bliźniaczej o pow. całkowitej 385 m2 na którą składa się: PRZYZIEMIE - 2 pokoje, spiżarnia, pralnia z WC, 2 garaże, I KONDYGNACJA - kuchnia z jadalnią, salon, łazienka z wanną i WC, wiatrołap, II KONDYGNACJA - sypialnia, 2 garderoby, III KONDYGNACJA - 3 pokoje, łazienka z prysznicem i WC, PODDASZE - przestrzeń otwarta łazienka z WC. Działka o pow. 395 m2, ogrodzona i zagospodarowana. Cena: 1640 000,00 zł. (nr 409/2351/OMS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556 www.dom-pol.pl

■ Działki

SPRZEDAM 1 ha pola z działką budowlaną i domem drewnianym do remontu. Karczmiska. Tel. 664 803 136.

CIECIERZYN Gmina Niemce - działkę rolną 0,50 ha w trakcie przekształcania na budowlaną, sprzedam. Cena do uzgodnienia Tel. 602 443 316

SMUGI Gm. Jastków - 3 działki w jednym obszarze - pod zabudowę 0,25 ha - z możliwością podziału na dwie, rolne 1,37 ha z możliwością zalesienia. 602443316.

DZIAŁKA budowlana 4200 mkw.

ogrodzona, uzbrojona + internet, przy szosie Chełm-Wyrki - sprzedam. Tel. 510 623 626

WYNAJME lub sprzedam działkę 300 mkw. w Lublinie, ul. Gospodarcza, może być na działalność. Tel. 604 858 729

SPRZEDAM lub wydzierżawię 1 ha ziemi w gm. Wisznice, miejscowości Horodyszcze. Tel. 604 858 729

SPRZEDAM dwie działki po 60 arów, Liszna 91, gm. Sławatycze, woj. lubelskie, nad rzeką Bug, z domem drewnianym do generalnego remontu. Tel. 604 858 729

OŻARÓW GM. JASTKÓW Do sprzedania działka pod zabudowę rolniczą (MR) o pow. 0,1507ha. Działka położona w drugiej linii zabudowy w atrakcyjnej lokalizacji, w kształcie prostokąta, woda i energia przy drodze. Cena: 99 000,00 zł. (nr 284/2351/OGS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

TOMASZOWICE KOL. GM. JASTKÓW Działka rolno-budowlana o pow. 3000m2, położona w drugiej linii zabudowy. Szerokość działki ok 29m, dojazd drogą asfaltową, ostatnie 100m drogą wydzieloną o szer. 6m. Energia elektryczna, linia telefoniczna i wodociąg na sąsiedniej działce. Cena: 194 000,00 zł. (nr 54/2351/OGS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

JAKUBOWICE KONIŃSKIE GM. NIEMCE Działka budowlano-rolna o pow. 3448 m2 położona w bardzo atrakcyjnej lokalizacji w gminie Niemce. Działka z możliwością realizacji zabudowy mieszkaniowej. Media prąd, woda, gaz w drodze. Dojazd do działki drogą asfaltową. Odległość od granic Lublina - ok. 3,5 km. W pobliżu przystanek komunikacji miejskiej. Spokojna, urokliwa okolica, w sąsiedztwie zabudowa jednorodzinna. Cena: 289 000,00 zł. (nr 251/2351/OGS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 508 484 610 , www.dom-pol.pl

GM. BEŁŻYCE Działka o pow. 2,7505 ha, w części przeznaczona pod zabudowę zagrodową i usługi nieuciążliwe, wymiary: 33 m x 760 m, energia na działce, gaz w pobliżu. Działka położona w cichej i spokojnej okolicy, otoczonej lasami. Cena: 400 000,00 zł. (nr 290/2351/OGS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl

■ OBIEKTY



ZAMOŚĆ – LWOWSKA Działka inwestycyjna o pow. 3880 m2,

położona w sąsiedztwie centrum handlowego. Na terenie nieruchomości znajdują się dwa budynki o łącznej powierzchni użytkowej 604 m2. Budynek garaży o powierzchni użytkowej 211 m2. Hala namiotowa o wymiarach 18,0 m X 52,0 m (936 m2) konstrukcji stalowo-szkieletowej. Zgodnie z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego z 2020 r. nieruchomość znajduje się w terenie zabudowy usługowej. Otoczenie nieruchomości od strony wschodniej i południowej stanowią tereny zabudowy usługowo-mieszkalnej. Od strony zachodniej tereny sklepu nowo-biurowo-handlowej. Cena: 1299 000,00 zł. netto (94/2351/OOS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 508 484 610 , www.dom-pol.pl



NOWY DWÓR GM. WYSOKIE Budynek warsztatowo-magazynowo-produkcyjny. Nieruchomość składa się z budynku parterowego murowanego, krytego blachą, o pow. zabudowy 1207 m2, zbiornikami silosami i budynkiem warsztatowym, parterowym, murowanym, o pow. zabudowy 22 m2. Budynek posiada monitoring, woda własna ze studni, szambo, centralne ogrzewanie własne na paliwo stałe. Działka o obszarze 15 472 m2, częściowo utwardzona i ogrodzona. W sąsiedztwie zakłady produkcyjne. Nieruchomość położona ok. 200 m od drogi wojewódzkiej nr 835, Lublin-Przemyśl. Cena: 2399 000,00 zł. netto (105/2351/OOS). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 508 484 610 , www.dom-pol.pl

KUPIĘ

KUPIĘ działkę budowlaną o powierzchni około pół hektara w zachodniej części Lublina lub 10 km na zachód od Lublina, tel. 507-140-656.

WYNAJME

WYNAJME mieszkanie przy ul. Lotniczej 52 mkw. na parterze. Tel. 604 858 729

SPRZEDAM lub wynajmę działkę letniskową nad Wieprzem koło łącznej 20 a. Tel. 604 858 729.

WYNAJME mieszkanie w centrum Parczewa z garażami (może być działalność gospodarcza. Tel. 604 858 729.

WYNAJME garaż ul. Gospodarcza Lublin. Tel. 604 858 729.

MIESZKANIE do wynajęcia od zaraz w Puławach 1 lub 3 pokoje. Tel. 575 186 399.

WYNAJME nieruchomość przy ul. Gospodarczej w Lublinie na działalność skup surowców wtórnych. Tel. 604 858 729.

MIESZKANIE do wynajęcia od zaraz w Puławach 1 lub 2 pokoje. Tel. 798284191.



jest Centrum Miasta. (nr 160/2351/OLW). BN DOM-POL Lublin ul. Wertera 54, tel. 81 445 08 03, 511-511-556, www.dom-pol.pl



STANCJE DLA STUDENTA

■ Wynajmę

MIESZKANIE 3-pokojowe os. Czuby Ruta dla studentów, 2 tys. zł/ m-c + opłaty licznikowe. Tel. 81 459 30 83.

DO wynajęcia od zaraz w Puławach 1 lub 2 pokoje. Tel. 575 186 400.

BUDOWNICTWO

MATERIAŁY

■ Kupię

KUPIĘ blachę używaną na ogrodzenie. Tel. 604 858 729

DOM

MEBLE

■ Sprzedam

BIURKO czarne, fotel obrotowy obicie skóropodobne, stan bdb. Tel. 81 459 30 83.

STÓŁ kuchenny 70x110x70 + 4 krzesła sosnowe, cena 455 zł. tel. 81 459 30 83.

STOLIK pod TV dwupoziomowy. Drewniany, ciemny brąz, cena 85zł , tel. 814593083

STOLIK typu ława ciemny brąz i jasny brąz. 85zł/szt. tel. 814593083

AGD

■ Sprzedam

EKSPRES do kawy na kapsułki, cena 85 zł. Tel. 81 459 30 83.

RTV

■ Sprzedam

WIEŻA Panasonic hi-fi + 2 kolumny, czarna. cena 635 zł. Tel. 81 459 30 83

KOMPUTERY

■ Sprzedam

KOMPUTER Athlon 1700 ram, grafika i muzyka zintegrowana c. 325, tel. 814593083

ODZIEŻ

■ Sprzedam

KOŻUCHY, płaszcze skórzane, męskie i damskie, różne rozmiary, nieużywane, czapki i rękawiczki nowe gratis, ceny od 95 zł, tel. 814593083.

GARNITUR, kolor jasnokawowy, roz. 175, spodnie 87 w pasie, nie noszony, nowy krawat i koszula gratis, c. 135 zł, tel. 814593083.

WYPOSAŻENIE

■ Sprzedam

WIESZAK z kutego metalu czarny, 12 haczyków, wys. 110 cm. Tel. 81 459 30 83.

LUSTRA łazienkowe dwuwarstwowe, 60x75 - 75zł , 55x40 - 45zł, tel. 81 4593083

MOTORYZACJA

KUPIĘ

KUPIĘ samochód camper. Może być do remontu. Tel. 604 858 729.

SPRZEDAM

■ Części

OPONY zimowe 2 szt., R16 Pirelli, Radial Tubeless, c. 225 zł, tel. 814593083

PRACA

POSZUKUJĘ

KOBIETA 40 lat znaczny stopień niepełnosprawności poszukuje pracy przy układaniu towaru w sklepie Dzwonić między 17.00 a 18.00 tel. 666 047 725

KOBIETA 40 lat z doświadczeniem ze znacznym stopniem niepełnosprawności podejmie pracę 15.00-19.00. jako pomoc kuchenna. Tel. 666 047 725

ZATRUDNIĘ

PRACOWNIKÓW i pomocników ogólnobudowlanych do pracy przy ściankach z płyt regipsowych w Niemczech. Tel 663979192

NAUKA

INNE

KOREPETYCJE, matematyka, fizyka, chemia, tel. 661119284

HOBBY

FLORA

■ Sprzedam

DRACENY od 35 zł. Tel. 81/459 30 83.

SPRZEDAM jukę cena 75 zł. Tel. 81/459 30 83

PALMY 45 do 85 zł. Tel. 81/459 30 83.

ANTYKI

■ Kupię

KUPIĘ starocie i antyki - obrazy, zegary, monety, pamiątki

wojenne, stare książki, biżuterię i inne. Tel. 607 279 102.

KSIAŻKI

■ Sprzedam

KSIAŻECZKI dla dzieci bajki w miękkich i twardych okładkach cena od 5 do 20 zł,tel. 814593083

KOLEKCJONERSTWO

■ Sprzedam

SPRZEDAM sprzęt na konia kantarowy, szory i chomąto wyjazdowe. Tel. 604-858-729

SPRZEDAM koło od działu, żelazne, przedwojenne, niemieckie, tel. 604858729

RÓŻNE

INNE

UDOSTĘPNIĘ miejsce w Lublinie na malowanie muralu o tematyce patriotycznej. Wym: 4 m x 11 m - 44 m2. Bezpłatnie. 604-858-729

SPRZEDAM

DREWNO kominkowe jesionowe, suche, rąbane, gotowe do palenia cena 350 zł/ m3. Tel. 510 623 626.

STODOŁA drewniana z bali, węgły zabytkowe 75 mkw. stan dobry, kryta eternitem falistym. Na działce ogrodzonej. Tel. 510 623 626

SŁUPKI ogrodzeniowe wykonane z rur kompletnie malowane, cena 30 zł./szt. Tel. 510 623 626.

KŁATKA dla chomika lub innego zwierzątka metalowa, spód plastikowy. Cena 55 zł. Tel. 81/ 459 30 83.

WYNAJME lub sprzedam zabytkową bryczkę z uprzężą. Cena za dobę, do uzgodnienia. Tel. 604 858 729

SPRZEDAM sanki drewniane, 45 zł. Tel. 81 459 30 83.

SPRZEDAM urządzenie do czyszczenia parą, kolor żółty, nieużywane. Cena 65 zł. Tel. 81 459 30 83.

POJEMNIK szklany do hodowania owadów, gadów i innych wys. 60 cm, średnica 25 cm. Cena 85 zł. Tel. 81 459 30 83.

AKWARIUM szklane w kształcie walca, wys. 62cm, średnica 25cm, grubość szkła 8mm . Cena do uzgodnienia, tel. 814593083.

KANISTRY 20 l - 3 szt., 5 l - 1 szt.. cena 175 zł/komplet. Tel. 81/459 30 83.

SPRZEDAM obraz religijny antyk, dużych wymiarów, cena 10500 zł lub zamienię na obraz o tematyce wojennej. Tel. 604 858 729.

KWIATKI aloes, patyczak c. 35 zł, tel. 814593083

Motor nadal czeka na domową wygraną

Motor Lublin ostatnio nie przegrywa, ale i nie zdobywa kompletu punktów. W sobotę żółto-biało-niebiescy bezbramkowo zremisowali na Arenie Lublin z Puszczą Niepołomice



Aleksandra Mirosław wyróżniona

Aleksandra Mirosław nagrodzona za swój wielki sukces na Igrzyskach Olimpijskich. Złota medalistka z Paryża gościła u marszałka województwa, a niebawem za swój świetny występ otrzyma poważną gratyfikację finansową



Orlen Oil Motor Lublin jest już niemal pewny awansu do półfinałów fazy play-off

Orlen Oil Motor na autostradzie do półfinałów

ŻUŻEL Orlen Oil Motor Lublin niemal pewny półfinałów fazy play-off PGE Ekstraligi. W piątek Bartosz Zmarzlik i spółka pokonali na wyjeździe NovyHotel Falubaz Zielona Góra różnicą 19 punktów. Choć wygrana gości była wręcz przygniatająca to emocji na zielonogórskim torze, także tych negatywnych, nie brakowało

BARTOSZ SURMAN

Kilkanaście dni temu NovyHotel Falubaz mocno postawił się na swoim stadionie aktualnym mistrzom Polski i przed piątkowym meczem już w ramach play-off kibice liczyli na kolejny zacięty mecz.

Zupełnie inny plan na to spotkanie miał jednak zespół z Lublina. Orlen Oil Motor zaczął zawody wspaniale, bo już w pierwszym biegu goście wygrali 5:1, a w biegu juniorskim wygrał 4:2. Dalej było dla miejscowych jeszcze gorzej i przed pierwszym równaniem toru lublinianie wygrywali 17:7.

W biegu piątym po raz pierwszy padł remis, a główna w tym zasługa Rasmusa Jansena. Chwilę później sytuacja na torze wróciła do tej z początku spotkania. Co prawda w szóstej gonitwie

wydawało się, że zielonogórzanie powalczą przynajmniej o remis, ale Jack Holder i Dominik Kubera popisali się świetną akcją po wyjściu na prostą i objęli podwójne prowadzenie. Na mecie blisko dogonienia „Domina” był Piotr Pawlicki, ale nie dał rady. W kolejnym wyścigu trzy punkty przywiózł z dużym spokojem Bartosz Zmarzlik, ale dwa kolejne miejsca zajęli gospodarze, co nie zmieniało faktu, że lubelski zespół miał już przewagę 14 punktów.

Druga część piątkowego spotkania była bardziej emocjonująca, ale i nerwowa. NovyHotel Falubaz w dziewiątym biegu sięgnął po pierwszą wygraną, ale w kolejnym lublinianie przywieźli do mety podwójne zwycięstwo. – To jest pokaz dwóch różnych prędkości – powiedział w rozmowie z Eleven Sports

1 Piotr Pawlicki. – Podchodziłem do tych zawodów z optymizmem, ale teraz jest o to ciężko. Na razie jest to nasz słaby występ, ale w ostatnich biegach spróbujemy jeszcze powalczyć – dodał żuźlowiec NovyHotel Falubazu.

Najbardziej dramatyczne wydarzenia miały miejsce w biegu 13. Zmarzlik chcąc wyprzedzić Jarosława Hampela zahaczył go motocyklem. Doświadczony żuźlowiec przytomnie położył motocykl, ale z impetem wpadł w niego Piotr Pawlicki. Hampel mocno ucierpiał. Na tor wjechała karetka pogotowia i zabrała doświadczonego żuźłowca do szpitala z podejrzeniem złamania nadgarstka, a to oznaczało nie tylko koniec jego jazdy w Zielonej Górze, ale i to, że może zabraknąć go w Lublinie.

W powtórce biegu, z której wykluczono Zmarzlika,

a miejsce Hampela zajął Hurysz na tor upadł Fredrik Lindgren po ostrej jeździe młodego zawodnika gospodarzy. Efekt? Kolejne wykluczenie i finał nie bieg miał tylko dwóch uczestników – popularnego „Fredkę” i Pawlickiego. Zawodnik z Zielonej Góry przez niemal cały bieg prowadził, ale na ostatniej prostej Szwed go wyprzedził pokazując ogromny charakter! Tym samym przed biegami nominowanymi goście wygrywali 13. punktami. A w ostatnich dwóch gonitwach najpierw wygrali 4:2, a potem padł remis 3:3 i Orlen Oil Motor Lublin wrócił z Zielonej Góry z 19 punktami zapasu, co w zasadzie oznacza, że „Koziołki” mogą już myśleć nie tylko o rewanżu, ale i walce w półfinałach.

NovyHotel Falubaz Zielona Góra – Orlen Oil Motor Lublin 35:54

NovyHotel Falubaz: 9. Przemysław Pawlicki 8+2 (0,1*,3,1,2*,1) * 10. Jarosław Hampel 7+1 (1*,2,1,3,-,-) * 11. Rasmus Jensen 9 (1,3,2,0,3,0) * 12. Michał Curzytek 1 (1,0,-,-) * 13. Piotr Pawlicki 5 (w,1,-,2,2) * 14. Oskar Hurysz 5 (2,2,0,1,w,0) * 15. Krzysztof Sadurski 0 (0,0,-) * 16. Jan Kvech nie startował.

Orlen Oil Motor: 1. Dominik Kubera 10+2 (3,2*,2,1,2*) * 2. Jack Holder 7+1 (2*,3,0,2) * 3. Fredrik Lindgren 8+2 (2*,1*,1,3,1) * 4. Mateusz Cierniak 5 (0,2,3,0,-) * 5. Bartosz Zmarzlik 12 (3,3,3,w,3) * 6. Wiktor Przyjemski 11+1 (3,3,2*,3) * 7. Bartosz Bańbor 1 (1,0,w) * 8. Bartosz Jaworski nie startował.

BIEG PO BIEGU

1. (63,14) Kubera, Lindgren, Jensen, Prz. Pawlicki 1:5 (1:5) * 2. (62,82) Przyjemski, Hurysz, Bańbor, Sadurski 2:4 (3:9) * 3. (xx,xx) Zmarzlik, Holder, Curzytek, Pi. Pawlicki (w/

su) 1:5 (4:14) * 4. (62,64) Przyjemski, Hurysz, Hampel, Cierniak 3:3 (7:17) * 5. (63,15) Jensen, Cierniak, Lindgren, Curzytek 3:3 (10:20) * 6. (62,59) Holder, Kubera, Pi. Pawlicki, Sadurski 1:5 (11:25) * 7. (62,38) Zmarzlik, Hampel, Prz. Pawlicki, Bańbor 3:3 (14:28) * 8. (63,28) Cierniak, Jensen, Lindgren, Hurysz 2:4 (16:32) * 9. (62,88) Prz. Pawlicki, Kubera, Hampel, Holder 4:2 (20:34) * 10. (62,85) Zmarzlik, Przyjemski, Prz. Pawlicki, Jensen 1:5 (21:39) * 11. (62,89) Hampel, Prz. Pawlicki, Kubera, Cierniak 5:1 (26:40) * 12. (62,64) Jensen, Holder, Hurysz, Bańbor (w) 4:2 (30:42) * 13. (63,14) Lindgren, Pi. Pawlicki, Hurysz (w/su), Zmarzlik (w/su) 2:3 (32:45) * 14. (63,19) Przyjemski, Pi. Pawlicki, Lindgren, Hurysz 2:4 (34:49) * 15. (63,36) Zmarzlik, Kubera, Prz. Pawlicki, Jensen 1:5 (35:54).

POWIEDZIELI PO MECZU

Jacek Ziółkowski,
menedżer Orlen Oil
Motoru

– Mecz nie był łatwy, bo w play-offach takich nie ma. Choć muszę przyznać, że był łatwiejszy niż się spodziewaliśmy. Sądziłem, że gospodarze stawiają większy opór. Bardzo dobrze odczytaliśmy tor na obchodzie i podjęliśmy słuszne decyzje co do ustawień silników.

Bartosz Zmarzlik

– Fajny, udany dla nas mecz. Wcale łatwo nie było. Może z boku tak wyglądało, ale było sporo znaków zapytania. Czułem się świetnie po mocno przepracowanym tygodniu z teamem i warsztatem i przyniosło to efekty.

Bartosz Bańbor

– Wiedzieliśmy, że jedziemy na trudny teren, bo wcześniej w fazie zasadniczej było tutaj ciężko. Poszło jednak świetnie – chłopaki zrobili wspólną robotę.

Dominik Kubera

– To były trudne zawody ze świetnym efektem. Super, że trafiliśmy z ustawieniami w motocyklach co sprawiło, że „zażarło” nam na torze. A potem łatwiej było wprowadzać ewentualne korekty. Wokoło mówiło się, że mamy kryzys, ale po tym meczu tego zupełnie nie widać. Bardzo kibicuję Jarkowi Hampelowi, bo to jest mój idol. Bardzo lubię się z nim ścigać i życzę mu szybkiego powrotu do zdrowia, trzymając za niego kciuki.

Fredrik Lindgren

– To nie było łatwe spotkanie, ale jestem zadowolony z naszej postawy. Odnieśliśmy zwycięstwo z konkretną zaliczką przed rewanżem, co z pewnością bardzo nas cieszy. Miałem nieprzyjemny upadek, który mnie nieco sponiewierał, ale udało mi się pozbierać i wygrać w powtórce biegu z czego bardzo się cieszę. Ostatnio czuło się lekką zniżkę formy u nas, ale w Zielonej Górze wyjechaliśmy na tor niezwykle zmotywowani. Wiemy, że to już są play-offy i jeśli chcemy powtórzyć wyczyn sprzed roku musimy być odpowiednio skoncentrowani.

Wiktor Przyjemski

– Po upadkach było widać, że ten mecz był „na centymetry”. Nawet gołębie się z nami zderzały. Nie ma co ukrywać, że w pewnych momentach na torze było więc bardzo ciasno. Cała drużyna super się spisała, a i ja indywidualnie zaprezentowałem się dobrze. Przed nami, miejmy nadzieję, jeszcze dużo meczów.

Okazje były, goli niestety zabrakło

PIŁKARSKA PKO BP EKSTRAKLASA Niedosyt na Arenie Lublin. W meczu z Puszcą Niepołomice Motor Lublin stworzył sobie większą ilość sytuacji niż rywale, ale żadnej z nich nie wykorzystał i w drugim meczu z rzędu zanotował bezbramkowy remis

Bartosz Surman

W poprzedniej kolejce Motor zaprezentował niezłą grę w Katowicach przeciwko tamtejszemu GKS, ale wrócił stamtąd bogatszy o jeden punkt. Dlatego w sobotę żółto-biało-niebiescy bardzo chcieli sięgnąć po wygraną w domowym starciu z Puszczą Niepołomice.

Na wstępie trzeba oddać, że wysoka temperatura w Lublinie nie ułatwiała obu zespołom gry. Mimo to początek spotkania był dość dynamiczny. W trzeciej minucie po wrzutce z ostrego kąta uderzał Dawid Abramowicz, a Ivan Brkić popisał się świetną interwencją. W 12 minucie po stracie piłki w środku pola przez gości Motor mógł prowadzić. Futbolówka trafiła do Bartosza Wolskiego, a ten zdecydował się na świetny strzał z dystansu. Jednak Kewin Komar również pokazał, że jest nie lada fachowcem i sparował piłkę na rzut różny. Cztery minuty później gospodarze mogli lepiej rozegrać kontratak kiedy Jack Ndiaye podawał zbyt lekko do Piotra Ceglarza. W 34 minucie odważnie na bramkę uderzył Filip Luberecki, ale jego strzał zablokowali



W sobotę Motor Lublin bezbramkowo zremisował u siebie z Puszczą Niepołomice

obrońcy. Później Puszcza skutecznie się broniła, a w 45 minucie Konrad Stępień skierował piłkę do siatki wykorzystując błąd Brkicia po strzale jednego ze swoich kolegów. Radość trwała jednak krótko, bo zawodnik z Niepołomic w momencie strzału był na minimalnym spalonym i sędzia anulował gola.

W drugiej połowie jako pierwsi okazję mieli goście. W 52 minucie z dystansu przymierzył Abramowicz, a Brkić przeniósł piłkę nad poprzeczką. Później inicjatywę miał Motor, ale kiedy już przedostał się pod pole karne rywali jego zawodnikom bra-

kowało decyzji o strzale. W 74 minucie podopieczni trenera Mateusza Stolarskiego powinni prowadzić. Świetnym zagranieniem po rzucie wolnym popisał się Wolski podając do Samuela Mraza. Będący na piątym metrze od bramki Komara Słowak chciał uderzyć mocno z woleja, ale fatalnie skiksował. Natomiast w końcowych fragmentach meczu gra była mocno szarpana – obie ekipy często uciekały się do fauli i spotkanie zakończyło się bezbramkowym remisem.

– Trzeba szanować ten punkt, ale skłamałbym gdybym powiedział, że cieszymy

się z remisem, bo powinniśmy ten mecz wygrać – powiedział po meczu w rozmowie z Canal Plus Sport 3 Sebastian Rudol, obrońca Motoru. – Nie wiem jak to odbierali kibice, ale chcieliśmy tego zwycięstwa, a temperatura nie ma znaczenia. Bo równie dobrze można przypomnieć to, że kilka lat temu graliśmy w mniejszych miejscowościach. Szkoda, że nie zdobyliśmy trzech punktów, ale musimy patrzeć do przodu. Przełamanie za tydzień przy Łazienkowskiej? Pomidor – zakończył stoper żółto-biało-niebieskich.

W następnej kolejce żółto-biało-niebiescy zagrają na wyjeździe z Legią Warszawa dowodzoną przez byłego trenera Motoru Goncalo Feio.

Motor Lublin – Puszcza Niepołomice 0:0

Motor: Brkić – Stolarski (64 Wójcik), Rudol, Najemski, Luberecki – N'Diaye (78 Romanowski), Scalet, Wolski, Caliskaner (64 M. Król), Ceglarz (78 R. Król) – Mraz (89 Welniak).

Puszcza: Komar – Mroziński, Craciun (29 Szymonowicz), Jakuba, Siplak, Abramowicz – Kossidis (68 Radecki), Serafin (82 Hajda), Stępień, Błagać (46 Cholewiak) – Lee (82 Tomalski).

Żółte kartki: Najemski – Szymonowicz, Abramowicz, Serafin.

Sędziował: Łukasz Kuźma (Białystok). **Widzów:** 10 993.

Polacy byli poza zasięgiem

ŻUŻEL Reprezentacja Polski w składzie z trzema zawodnikami Orlen Oil Motoru Lublin sięgnęła w Krakowie po Drużynowe Mistrzostwo Europy do lat 23. Szczególnie te zawody zapamięta Mateusz Cierniak, który zdobył maksymalną ilość możliwych punktów

Biało-Czerwoni byli faworytami do złota, a Rafał Dobrucki do walki o medal z najcenniejszego kruszcu powołał Wiktora Przyjemskiego, Bartosza Bańbora, Mateusza Cierniaka, Jakuba Krawczyka i Bartłomieja Kowalskiego. Polacy stanęli do walki z Duńczykami, Czechami i Szwedami i jak się niebawem okazało nie mieli sobie równych.

Nasza drużyna od samego początku spisywała się świetnie i w zasadzie już po pierwszej serii wyścigów rywale mogli skupić się na walce o srebro. Największy udział w wywalczeniu pierwszego miejsca miał Mateusz Cierniak, który w Krakowie ścigał się po prostu kapitalnie i każdy z pięciu swoich startów zakończył z trzema punktami na koncie. Niewiele gorzej poszło Bartoszowi Bańborowi – ten z kolei wywalczył dla Biało-Czerwonych 12 „oczek”. O dziwo, najsłabiej z trójki młodych



żuźlowców spisał się Wiktor Przyjemski, który w piątek pokazał się z kapitalnej strony w ćwierćfinałowym meczu fazy play-off PGE Ekstralgi przeciwko NovyHotel Falubazowi Zielona Góra. Nie zmienia to jednak faktu, że nasi reprezentanci sięgnęli po złoto w bardzo efektowny sposób. **(B5)**

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA EUROPY DO LAT 23 NA ŻUŻLU POLSKA – 43 PUNKTY

1. Bartłomiej Kowalski 8 (3,u,2,3,w) * 2. Jakub Krawczyk 6 (3,3,w,-,-) * 3. Bartosz Bańbor 12 (3,3,1,2,3) * 4. Wiktor Przyjemski

2 (2,0,-,-,-) * 17. Mateusz Cierniak 15 (3,3,3,3,3)

CZECHY – 31 PUNKTÓW

13. Daniel Klima 9 (2,2,2,2,1) * 14. Matous Kamenik 1 (0,-,-,0,1) * 15. Jan Macek 1 (1,0,-,-,-) * 16. Adam Bednar 7 (1,2,2,1,1) * 20. Jan Kvech 13 (3,3,3,2,2)

DANIA – 25 PUNKTÓW

5. Benjamin Basso 8 (3,1,1,1,2) * 6. Villads Nagel 2 (w,1,-,1,-) * 7. Mikkel Andersen 5 (2,0,2,1) * 8. Kevin Juhl Pedersen 4 (0,-,-,3,1) * 18. Bastian Pedersen 6 (2,w,1,2,1)

SZWECJA – 20 PUNKTÓW

9. Casper Henriksson 8 (2,3,0,0,3) * 10. Noel Wahlqvist 5 (0,2,1,2,0) * 11. Sammy Van Dyck 2 (1,1,-,-) * 12. Rasmus Karlsson 1 (-,1,0,0) * 19. Philip Hellstroem-Baengs 4 (1,3,0,0,d).

POWIEDZIELI PO MECZU

Tomasz Tułacz, trener
Puszczy

– Trudno powiedzieć po tym meczu górnotłone słowa. O ile do przerwy pewne założenia realizowaliśmy i mieliśmy swoje sytuacje i nieznaną bramkę, to w drugiej połowie zagraliśmy żeby przetrwać. To trochę mnie uwiera. Jeden aspekt i jedna rzecz zadecydowała o tym. Wiemy, co to było i bierzemy ten punkt jako zdobycz i ruszamy dalej. Do tej pory na wyjazdach jeszcze nie punktowaliśmy więc tak podchodzę do tego meczu. W Lublinie wiele klubów będzie mieć problemy z wywożeniem punktów. Także ze względu na publiczność. Udany wślizg, pozytywna akcja drużyny Motoru od razu powoduje to, że reakcja trybun „niesie” ten zespół.

– Dalej uważam, że jesteśmy w pewnych elementach „underdogiem” chociaż nie jesteśmy już beniaminkiem. Motor nim jest i idzie na takiej fali awansu, pozytywnych wyników w ostatnich miesiącach. To czuć poprzez reakcję trybun moim zdaniem. My gramy w ekstraklasie drugi sezon, który często bywa trudniejszy. Zespół został nieco przekonstruowany i nie obrażając nikogo doszło do naszej drużyny trochę jakości. Dlatego chcemy grać nieco inaczej, nie zamykając sobie pozytywnych rzeczy, ale rozwijając zawodników głównie w ofensywie.

Mateusz Stolarski, trener Motoru

– Lubię nazywać rzeczy takimi jakie są. Z jednej strony to nasz czwarty mecz z rzędu bez porażki i trzeci, w którym nie straciliśmy gola. Bardzo ubolewamy, że w tych czterech spotkaniach zdobyliśmy tylko sześć punktów. Jeśli chodzi o spotkanie z Puszczą to pierwsza połowa była intensywniejsza. Powinniśmy znaleźć sposób poprzez dobre kontrataki. Kreując ich tak dużo powinniśmy zdobyć bramkę. Jeśli chodzi o drugie 45 minut to mieliśmy więcej posiadania piłki. Mam natomiast takie odczucie, że powinniśmy być bardziej agresywni pod polem karnym rywala. Były takie momenty, że gdy to robiliśmy to coś zaczęło się dziać i szkoda, że nie robiliśmy tego częściej. Puszcza miała mniej okazji, ale była konkretna gdyż mocno nam zagroziła. Chciałbym pochwalić pracę sztabu szkoleniowego za pracę włożoną w analizę stałych fragmentów gry rywala. Cieszy mnie reakcja szatni i sztabu, że czujemy niedosyt, ale drugą stroną medalu jest to, że od czterech kolejek nie przegraliśmy. Nie możemy mieć wobec tego spuszczonego dół głów. Z pewnego kandydata do spadku staliśmy się drużyną o której pozytywnie wypowiadają się inni trenerzy i piłkarze. Nasza granica jest znacznie wyżej.

Ekwiwalenty za młodego zawodnika to niekiedy kwoty z kosmosu

ROZMOWA z Grzegorzem Koprukowiakiem, dyrektorem akademii Motoru Lublin i wicedyrektorem sportowym klubu

• Jak ma w tym sezonie wyglądać druga drużyna Motoru?

– To drużyna, w której przede wszystkim jest sporo młodzieży z roczników 2005 i 2006. Mamy też zawodników z 2008. Tylko kilku jest starszych. Chcemy, żeby to był najstarszy rocznik akademii, ale też półpiętro przed pierwszym zespołem. Chciałbym docenić także pracę pierwszej drużyny, angażując się w ten projekt. Trener Mateusz Stolarski jest bardzo zaangażowany w dwójkę. Tak samo Gert Remmel. Stąd też wynikał pomysł, by moje obowiązki były dzielone pomiędzy pierwszym i drugim zespołem i zaczyna to działać. Tego typu otwartość na wspólne działanie, jest czymś powszechnie niespotykanym. Dwa tygodnie temu 10 chłopców z akademii trenowało z jedynką, w kolejnym dwóch. Bardzo często są to piłkarze wyznaczeni przez sztab pierwszego zespołu, ale „dwójka” ma też dowolność by samodzielnie ich wskazywać. Chcemy, żeby dwójka pracowała w zbliżonym stopniu, jak jedynka, to ma działać jak mechanizm naczyń połączonych.

• Jakie są cele zespołu rezerw? Czy docelowo chcecie, żeby Motor II występował w jak najwyższej lidze?

– To marzenie, żeby drugi zespół był jak najwyższy, ale ja podchodzę do tego tematu realnie. To jest proces długofalowy, którego nie zrobimy w dwa miesiące. Wiemy, że to młodzi zawodnicy i startujemy dopiero z wieloma kluczowymi zmianami. Stworzyliśmy wysokie standardy pracy. Dbam o to, by je egzekwować. Trzeba ewaluować system pracy, obserwować trenerów i wprowadzać kolejne zmiany. Docelowo byłoby fantastycznie gdyby rezerwy grały jak najwyższej.

• Ale utrzymanie już chyba musi, w lecie udało się wzmocnić zespół ciekawymi, młodymi piłkarzami, jak chociażby Jan Sobczuk...

– Wzmocniliśmy drugi zespół młodymi zawodnikami, to był cel. Janka Sobczuka znam jeszcze z czasów mojej pracy z Legii. Jest bramkarzem, który może być wiodącą postacią drużyny. Jest też Wiktor Lenard, bramkostrzelny chłopak. To zawodnik, który wpisuje się w naszą filozofię. Dodatkowo Kamil Mazur – środkowy obrońca z rocznika 2005 powracający ze Stali Rzeszów i Konrad Kraska. Zawodnik z 2007 rocznika, który kilka lat temu zamienił Górnik Łęczna na Legię. To ciekawe nazwiska. Docelowo dbamy o to, by byli to zawodnicy Lubelszczyzny, ale nie tylko. Dołączył do nas bardzo ciekawy lewy wahadłowy Dawid Kalbarczyk z rocznika 2005. To zawodnik z moich prywatnych, wieloletnich obserwacji. 19-latek przez ostatnie lata grał w Polsce, ale jest również w systemie skautingu Bayernu Monachium z którym już kilkakrotnie uczestniczył w przygotowaniach z drużynami młodzieżowymi. Uznaliśmy, że to ciekawy zawodnik, któremu przedstawiona została ścieżka rozwoju.

• Jak druga ma funkcjonować w kontekście pierwszej?

– To ma być metoda naczyń połączonych. Wymagam od sztabu drugiej drużyny, żeby cały czas byli w kontakcie z pierwszym zespołem, by czerpać standardy pracy, doświadczenie, inspiracje, metodologię, systematyzował codzienną pracę. To też szansa na rozwój naszych młodych trenerów. Jest też wyznaczona grupa wiodących trenerów akademii, którzy w niektórych sytuacjach mogą być zaangażowani w proces szkoleniowy pierwszej drużyny. To także istotne w kontekście tworzenia modelu gry akademii. Długofalowo patrząc, chcemy maksymalnie ujednolicić metody pracy. To pozwoli na skrócenie procesu adaptacji zawodników do wymagań pierwszego zespołu.

• Prezes Jakubas mówił o ściąganiu do akademii Motoru zawodników w wieku 12-16 lat. Co z tego wyszło?

– Zalażem wielu młodych graczy, którzy dołączyli do młodszych roczników. Niejednokrotnie była to duża walka. Konkurencja jest duża, a do tego ma już wydeptane ścieżki, którymi przez wiele lat nie podążał Motor, nie raz zderzyliśmy się ze ścianą. Mimo wszystko ściągaliśmy do nas ciekawych zawodników. W tym okienku zaangażowaliśmy w to także naszych trenerów, którzy znają zawodników. Pozytywnie zadziałał też nasz system poleceń zawodników, który uruchomiliśmy kilka tygodni temu. Sygnałów o interesujących graczach pojawiło się dużo. W ciągu kilku najbliższych tygodni wystartuje projekt wolontariacki, połączony z kursem. Chcemy mieć 30-40 wolontariuszy na terenie województwa, którzy będą pierwszym sygnałem dla nas, że w mniejszych środowiskach jest zawodnik którego warto zobaczyć. Po uzyskaniu takiego sygnału, wyślemy tam skauta, którego zadaniem będzie ocena zawodnika. Następnie taki zawodnik przejdzie przez minimum cztery pary oczu – wolontariusza, skauta, trenera rocznika i moje. Proces skautingu działa wtedy, gdy jest usystematyzowany i zorganizowany.

• Ile jest tych zawodników, którzy wzmocnili akademię...

– Praktycznie w każdym roczniku jest taki nowy zawodnik. Tak się złożyło, że to w dużej mierze chłopcy z Lubelszczyzny. My chcemy to robić w naturalny sposób, bo tylko taki jest dobry dla zawodnika. To nie działa jak w Football Managerze, że się wyrwa dowolnego zawodnika ze środowiska i się go przenosi. Proces rozwoju musi odbywać się z poszanowaniem tego, jaki zawodnik ma charakter, mental, jakie jest jego otoczenie, środowisko. Mamy jednego chłopaka z Zamościa, który dołączył do 2014 rocznika, To bardzo zdolny zawodnik. Tak się składa, że ma siostrę, która studiuje w Lublinie. Dlatego nie potrzebował bursy, ale jesteśmy w stanie wesprzeć rodziców i z nimi współpracować. Jest też kolejny gracz,



2008 rocznik, ciekawy piłkarz, który trenował już z drugim zespołem. Ma zapewnioną bursę, wyżywienie i szkołę. Ogromnym wsparciem obdarzyła nas pani dyrektor z Liceum Ogólnokształcącego nr 7 na Farbiarskiej. Zawodnicy bez problemu trafiają do pierwszej i drugiej klasy, z czego pierwsza jest klasą sportową – naszym nowym projektem pozwalającym na polepszenie standardów.

• Budżet na takie poszukiwania jest wysoki?

– Nie patrzę na to w ten sposób. Posiadanie możliwości finansowych nie oznacza trwonienia środków, tylko mądrego zarządzania nimi i inwestowania w takie obszary, które z czasem będą przynosić korzyści. Jesteśmy klubem Ekstraklasy i niekiedy ekwiwalenty są kwotami z kosmosu – po 40-50 tysięcy za zawodnika. Jednak dosyć sprawnie negocjujemy i większość klubów z którymi rozmawiamy ma świadomość, że tego typu wynagrodzenie za kilkunastoletniego zawodnika jest absurdalne. Proszę postawić się w sytuacji nastolatka chcącego grać w Motorze, otrzymującego tutaj dobre standardy rozwoju, wsparcie i szansę na treningi w Ekstraklasowym klubie. Transfer takiego zawodnika to koszt już całkiem niezłego auta. Podczas gdy klub z pierwszej ligi za tego samego piłkarza zapłaci o dużo mniej tylko dlatego, że gra w niższej lidze. Za pieniądze można zbudować wiele, ale ja chcę, żeby w Motorze pracowali ludzie z sercem i pasją, którzy nie będą patrzeć tylko na pieniądze ale i na rozwój i szansę rozwoju. W ten sposób działamy. Staramy się pozyskiwać fundusze z zewnątrz, udało się uzyskać wsparcie z ministerstwa sportu, niemal 800 tysięcy złotych. Mamy wielu sponsorów, którzy okazują chęć pomocy i angażują się w projekt. Staramy się zarażać ludzi naszą pasją. Otoczenie widzi, że idzie to w dobrym kierunku. W ramach wewnętrznego budżetu sobie spokojnie radzimy.

• Z jakich klubów udało się

wyciągnąć piłkarzy?

– Nie chcę mówić konkretnych nazw, to nasza wewnętrzna tajemnica. Nie chcemy też, żeby konkurencja zaczęła tam działać. Głównie chłopcy z regionu, patrzymy na Lublin i akademię, które są tutaj. Dodatkowo na miasta regionu: Hrubieszów, Zamość, Radzyń Podlaski czy Puławę. Stamtąd też mamy zawodnika z 2011 rocznika, który przyjedzie do nas na testy. W każdym roczniku się wzmacniamy. W procesie skautingu częścią obowiązków obarczam także trenerów, bo uważam, że najlepiej znają swoje roczniki i mają być w to zaangażowani. Tym bardziej, że piłka młodzieżowa to relacje z podopiecznymi. Trener jest przede wszystkim pedagogiem, wychowawcą i autorytetem. Uważam, że trener powinien być zaangażowany w pracę grupy i kontakt z rodzicami. To nie tylko treningi i praca na boisku.

• Do jakich szkół trafiają ci młodzi zawodnicy?

– Na terenie Lublina mamy klasę sportową w szkole podstawowej, z tej współpracy nie rezygnujemy. Zawarliśmy także porozumienie o współpracy z liceum numer 7. Chodzi o to, żeby stwarzać zawodnikom możliwości, ale z poszanowaniem naturalnego środowiska. Jesteśmy na początku drogi. Mam ambitny plan, ale wszystko wymaga czasu. Już teraz bardzo dużo udało się zrobić, ale jeszcze wiele pracy przed nami.

• Jak obecnie wygląda sytuacja z przedszkolami Motoru?

– Przedszkola są bardzo rozwojowym projektem akademii. Zarówno pod kątem tworzenia oferty komercyjnej, ale także działalności szkoleniowej u podstaw. Mówiąc prościej – poza pozyskiwaniem zawodników, musimy także sami ich wychowywać. Przedszkole do tej pory działało wyłącznie na LAF-ie, to jest taki dom przedszkoli, tam projekt startował. Planujemy otworzyć drugą grupę na Rusałce, która będzie trenowała w sobotę,

LAF w niedzielę. Nie ukrywam, że chcemy też zaangażować w ten projekt kluby partnerskie, bo niektórym z rodziców łatwiej jest dojechać np. do Ciecierzyna niż na LAF.

• Czy będzie więcej klubów partnerskich z Lublina?

– Chcemy nawiązywać takie współprace. Małe kluby i akademie szkołą do konkretnego etapu. Uważam, że w interesie takiej szkoły jest, żeby wychowanek który osiągnął już szczyt możliwości w dotychczasowym środowisku, wszedł na dalszy etap rozwoju w Motorze – gdzie ma perspektywę dojścia do seniorów.

• Kiedy realnie można się spodziewać, że pierwszy wychowanek pojawi się w składzie Motoru?

– Moim marzeniem jest, żeby taka sytuacja nastąpiła, jak najszybciej, ale mam też świadomość, że to nie jest kilkumiesięczny proces. Dziś tworzymy fundamenty. Jeszcze raz powiem: świetną współpracą wykazują się Mateusz Stolarski, Gert Remmel oraz sztab pierwszej drużyny. Kwestią nad którą bardzo pracujemy, to poziom szkolenia drugiego zespołu. Wymagam żeby była tam duża intensywność, żeby chłopcy byli gotowi wejść do jedynki, tam się rozwinać, zaadoptować się do wymagań, poczuć ten poziom. Gdy ten proces będzie działał dobrze, doczekamy się debiutu. Uważam, że jest wielu młodych, których możemy widzieć w jedynce. Czas pokaże, kiedy to się wydarzy. Nie ukrywam też, że bardzo liczę na Sebastiana Kozieja i sytuację w jakiej się znajduje uważam za spory sukces. Muszą państwo wiedzieć, że Koziej był bardzo bliski odejścia. W związku z brakiem kontaktu, po 30 czerwca mógł od nas odejść za groszowy ekwiwalent wynikający z deklaracji gry amatora. Zgłaszały się po niego kluby z pierwszej, drugiej i trzeciej ligi, a my nie mielibyśmy nic do powiedzenia, bo formalnie byłby już wolnym zawodnikiem. Sporo czasu zajęło by przekonać Sebastiana i jego rodziców do pozostania. Zaproponowaliśmy mu kontrakt i ostatecznie zobowiązałem się otoczyć go opieką. Sebastian ma bardzo duże umiejętności i dobry charakter. W jego grze urzeka boiskowy luz i fantazja rodem z podwórka. Uwielbia być przy piłce, cieszyć się grą i szukać nieszablonowych rozwiązań. To bardzo zdolny chłopak. Chcąc jak najszybciej zaadoptować go do wymagań ekstraklasy, wypożyczyliśmy go do Wisły Puław. Ma tam szansę trenować pod okiem trenera Maćka Tokarczyka i rywalizować na szczęblu centralnym przeciwko takim zespołom jak Zagłębie Sosnowiec, Podbeskidzie, Wieczysta czy KKS Kalisz. Na dziś, obserwując grę Sebastiana wierzę, że to był strzał w dziesiątkę i wierzę, że za jakiś czas doczekamy się jego gry w seniorach Motoru.

ROZMAWIAŁ
ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

**PIŁKARSKA PKO BP
EKSTRAKLASA**

Cracovia – Górnik Zabrze 3:2 ●
Lechia Gdańsk – Raków Częstochowa 1:2 ● Motor Lublin – Puszcza Niepołomice 0:0 ● Piast Gliwice – Zagłębie Lubin 1:0 ● Widzew Łódź – Radomiak Radom 3:2 ● GKS Katowice – Jagiellonia Białystok 3:1 ● Lech Poznań – Pogoń Szczecin 2:0 ● Śląsk Wrocław – Legia Warszawa zakończył się po zamknięciu wydania ● **Korona Kielce – Stal Mielec** dzisiaj o 19.

1. Lech	6	13	9-3
2. Cracovia	6	13	12-8
3. Raków	6	11	5-2
4. Widzew	6	11	9-7
5. Piast	6	11	8-6
6. Legia	5	10	10-5
7. Pogoń	6	10	8-5
8. Jagiellonia	5	9	10-9
9. Katowice	6	8	7-6
10. Górnik	6	8	7-8
11. Puszcza	6	6	8-8
12. Motor	5	6	3-3
13. Zagłębie	6	5	4-7
14. Stal	5	4	3-5
15. Śląsk	4	3	2-4
16. Radomiak	5	3	8-13
17. Korona	5	2	2-8
18. Lechia	6	2	5-13

PIŁKARSKA BETCLIC I LIGA

GKS Tychy – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 0:2 ● Stal Stalowa Wola – Pogoń Siedlce 1:3 ● Stal Rzeszów – Odra Opole 2:2 ● Polonia Warszawa – Warta Poznań 2:0 ● Znicz Pruszków – Kotwica Kołobrzeg 4:0 ● ŁKS Łódź – Chrobry Głogów 3:0 ● Arka Gdynia – Górnik Łęczna 1:2 ● Wisła Płock – Ruch Chorzów dzisiaj o 19 ● **Wisła Kraków – Miedź Legnica** przełożony.

1. Bruk-Bet	7	19	19-4
2. Stal	7	16	15-6
3. Górnik	6	16	12-6
4. Miedź	6	13	12-5
5. Wisła P.	6	13	10-8
6. Znicz	7	11	10-9
7. Kotwica	7	11	7-8
8. Arka	7	9	10-8
9. Tychy	7	8	4-5
10. Odra	7	8	9-11
11. ŁKS	6	7	9-8
12. Ruch	6	7	6-6
13. Wisła K.	4	5	6-5
14. Chrobry	7	5	5-14
15. Pogoń	7	4	7-12
16. Polonia	7	4	3-9
17. Warta	7	4	5-16
18. Stalowa Wola	7	1	5-14

PIŁKARSKA BETCLIC II LIGA

Polonia Bytom – Resovia 3:1 ● ŁKS II Łódź – Olimpia Grudziądz 2:4 ● Hutnik Kraków – Chojniczanka Chojnice 3:2 ● Olimpia Elbląg – Wieczysta Kraków 0:3 ● Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Wisła Puławy 2:1 ● Podbeskidzie Bielsko-Biała – Skra Częstochowa 3:0 ● GKS Jastrzębie – Świt Szczecin 1:0 ● Zagłębie II Lubin – Rekord Bielsko-Biała 3:3 ● KKS 1925 Kalisz – Zagłębie Sosnowiec zakończył się po zamknięciu wydania.

1. Pogoń	6	18	14-3
2. Wieczysta	6	15	17-2
3. Polonia	6	15	15-6
4. Resovia	6	12	8-8
5. Zagłębie S.	5	11	8-4
6. Kalisz	5	10	5-4
7. Chojniczanka	6	9	7-6
8. Hutnik	6	9	9-16
9. Jastrzębie	6	8	10-7
10. Świt	6	8	9-9
11. Wisła	6	7	10-8
12. Podbeskidzie	6	6	8-8
13. Olimpia G.	6	6	7-9
14. ŁKS II	6	5	7-12
15. Rekord	6	4	8-15
16. Zagłębie II	6	2	5-12
17. Olimpia E.	6	2	3-11
18. Skra	6	-4	3-13

Górnik zatopił gdyńską Arkę

PIŁKARSKA BETCLIC I LIGA W hicie siódmej kolejki Górnik Łęczna wygrał na wyjeździe z Arką Gdynia

W niedzielnym meczu goście musieli sobie radzić bez swojego najlepszego w tym sezonie zawodnika – Damiana Warchoła. Bramkostrzelnemu pomocnikowi przytrafił się drobny uraz i sztab szkoleniowy nie chciał ryzykować występu piłkarza w starciu z ekipą znad morza.

Spotkanie fatalnie zaczęło się dla zielono-czarnych. Już w pierwszej minucie dośrodkowanie z prawej strony dobrze w polu karnym wykończył Karol Czubak i trafił na 1:0. W kolejnych minutach mecz toczył się w bardzo żywym tempie, a w 23 minucie łącznianie wyrównali. Po faulu bramkarza gospodarzy w polu karnym na Przemysławie Banaszaku sędzia wskazał na „wapno”. Do piłki ustawionej na 11 metrze podszedł sam poszkodowany i choć Paweł Lenarcik wyczuł intencję snajpera Górnika to strzał był zbyt mocny i w Gdyni był remis. W kolejnych minutach oba zespoły nadal dążyły do zdobywania kolejnych bramek, ale gdy już przedostawały się w okolice pola karnego rywali to brakowało precyzji i pierwsza część spotkania zakończyła się remisem.



Przemysław Banaszak strzelił w Gdyni bramkę z rzutu karnego, a Górnik sięgnął po kolejne trzy punkty

PIOTR MICHAŁSKI

W drugiej połowie tempo spotkania nie spadło, a Górnik poczynił sobie na boisku coraz lepiej. Po godzinie gry blisko częścią był Paweł Żyra, ale jego strzał z dystansu

minął bramkę gospodarzy. Sześć minut później łącznianie cieszyli się z drugiego trafienia. Jakub Bednarczyk świetnie złamał akcję do środka boiska na prawym

skrzydle i posłał dośrodkowanie w pole karne Arki. Tam na piłkę świetnie nabiegł Żyra i technicznym strzałem głową umieścił piłkę w siatce. Chwilę póź-

niej Adrian Kostrzewski popisał się świetną interwencją po strzale z rzutu wolnego jednego z graczy Arki. W 76 minucie bramkarz łącznian znów pokazał klasę broniąc strzał Kacpra Skóry. Niebawem golkeeperowi Górnika dopisało szczęście, bo Skóra mając świetną szansę trafił w poprzeczkę. Natomiast w 87 minucie minimalnie niecelnie sprzed pola karnego strzelał Hide Vitalucci. W piątej minucie doliczonego czasu gry „piłkę meczową” na głowie miał Michał Marcjanik, ale Kostrzewski sparował jego strzał i został jednym z głównych architektów triumfu Górnika w Gdyni.

Arka Gdynia – Górnik Łęczna 1:2 (1:1)

Bramki: Czubak (1) – Banaszak (23-karny), Żyra (67)

Arka: Lenarcik – Stolec, Hermoso, Marcjanik, Gojny – Gapiński (67 Skóra), Borecki (63 Vitalucci), Rzuchocki (72 Sobczak), Jakubczyk (63 Staniszewski), J. Oliveira (67 Ratajczyk) – Czubak.

Górnik: Kostrzewski – Bednarczyk, Szabaciuk, Broda, Barauskas – Roginić (83 Tur-ski), Deja (79 Grabowski), Żyra, Ogaga (86 Ahmedov), Janaszek (79 Malamis) – Banaszak (79 Spacil).

Żółte kartki: Jakubczyk, Borecki, Czuba-k, Vitalucci – Deja, Barauskas, Banaszak, Broda.

Sędziował: Łukasz Szczec (Warszawa).

Lider okazał się za mocny

PIŁKARSKA BETCLIC II LIGA Wisła Puławy mocno postraszyła rewelacyjnego lidera rozgrywek czyli Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Podopieczni trenera Macieja Tokarczyka stoczyli na trudnym terenie twardy bój, ale niestety wrócili do Puław bez punktów

Wisłę, która wygrała dwa poprzednie spotkania czekało w sobotę trudne zadanie. Puławianie wybierali się bowiem na teren rewelacyjnego beniaminka, którego szkoleniowcem jest doskonale znany na Lubelszczyźnie Marcin Sasal. Przed meczem trener Maciej Tokarczyk zapowiadał, że jego drużyna pojedzie poważnie powalczyć z beniaminkiem i jak się okazało słowa dotrzymał.

Pierwsze minuty to głównie wyrównana walka w środku pola. Z czasem dopiero oba zespoły zaczęły przedostawać się pod pole karne rywali. W 12 minucie strzelał Bartosz Guzdek, ale bez efektu. Z kolei później na uderzenie zdecydował się Marcel Zylla, lecz było ono zbyt słabe. Pogoń przetrwała ataki gości i w 25 minucie

objęła prowadzenie. Błąd puławskiej defensywy wyko-rzystał Nikodem Niski i beniaminek Betclia II Ligi był na prowadzeniu. W kolejnych minutach optyczną przewagę mieli gospodarze, ale wynik się nie zmieniał.

Po zmianie stron Wisła wyszła mocno zmotywowana by odwrócić losy spotkania w Grodzisku Mazowieckim. Już trzy minuty po przerwie sygnał do ataku dał Zylla, ale jego strzał obronił bramkarz Pogoni. Jednak po godzinie gry nie miał już nic do powiedzenia. Adam Gałązka zagrał dobre podanie do Kacpra Piątka, a ten po wbiegnięciu w pole karne trafił na 1:1. Radość puławian była niestety bardzo krótka. Już dwie minuty później Pogoń ponownie była na prowadzeniu. Po centrze w pole karne i dużym



Po dwóch wygranych z rzędu Wisła Puławy musiała uznać wyższość beniaminka Betclia II Ligi

KS WISŁA PUŁAWY

zamieszaniu piłkę do siatki puławian skierował Kacper Sommerfeld.

Wisła do samego końca walczyła o choćby jeden punkt i trzeba przyznać, że

była blisko osiągnięcia korzystnego rezultatu. W 71 minucie Guzdek zdecydował się na strzał z około 16 metrów, ale piłka trafiła w słupek. Później mocno na gola pracował

Jussuf Mwinyi, ale głównie dzięki dobrze spisującemu się bramkarzowi gospodarzy wynik się nie zmienił i po dwóch wygranych z rzędu Wisła musiała pogodzić się z porażką. **(bs)**

Pogoń Grodzisk Mazowiecki – Wisła Puławy 2:1 (1:0)

Bramki: Niski (25), Sommerfeld (62) – Piątek (60).

Pogoń: Sydorenko – ApolinarSKI, Łoś, Gajgier, Noiszewski, Niski – Jaron (68 Bahonko), Dias, Sommerfeld (79 Cierpiat), Lis (68 Korczakowski) – Odolak (75 Nie-wiadomski).

Wisła: Szpaderski – Kargulewicz, Kabaj, Śledzicki, Stromecki (90 Łuczuk), Gałązka (61 Mwinyi), Piątek (61 Koziej), Wiktoruk, Kumoch (46 Waliś), Zylla – Guzdek (72 Zych).

Żółte kartki: Dias, Bahonko – Stromecki, Wiktoruk, Kabaj.

Sędziował: Radosław Trochimiuk (Ciechanów).

Mogę powiedzieć, że byłem pupilem Franciszka Smudy

ROZMOWA z Pawłem Sasinem, zawodnikiem Polonii Trzebnica i byłym piłkarzem Górnika Łęczna, który dwa razy w karierze miał przyjemność współpracować z Franciszkiem Smudą

• Spędził pan w Górniku Łęczna wiele lat. Tak się złożyło, że w tym czasie dwa razy pana trenerem był Franciszek Smuda. Najpierw w Ekstraklasie, a później w drugiej lidze. Jak wspomina pan ten pierwszy okres?

– Mogę wypowiadać się o trenerze Smudzie w samych superlatywach. Kiedy objął Górnika to od razu widać było jego charyzmę i nieprzeciętną osobowość. Każdy zdawał sobie sprawę, że do szatni wszedł szkoleniowiec, który w przeszłości osiągał sukcesy z innymi naszymi klubami i miał za sobą pracę w roli selekcjonera reprezentacji Polski. Mieliśmy więc do czynienia z legendą polskiej piłki. Smuda objął nasz zespół w grudniu i jego przyścisłe dało drużynie ogromny impuls. Każdy z nas chciał mu zaprezentować maksimum swoich umiejętności i nie zawieść jego zaufania. Trener Smuda stawiał na ciężką pracę, a ja się tego nie bałem. Myślę, że swoją postawą pokazałem, że warto na mnie liczyć. „Franz” postawił na mnie i nie powiem, że byłem jego „piłkarskim synem”, ale na pewno można mnie było nazwać jego pupilem.

• Franciszek Smuda wiele razy również pozytywnie się o pana wypowiadał. W Górniku zmienił pozycję Przemysławowi Pitremu, ale z panem przecież też było podobnie bo w pewnym momencie grał pan w linii pomocy.

– Z tą pozycją też wiązała się ciekawa historia. Trener lubił podejmować nieszeblonowe decyzje. Za trenera Smudy zagrałem też dwa razy na pozycji stopera. O ile mnie pamięć nie myli było to w starciu z Lechem Poznań i przeciwko Śląskowi Wrocław. Pamiętam też, że po jednym z tych spotkań znalazłem się nawet w jedenastce kolejki i każdy się łapał za głowę. Natomiast odnośnie gry w środku pola to na początku okresu przygotowawczego grałem głównie na prawej obronie. W pierwszej kolejce po przerwie zimowej mieliśmy grać z Zagłębiem Lubin na Arenie Lublin, ale z powodu ataku zimy nasz mecz przełożono. W efekcie pierwszy mecz w rundzie wiosennej przypadł nam w Białymstoku z Jagiellonią. Dostaliśmy łanie 5:0, a ja zostałem zmieniony w końcówce meczu. Pomyślałem sobie, że w następnym spotkaniu dojdzie do roszad, a ja na pewno zostanę schowany do przyszłowiowej „szafy”. Trener Smuda znany był z tego, że jak ustalił skład, a gra i wyniki były dobre to nie był skory do zmian. Tak też się stało – mecze z Piastem Gliwice i Koroną Kielce przesiedziałem na ławce re-

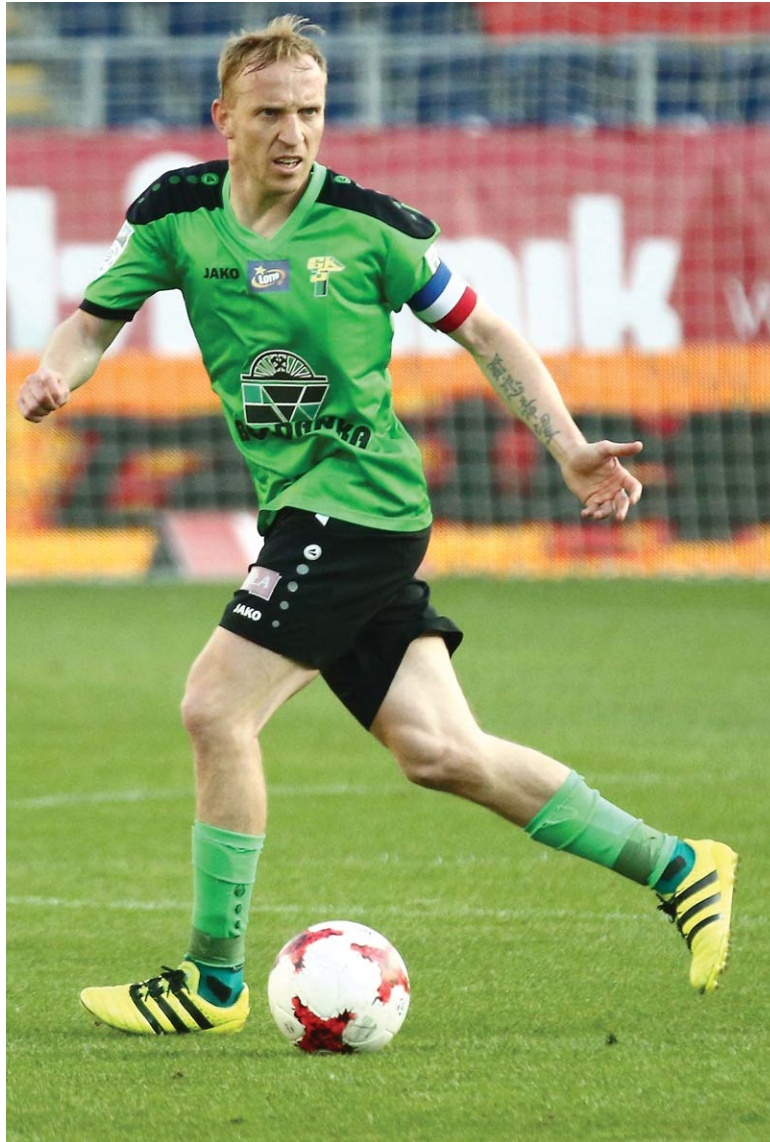
zerwowych. Potem przyszło odrobić zaległości z Zagłębiem. Grający w pierwszym składzie Łukasz Tymiński doznał w tym meczu urazu, a już przed meczem na tej pozycji pojawiały się urazy. Grzegorz Bonin zasugerował więc w tygodniu trenerowi w żartach, że może do środka wstawić awaryjnie mnie, ale nikt nie brał tego zbyt poważnie. Wracając do meczu: Tymiński w 40 minucie doznaje kontuzji i nie może grać dalej. Trener Smuda mówi do mnie „Saszka – grzej się bo wchodzisz”. Wszyscy byli w szoku – poza trenerem. Wyszło na to, że zaprezentowałem się dobrze, bo kolejne mecze grałem już w środku pola. Za to też jestem trenerowi wdzięczny, bo odnalazłem się na nowej pozycji. Zdrowia do biegania mi nie brakowało, a myślę, że i piłkarsko nie było tragedii.

• Tamten Górnik do samego końca liczył się w walce o utrzymanie i szkoda, że tamten sezon zakończył się spadkiem. Po pamiętnym meczu z Ruchem w Chorzowie pamiętam rozgoryczenie trenera i piłkarzy.

– Zgadza się. Do tego doszła jeszcze sytuacja w przedostatniej kolejce z golem Arkadiusza Siemaszki dla Arki Gdynia ręką i na kolejkę przed końcem gdynianie nas wyprzedzili. Żał po meczu z Chorzowie był ogromny, bo mieliśmy fajną drużynę i moim zdaniem graliśmy całkiem ciekawą piłkę. Szkoda też, że graliśmy w Lublinie, a nie w Łęcznej. Gdybyśmy grali na naszym stadionie to przy pomocy kibiców zdobylibyśmy tyle punktów by się utrzymać.

• Chciałem jeszcze porozmawiać o metodach treningowych Franciszka Smudy. Pojawiały się słuchy, że trener lubił wam organizować grę „jeden na jeden” na całym boisku. To prawda?

– To było nieco inaczej, a miało miejsce w okresie przygotowawczym. W zimie pojechaliśmy na obóz. Powiem szczerze, że pracowałem z wieloma szkoleniowcami, ale takiego zgrupowania nie przeżyłem ani nigdy wcześniej, ani nigdy później. Biegania było mnóstwo. Jednym z asystentów był Sławomir Nazaruk, a więc także znana postać i piłkarz, który z bieganiem nie miał nigdy problemów. Nawet on prowadząc te nasze „biegówki” musiał przed końcem odpocząć i podmieniał go inny trener. Zaczynaliśmy od bodajże 30-35 minut i z każdym dniem ten czas wzrastał o pięć minut. Wreszcie doszliśmy do 60 minut. A potem trener Smuda zapowiedział grę 11x11 gdzie każdy z zawodników miał przydzielonego przeciwnika,



którego krył 1x1. Nie ważne było to czy ktoś był napastnikiem czy obrońcą – miał przydzielonego oponenta i miał się nim „opiekować”

• Druga anegdota jaka się pojawiała dotyczyła koloru oznaczników. To prawda, że ta grupa zawodników, która otrzymała konkretny kolor na treningach była w zasadzie pewna gry w pierwszym składzie w meczu ligowym?

– Można tak powiedzieć. Jeśli trener Smuda wybrał sobie taką jedenastkę około wtorku to musiałby stać się kataklizm żeby doszło do zmian. Największą szansą na zmianę była czyjaś kontuzja. Taką szansę wykorzystał właśnie między innymi Przemysław Pitry, który z napastnika stał się stoperem.

• Jeśli już rozmawiamy o nazwiskach pana kolegów. Słynna sprawa z Josimarem Atoche i jego ukaszeniem przez pajaka czy komara. Zna pan jej szczegóły?

– To był chyba pajak, ale nie pamiętam czy ugryzł go w Polsce czy

w Peru skąd ten zawodnik pochodził. Potwierdzam jednak, że faktycznie miał sporą ranę na nodze, która goiła się dość długo.

• Do dziś to był jedyny Peruwiańczyk w Górniku. Gdyby nie trener Smuda to w Łęcznej by go nigdy nie było?

– Trener pokazał już w Lechu Poznań, że lubił sięgać po zawodników z Ameryki Południowej. Nie ma co ukrywać „miał nosa” do piłkarzy i oceniał ich umiejętności patrząc na to jak wchodzi po schodach.

• Drugi pobyt w Górniku trenera Smudy był już krótszy i miał miejsce w drugiej lidze. Młodzi koledzy prosili pana, żeby Paweł Sasin pomógł załatwić ze szkoleniowcem jakieś palące kwestie?

– Pierwsze wrażenie jest ważne. Ja zrobiłem je dobre i kiedy drugi raz trener Smuda trafił do Górnika było mi łatwiej. Miałem też większą odwagę do tego, aby podejść do niego i o coś zapytać. Szkoda mi bardzo, że trenera już z nami nie ma. Wiedziałem, że choruje, Grzegorz Bonin,

z którymi do dziś się przyjaźnię, był w kontakcie z trenerem Zdzisławem Kapką, a więc jego innym dawnym współpracownikiem. Wiem, że o trenerze Smudzie krążą różne historie, bo był osobą bardzo specyficzną. Zdarzały mu się gafy w wypowiedziach, ale każdy brał to w formie żartu. Były one pozytywnie odbierane. Moim zdaniem dlatego, że trener był po prostu autentyczny – nikogo nie udawał. Ja osobiście Smudę szanowałem nie tylko jako trenera, ale przede wszystkim jako człowieka. Jestem dumny, że mogłem pod jego wodzą grać w piłkę. Ostatnie miesiące to dla mnie przykry czas, bo w czerwcu odszedł od nas także trener Orest Lenczyk. To był inny ze szkoleniowców z ogromną charyzmą, a wiadomo, że aby przekonać do siebie takich ludzi trzeba na to sówicie zapracować.

• Tacy trenerzy jak Smuda czy Lenczyk cenili u piłkarzy głównie ich pracowitość?

– Tak mi wydaje. Z trenerem Lenczykiem też miałem mnóstwo ciekawych sytuacji. Pamiętam, że pewnego razu miałem weśsele w rodzinie. Trener mnie puścił, ale o 22 miałem być w hotelu, bo następnego dnia graliśmy mecz. O umówionej godzinie chcąc się zameldować w hotelu pukam do drzwi pokoju trenera Lenczyka. On otwiera mi w charakterystycznej dwuczęściowej piżamie. „Trenerze już jestem”. „Dobra Sasinek idź już do pokoju spać”. Idę korytarzem i nagle słyszę jak znów otwierają się drzwi od pokoju trenera. „Sasinek, a ty nie jesteś głodny? Może chcesz banana bo mam w pokoju?”. Takie sytuacje sprawiają, że człowiek jest „kupiony” autentycznością i szczerością drugiej osoby. Wiadomo, że boisko jest najważniejsze, ale tacy trenerzy jak Smuda i Lenczyk patrzyli też na to, jakim człowiekiem był dany piłkarz.

• Wciąż jest pan czynnym zawodnikiem. To zapewne zasługa tego, że miał pan dobrych trenerów ze Smudą i Lenczykiem na czele

– Gram jeszcze w Polonii Trzebnica na poziomie klasy okręgowej. Jestem też koordynatorem w szkółce „Kosmos” na Dolnym Śląsku. Prowadzę tam też treningi z młodzieżą. Pamiętam też o Górniku i nawet miałem bilety na mecz barażowy z Motorem Lublin, ale choroba szwagra pokrzyżowała nam plany. Na pewno jeszcze odwiedzę Łęczną, bo mam stamtąd same dobre wspomnienia. Mam kontakt z zawodnikami i kibicami, których przy okazji bardzo pozdrawiam.

ROZMAWIAŁ
BARTOSZ SURMAN

**BETCLIC III LIGA W
SKRÓCIE**

Sandecja za mocna

W środę beniaminek z Lubartowa wywiozł trzy punkty ze Świdnika po wygranej 2:0 ze Świdniczaną. W sobotę już nie było tak łatwo. Górą była bardziej doświadczona ekipa Sandecji Nowy Sącz. W meczu było „gorąco” - posypały się czerwone kartki. W 54 minucie rozpedzony Mateusz Kompanicki nie wyhamował i nadepnął leżącego zawodnika gości. Za to ukarany został czerwonią. Z kolei w doliczonym czasie czerwona kartkę obejrzał także szkoleniowiec Sandecji, Łukasz Mierzejewski.

**Lewart Lubartów-Sandecja
Nowy Sącz 1:2 (0:1)**

Bramki: Kompanicki (47) - Kwietniewski (39 z karnego), Bryła (56).

Lewart: Podlesny-Drozd, Chyła, Gede, Wdowicz (75 Plesz), Kompanicki, Wójcik (63 Morenkov), Wolski, Najda (82 Aftyka), Myśliwiecki (82 Zieliński), Żelisko (75 Nojszewski).

Żółte kartki: Żelisko, Chyła, Myśliwiecki (na ławce) - Rutkowski.

Czerwone kartki: Kompanicki w 54 min (Lewart) - Mierzejewski (trener, na ławce) 90 + 2 (Sandecja).

Miła niespodzianka

Po porażce z Lewartem Świdniczaną sprawiła sobie i kibicom niespodziankę. Świdniczanie wygrali 2:1 z KS Wiązownica po trafieniach Jakuba Szymali i Michała Palucha. W doliczonym czasie drużyna ze Świdnika ujrzała aż trzy czerwone kartki.

**KS Wiązownica - Świdniczaną
Świdnik 1:2 (1:0)**

Bramki: Hrabowskyj (41) - Szymala (51), Paluch (69).

Świdniczaną: Socha - Koźlik, Bayer, Zuber, Paluch, Futa, Kosior (67 Wojtak), Szymala, Bartoszek, Kutyla (67 Kuchta), Sikora

Żółte kartki: Koźlik, Wojtak, Paluch.

Czerwone kartki (wszystkie Świdniczaną): Michał Koźlik w 90 + 3 min (za drugą żółtą); Maciej Wojtak w 90 + 6 min (za drugą żółtą); Michał Paluch w 90 + 6 min (za drugą żółtą, tę otrzymał już na ławce rezerwowych).

Trzeci komplet Podlasia

Podlasie Biała Podlaska dopisało cenne trzy punkty po wygranej z Unią Tarnów 3:1. Zdobyć bramkową podzieli się: Piotr Cichocki, Szymon Kamiński i Dominik Maluga. To już trzecie zwycięstwo Podlasia w sezonie.

(GROM)

**Podlasie Biała Podlaska - Unia
Tarnów 3:1 (1:1)**

Bramki: Cichocki (38), Kamiński (50), Maluga (69) - Rojkowicz (45)

Podlasie: Lipiec - Krawczyk, Podstolak, Avdieiev, Maluga, Kamiński (70 Orzechowski), Andrzejuk (70 Lepiarz), Pigiel (78 Kozłowski), Opalski, Wnuk (55 Pokora), Cichocki (55 Horzhui).

Żółte kartki: Lepiarz, Andrzejuk.

Zabrakło cwaniactwa

BETCLIC III LIGA W spotkaniu o sześć punktów Avia Świdnik podzieliła się dorobkiem z Wiślanami Skawina

Dla obu drużyn był to mecz o podwójną stawkę. „Żółto-niebiescy” sąsiadowali z rywalem w tabeli. Wyżej byli gospodarze, którzy wyprzedzali przyjezdnych o punkt. Stawka rywalizacja jakby nieco usztywniła piłkarzy obu ekip. Przez większość pierwszej odsłony żadnemu z zespołów nie udało się skierować piłki do siatki przeciwnika.

Dopiero w 43 minucie, ku zaskoczeniu miejscowych kibiców, z gola cieszyli się goście. Bramkarza Avii Jakuba Murawskiego sprawdził strzałem z 14 metrów Jakub Bąk. Golekier zdołał jeszcze odbić piłkę, ale dobiegł do niej Mateusz Krasuski i uderzeniem z bliska wpakował futbolówkę do siatki.

Druga część spotkania rozpoczęła się od ataków przyjezdnych, którzy chcieli pójść za ciosem. W bardzo dogodnej sytuacji był Błażej Radwanek, który przegrał pojedynek z Murawskim.

Avia w końcu dopięła swego i za sprawą Andrija Remeniuka doprowadziła do wyrównania. Ukraińiec podprowadził sobie piłkę wzdłuż pola karnego i strzałem z prawej strony po długim rogu pokonał bramkarza Wiślan. W 63 minucie było już 2:1. Tym razem drogę do bramki przyjezdnych znalazł Adrian Paluchowski, który przymierzył celnie zza pola karnego.

Niestety, po kolejnych 12 minutach Wiślanie doprowadzili do remisu 2:2. - Cięż-



Adrian Paluchowski strzelił drugiego gola dla Avii w meczu z Wiślanami. Mimo to, świdniczanie nie utrzymali prowadzenia i tylko zremisowali 2:2

FOT. AVIA ŚWIDNIK

ko coś powiedzieć po takim spotkaniu. Na pewno do poprawy mamy asekurację naszego ataku, bo zdecydowanie nasza linia obrony stała za daleko w kilku sytuacjach. Przez to pozwoliliśmy przeciwnikowi wypracować kilka okazji. Na pewno zabrakło, co podkreślają sami zawodnicy, takiego wyrachowania. Przegrywamy pierwszą połowę 0:1, w drugiej nie pozwalamy Wiślanom na nic.

A jednak wychodzą z jedną kontrą i doprowadzają do remisu - powiedział na klubowym profilu szkoleniowiec Avii Wojciech Makowski. - Było to samo, co w Lubaczowie. Brakuje nam wyrachowania, chłodnej głowy. Wyciągamy wynik, Wiślanie nawet nie chcą z nami grać w piłkę, a my dajemy im argumenty, zapraszamy ich aby nam strzelali. Brakuje nam cwaniactwa, to boli. W

dwóch ostatnich meczach powinniśmy mieć sześć punktów, mamy tylko dwa. Dalej musimy się szarpać o każdy punkt. Sami podajemy rękę drużynie przeciwnej. Tracimy, a oni zyskują remisy - dodał Rafał Kursa, obrońca świdniczan.

(GROM)

**Avia Świdnik - Wiślanie
Skawina 2:2 (0:1)**

Bramki: Remeniuk (50), Paluchowski (63) - Krasuski (43), Cholewa (75).

Avia: Murawski - Kursa, Letkiewicz, Tkaczyk, Remeniuk, Wróblewski (62 Kalinowski), Galar (55 Małecki), Uliczny (79 Szczygiet), Machała (46 Rozmus), Popiołek, Maj (55 Paluchowski).

Wiślanie: Brańczyk - Morawski, Kołodziej, Bociek, Stachera, Krasuski (65 Kolec), Dynarek, Wiśniewski, Bąk, Radwanek (73 Cytacki), Gądek (65 Cholewa).

Żółte kartki: Machała, Kursa - Gądek, Wiśniewski.

Sędziował: Norbert Chrzastek (Radom). **Widzów:** 200.

Zabójczy cios już na początku

BETCLIC III LIGA Chełmianka Chełma wróciła z Krakowa z trzema punktami po wygranej 1:0 z rezerwami Wisły

Podopieczni Grzegorz Bonina chcieli jak najszybciej zapomnieć o derbowej porażce u siebie w środę z Podlasie Biała Podlaska (0:1). Cel wyjazdu do „Grodu Kraka” był jeden: zwycięstwo. Tym bardziej, że rywalem był beniaminek grupy IV Betclia III ligi.

Chyba niewielu spodziewało się mocnego uderzenia już na początku. W 5 min po wyrzucie piłki gości z autu wiślaczy za krótko ją wybili. Dopadł do niej Piotr Piekarski i precyzyjnym strzałem posłał

futbolówkę do krakowskiej bramki. Warto podkreślić, że piłka odbiła się jeszcze od słupka. Szybko zdobyta bramka pozwoliła na spokojną grę chełmian. Przyjezdni skutecznie bronili dostępu do własnej bramki, chwilami groźnie atakując. Rezerwy momentami waliły głową w mur.

Po zmianie stron chełmianie nadal grali swoje: mądrze kontrolowali przebieg meczu i spokojnie dowieźli wygraną do końca. Było to trzecie zwycięstwo piłkarzy trenera Bonina. Wcześniej „biało-zie-

loni” pokonali Avię Świdnik i Wisłokę Dębica.

(GROM)

**Wisła II Kraków - Chełmianka
Chełm 0:1 (0:1)**

Bramka: Piekarski (5).

Wisła II: Zagórowski - Wiśniewski (61 Tokarczyk), Złoch, Skrobański, Ziarko, Chromych (85 Gryglak), Bojko, Kuziemka (78 Sarga), Olejarka (85 Sałama), Chmiel, Stanek (61 Kaczówka).

Chełmianka: Jerke - Ofiara (81 Misztal) Cichocki, Piekarski, Kwienier, Zmorzyński, Romanowicz (69 Konojacki), Mroczek (69 Klec), Pek (81 Stępień), Karbownik (61 Korbecki), Kasprzyk.

Żółte kartki: Złoch - Kasprzyk, Pek, Konojacki, Cichocki, Jerke.

Sędziował: Bartosz Żmuda (Krapkowie). **Widzów:** 200.

Pozostałe wyniki 5. kolejki i tabela: Star Starachowice - Podhale Nowy Targ 1:0 * Wisłoka Dębica - Pogoń-Sokół Lubaczów 4:1 * Czarni Polaniec - Korona II Kielce 0:0 * Siarka Tarnobrzeg - KSZO 1929 Ostrowiec Świętokrzyski 1:2.

1. Star	5	13	15-4
2. Sandecja	5	13	13-4
3. KSZO	5	13	12-4
4. Siarka	5	10	11-6
5. Podlasie	5	10	9-4
6. Chełmianka	5	9	6-7
7. Korona II	5	8	7-5
8. Podhale	5	7	7-7

9. Wisłoka	5	6	14-8
10. Avia	5	6	7-6
11. Wiślanie	5	5	8-7
12. Świdniczaną	5	5	5-8
13. Wiązownica	5	4	7-9
14. Lewart	5	4	6-8
15. Pogoń	5	4	5-10
16. Czarni	5	4	5-16
17. Wisła II	5	3	6-10
18. Unia	5	0	5-25

31 sierpnia-1 września:

Podhale - KSZO 1929 * Świdniczaną - Siarka * Sandecja - Wiązownica * Korona II - Lewart * Chełmianka - Czarni * Unia - Wisła II * Pogoń-Sokół - Podlasie * Wiślanie - Wisłoka * Star - Avia.

Dołączyli do czołówki

PIŁKARSKA IV LIGA

Orleńta Radzyń Podlaski rozbiły Granit Bychawa aż 4:1

Wyniki: Huragan Międzyrzec Podlaski – Tomasovia Tomaszów Lubelski 1:1 * Hetman Zamość – Stal Kraśnik 0:0 * Start Krasny Staw – Opolanin Opole Lubelskie 2:0 (Kudła 65, Chariasz 83 z karnego) * **Janowianka Janów Lubelski – Gryf Gmina Zamość 3:0** (Zięba 4, Wlażlik 29, Sprawka 90+2) * **Orleńta Radzyń Podlaski – Granit Bychawa 4:1** (Rycaj 45, Korolczuk 47, Prymachenko 86, Obrośiak 88 – Grochowski 83 samobójcza) * **Avia II Świdnik – Łada 1945 Biłgoraj 2:2** (Kobiałka 17, Arak 60 – Goncharevich 34, Okoń 40) * **Kłós Gmina Chełm – Sygnał Lublin 1:2**. Mecz Górnik II Łęczna – Motor II Lublin został przełożony na 11 września.

Pauzowała: Lublinianka Lublin.

1.Łada	4	8	11-5
2.Stal 4	8	5-1	
3.Hetman	4	8	6-3
4.Janowianka	3	7	9-3
5.Lublinianka	3	7	8-3
6.Orleńta	4	7	14-10
7.Start	4	7	5-5
8.Sygnał	4	7	8-9
9.Tomasovia	3	4	7-3
10.Huragan	4	4	7-6
11.Avia II	3	4	3-3
12.Opolanin	3	3	3-5
13.Gryf	4	2	3-7
14.Górnik II	2	1	4-6
15.Granit	3	1	5-9
16.Kłós	3	0	2-8
17.Motor II	3	0	3-17

30 sierpnia – 1 września: Łada – Kłós * Granit – Avia II * Gryf – Orleńta * Opolanin – Janowianka * Stal – Start * Motor II – Hetman * Tomasovia – Górnik II * Lublinianka – Huragan. Pauzuje: Sygnał.

Mecz przyjaźni na remis

PIŁKARSKA IV LIGA Łada Biłgoraj niespodziewanie straciła punkty w konfrontacji z rezerwami Avii Świdnik

Beniaminek IV ligi swoje domowe mecze rozgrywa Świdniku Dużym. Zazwyczaj te mecze nie cieszą się olbrzymim zainteresowaniem, ale tym razem było inaczej. Powodem była wizyta Łady 1945 Biłgoraj, z którą fani Avii są zaprzyjaźnieni. Na trybunach panowała więc fantastyczna atmosfera, która niosła gracy obu drużyn. Postacią łączącą oba kluby jest też Wojciech Białek. 42-letni snajper to legenda świdnickiego klubu, w którym pierwszy raz wystąpił w 2008 r. Avia grała wówczas w III lidze z Górnikiem Wieliczka, a Białek w swoim debiucie zdobył gola. Później przez większość swojej kariery był związany ze Świdnikiem, chociaż zaliczył też występy chociażby w Motorze Lublin czy Stali Stalowa Wola. Teraz przywdział koszulkę Łady i chce jej pomóc w awansie na trzeci front.

Mecz jednak lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy w 17 min objęli prowadzenie za sprawą Szymona Kobiałki. On dobił piłkę odbitą przez Mateusza Wójcickiego. Później o sobie przypomnieli fani Białek, który w 34 min idealnie dośrodkował z rzutu rożnego. W polu karnym piłką idealnie zaopiekował



Na boisku w Świdniku Dużym nie brakowało emocji

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

się Aleksey Goncharevich, który doprowadził do remisu. Najpiękniejsze trafienie sobotniego spotkania należało jednak do Aleksandra Okonia. Były gracz Igłopolu Dębica w 40 min pięknie przymierzył z dystansu, wcześniej idealnie gasząc piłkę

na klatce piersiowej. Uderzył z pierwszej piłki nie pozwalając jej spaść na murawę i po chwili futbolówka zatrzępotała w okienku świdnickiej bramki.

Druga połowa dobrze zaczęła się dla gospodarzy, bo Filip Arak szybko dopro-

wadził do remisu. 21-latek, mimo młodego wieku, ma już sporo gier na poziomie III ligi. Poziom niżej radzi sobie w śmienicie i zapewnił punkt rezerwom Avii. Z tego punktu świdniczanie mogą być bardzo zadowoleni, bo w końcówce goście mocno naciska-

li rywali. Świetną okazję miał chociażby Patryk Czułowski, ale trafił piłką w poprzeczkę. Bohaterem meczu został ... Golkipier Avii w kilku sytuacjach bronił w niesamowity sposób. – Nie wiem, czy to my nie zrobiliśmy z niego bohatera. W kilku sytuacjach uderzaliśmy w niego. Inna sprawa, że on świetnie spisywał się na linii bramkowej – chwalił przeciwnika Marcin Zając, opiekun Łady. – Mam bardzo młody zespół, więc cieszę się, że ci chłopcy mogli wziąć udział w takim wydarzeniu. Na trybunach panowała fantastyczna atmosfera. Łada w końcówce miała dużo sytuacji do przechylenia szali zwycięstwa na swoją korzyść. Nie udało się jej to, więc cieszymy się z tego punktu – dodał Mateusz Książek, opiekun rezerw Avii. **(KK)**

Avia II Świdnik – Łada 1945 Biłgoraj 2:2 (1:2)

Bramki: Kobiałka (17), Arak (60) – Goncharevich (34), Okoń (40).

Avia II: Rudolf – Dmitruk, Arak, Bzowski (46 Pełczyński), Żmuda, Kobiałka, Szczygieł, Marek (85 Klimczak), Donda, Bezkorovanyi (55 Janczak), Parcheta (46 Adamczyk).

Łada: Wójcicki – Gawroński (50 Kuliński), Błajda, Chmura, Biletycz, Goncharevich, Okoń (70 Kołodziej), Czułowski (85 Jańczuk), Białek, Dorosz (75 Cygan), Wojtyła (70 Mucha).

Sędziował: Jamrowski. **Widzów:** 500.

Kolejny raz bez bramek

PIŁKARSKA IV LIGA Hetman Zamość i Stal Kraśnik podzieliły się punktami. Mimo bezbramkowego remisu, to kibice w Szczepieszynie nie mogli narzekać na nudę

Kamil Koziół

Szczepieszyn jest tymczasowym domem Hetmana w tym sezonie, ponieważ obiekt w Zamościu przechodzi kapitalny remont. To oczywiście dla tego zasłużonego klubu jest pewien problem, bo w tym sezonie jeszcze na tym stadionie podopieczni Roberta Wierczaka nie zdobyli jeszcze gola. W pierwszym swoim występie na stadionie Rostocza zremisowali bezbramkowo z Gryfem Gmina Zamość. Drugi ich występ na tym obiekcie zakończył się podobnym wynikiem. Sobotni rywal był jednak dużo mocniejszy, bo punkt udało się wywalczyć w konfrontacji ze Stalą Kraśnik.

To był wyrównany mecz, w który obie ekipy miały swoje szanse. W pierwszym minutach groźnie uderzał chociażby Ernest Skrzyński, który posłał piłkę z rzutu wolnego w ten sposób, że Patryk Dobromilski musiał wykazać się najwyższym kunsztem. Niedługo potem przed swoją okazją stanął Denys Demayenenko, ale w kluczowym momencie posłał piłkę nad poprzeczką. Swoje szanse w pierwszej połowie mieli także gospodarze. Seria stałych fragmentów z 34 min skończyła się groźnymi uderzeniami, które jednak w dobrym stylu odbijał Adrian Wójcicki.

Po zmianie stron dobrych okazji też nie brakowało. W 57 min groźnie z rzutu wolnego



Fragment rywalizacji w Szczepieszynie

FOT. KAMIL GAC

uderzał Rodion Serdiuk, ale Ukrainiec minimalnie przestrzelił. Z upływem kolejnych minut obie drużyny coraz mocniej doceniały możliwość wywalczenia punktu i bały się straty kompletu „oczek”. Ofensywnych akcji

było już zdecydowanie mniej, chociaż to goście starali się nadawać ton rywalizacji. Ostatecznie jednak skończyło się na bezbramkowym remisie, który nie krzywdzi żadnej ze stron. – Wiedzieliśmy, że poprzeczka będzie wyso-

ko powieszona, ale myślę, że daliśmy radę. Zagraliśmy konsekwentnie w obronie, Stal miała swoje sytuacje tylko po stałych fragmentach tak samo jak i my, szkoda, bo w 94. minucie piłkę meczową miał Sebastian Łapiński ale zagrał wzdłuż bramki do Saszy i obrońca to wybił. Mamy punkt trzeba go uszanować i w następnym meczu postarać się o 3 punkty – mówi w klubowych mediach społecznościowych Robert Wierczak.

Stal i Hetman po czterech ligowych kolejkach mogą pochwalić się takim samym dorobkiem punktowym, który wynosi 8 „oczek”. – Jestem zadowolony z początku tego sezonu. Utrzymujemy się w czubie ligi, ostatnią porażkę ponieśliśmy w kwietniu,

więc nie widzę powodów do narzekania. Nasi przeciwnicy w tej lidze są bardzo mocni, więc dziwię się opiniom mówiącym, że Stal powinna przejechać się po ligowych rywalach. Wiele klubów przeprowadziło ciekawe transfery i prezentują wysoką jakość – mówi Kamil Witkowski, opiekun Stali.

Hetman Zamość – Stal Kraśnik 0:0

Hetman: P. Dobromilski – D. Dobromilski, Serdiuk, Zakrzewski, Wołoch (75 Herda), Miedźwiedź (83 Laskowski), Tomasiak, Gierała (83 Vistovskyi), Chodacki, Anes (66 Łapiński), Kushch-Vasylyshyn.

Stal: Wójcicki – Gajewski, Duda, Pietron, Wawrystczuk, Jędrasik (60 Wliżło), Skrzyński, Pacek, S. Majewski, Bartos (60 Nowak), Demayenenko (60 Kalita).

Żółta kartka: Wliżło. **Sędziował:** Harko. **Widzów:** 500.

Czołówka nie zwalania tempa

CHEŁMSKA KLASA OKRĘGOWA Trzecie zwycięstwo Chełmianki II Chełm. Tym razem podopieczni Andrzeja Krawca pokonali na wyjeździe Spartę Rejowiec Fabryczny 1:0. Po raz trzeci z rzędu komplet punktów wywalczył drugi z beniaminków Astra Leśniowice

Goście pojechali do Rejowca mając na koncie wygrane z Frassatim Fajslawice i Granicą Dorohusk. Pierwsza połowa należała do gości. Bardzo dobrej okazji nie wykorzystał Paweł Fornal. Więcej z gry w tym okresie mieli młodzi piłkarze rezerw III-ligowca, choć gospodarze też mieli swoje sytuacje. Pierwsze 45 minut zakończyło się bezbramkowym remisem.

Po zmianie stron podopieczni Andrzeja Krawca cieszyli się z objęcia prowadzenia. W 57 min grającego szkoleniowca Sparty Karola Kurzępę pokonał ładnym strzałem Damian Oszwa. Wynik mógł podwyższyć Kacper Suszczyk.

W 73 minucie piłkę w polu karnym zagrał ręką Michał Jeź i gospodarze otrzymali „11”. Szansy na wyrównanie z rzutu karnego nie wykorzystał Andrzej Głowacki. Z obroną jego strzału poradził sobie młody bramkarz Chełmianki II Kuba Wereszczyński (rocznik 2008). W końcówce miejscowi postawili wszystko na jedną kartę dążąc do wyrównania. Wynik jednak nie uległ zmianie. - Momentami kotłowało się pod naszą bramką, prze-

żywaliśmy ciężkie chwile. W przekroju całego spotkania byliśmy skuteczniejsi, wygraliśmy zasłużenie - mówi szkoleniowiec Chełmianki II Andrzej Krawiec. - Nie mieliśmy szczęścia, dwukrotnie trafiliśmy w słupek. Budujemy drużynę od podstaw, mamy dużo młodzieżowców. W zespole brakuje jeszcze zgrania. Może w kolejnych spotkaniach przyjdzie nam cieszyć się z wygranej - mówi Robert Szokaluk, prezes Sparty Rejowiec Fabryczny.

W tym sezonie na koncie Sparty jest remis z Bugiem Hanna oraz porażki, z rezerwami Chełmianki oraz na inaugurację z Granicą Dorohusk.

Sparta Rejowiec Fabryczny - Chełmianka II Chełm 0:1 (0:0)

Bramka: Oszwa (57).

W 73 min Andrzej Głowacki (Sparta) nie wykorzystał rzutu karnego. Jego strzał obronił bramkarz Chełmianki II Kuba Wereszczyński.

Sparta: Kurzępa - Myktyiuk (55 Marcinkowski), Melnik, Góra, Zieliński (70 P. Gabreliński), Martyn (65 Żukowski), M. Gabreliński, Gadomski (46 Głowacki), Rutkowski, Winiarczyk, Piorun.

Chełmianka II: Wereszczyński - Urbański, Kędzia, Luchowski, Lewenda (74 Kozina), Oszwa (60 Kamiński), Suszczyk (80 Mochtanui), M. Jeź, Fornal, Koziański, Fronc (78 Bis).



Oleh Boiarchuk strzelił gola dla Bugu Hanna w wygranym 5:1 meczu z Ruchem Izbica

FOT. BUG HANNA

Z powodu remontu stadionu w Siedliszczu mecz Spółdzielcy ze spadkowiczem z IV ligi Ogniwo Wierzbica rozegrany został w Rejowcu

Fabrycznym. Po końcowym gwizdku trener Spółdzielcy Mirosław Basiński nie mógł być zadowolony ze swojej drużyny. Spółdzielca przegrał

1:4. Miejscowi mieli swoje okazje na zdobycie bramek. Damian Osoba trafił z rzutu wolnego w poprzeczkę. - Przeciwnik był od nas lepszy. Gramy młodym składem, potrzebujemy czasu na zgranie - mówi Damian Osoba, grający wiceprezes Spółdzielcy. - Byliśmy lepszą drużyną. Stworzyliśmy więcej okazji bramkowych. Cztery stracone bramki dla gospodarzy to najniższy wynik kary, mogliśmy wygrać wyżej - mówi trener Ogniwa Wierzbica Dominik Drewniecki.

(GROM)

Spółdzielca Siedliszcze - Ogniwo Wierzbica 1:4 (0:2)

Bramki: B. Mazurek z karnego (49) - Jusiuk (33), Bąk (36), Pilipczuk (83), K. Klimowicz z karnego (88).

Czerwona kartka: trener Dominik Drewniecki (Ogniwo) w 79 min, za krytykę decyzji sędziego.

Spółdzielca: Osypowicz - Damian Orłowski, Jędruszek (80 Krupicz), Mróz, Gogułka, Osoba, Wawruszak, Kister (75 K. Mazurek), Poliszuk, Czerniak (55 Dejneki), B. Mazurek.

Ogniwo: Zagrab - Wójcik (89 Cygan), Pilipczuk, Sobiesiak, D. Klimowicz, Wawruszak (53 Siwek), Jusiuk (86 Bobrzyński), Knot, Wysokiński (70 Sas), K. Klimowicz (89 Gałęcki), Bąk (90 P. Mazurek).

Pozostałe wyniki 3. kolejki: Ruch Izbica - Bug Hanna 1:5 (Blonka 27 - Forane 35, Świeca

43, Grzegorzczak z karnego 60, z karnego 75, Boiarchuk 85) ● **Unia Rejowiec - Astra Leśniowice 1:2** (A. Czerwiński 29 - Patoka 8, Goździewski 90) ● **GKS Łopiennik - Hetman Żółkiewka 2:2** (Wójtowicz 15, Burdan 56 - Sawicki 85, Amerla 90 + 2) ● **Frassati Fajslawice - Włodawianka Włodawa 2:4** (Staszewski samobójcza 51, Zajac 63 - Chwedoruk 4, K. Kostka samobójcza 17, Fedoruk 34, 90 + 2) ● **Granica Dorohusk - Brat Siennica Nadolna 1:3** (Antoniak 3 - Sudul 65, 79, Arnold Kister 66).

1. Włodawianka	3	9	19-2
2. Brat	3	9	13-5
3. Astra	3	9	10-3
4. Chełmianka II	3	9	6-1
5. Ogniwo	3	6	6-4
6. Bug	3	4	8-5
7. Hetman	3	4	6-4
8. Rejowiec	3	3	4-5
9. Granica	3	3	3-7
10. Ruch	3	3	3-11
11. Sparta	3	1	2-4
12. Łopiennik	3	1	2-16
13. Frassati	3	0	4-10
14. Spółdzielca	3	0	4-13

31 sierpnia-1 września: Bug - Chełmianka II ● Brat - Sparta ● Włodawianka - Granica ● Ogniwo - Frassati ● Hetman - Spółdzielca ● Astra - Łopiennik ● Ruch - Rejowiec.

Tylko Orleń Łuków z kompletem

BIALSKA KLASA OKRĘGOWA Orzeł Czemierniki lepszy od rezerw Podlasia Biała Podlaska. Orleń Łuków dopisały komplet punktów po wygranej z Victorią Parczew. Podział punktów w spotkaniu LZS Sielczyk i Unii Żabików. Nie odbył się mecz Lutnia Piszczac z Sokołem Adamów, goście nie dojechali

Orzeł nie zwalnia tempa. Podopieczni Konrada Łabęckiego po remisach 2:2 z ŁKS Łazy i Sokołem Adamów oraz wygranej 3:1 z Unią Krzywda odnieśli drugie zwycięstwo. Tym razem w spotkaniu rozegranym w Milanowie pokonali rezerwy Podlasia Biała Podlaska 2:0. - Byliśmy lepsi, stworzyliśmy więcej okazji do zdobycia bramek. Na pewno czerwona kartka na początku meczu dla bramkarza gości miała wpływ na ich postawę w meczu. Dobrych okazji dla naszego zespołu nie wykorzystali Piotr Kuźma, Wojciech Żuk i Aleks Kaliński. Wygraliśmy zasłużenie

- mówi szkoleniowiec Orła Konrad Łabęcki.

Mecz rozegrany został w Milanowie. - Powodem były dożynki podczas których nasze boisko było wyłączone z użytku - tłumaczy opiekun Orła. Ekipa z Czemiernik przechyliła szalę wygranej w końcówce. Dwukrotnie na listę strzelców wpisał się Jan Bożym. Na 1:0 wykończył strzałem głową podanie Piotra Kuźmy. Na 2:0 podwyższył po dograniu piki przez Wojciecha Żuka.

Orzeł Czemierniki - Podlasie II Biała Podlaska 2:0 (0:0)

Bramki: Bożym (79, 86).

Czerwona kartka: Skrodziuk (Podlasie II) w 4 min, za faul poza polem karnym.

Orzeł: Bocian - Fijałek, Baryła, Sekuła, Łoziński, Bożyk (46 Powałka), Ładny (57 Wójcik), Kuźma (90 G. Krzeczowski), Bożym (87 K. Krzeczowski), Kaliński (57 Kołtuniewicz), Kula (46 Żuk).

Podlasie II: Skrodziuk - P. Chazan, Piotrowicz, Buraczewski, Sawczuk, M. Chazan, J. Stalewski, Zduńczyk, Stolarczyk, Gryciuk, Kaszkiel.

Orleń Łuków nie miały problemów aby pokonać Victorię Parczew 3:0. - Mecz był pod nasze dyktando. Mogliśmy wygrać jeszcze wyżej - ocenia Marcin Chwedoruk, kierownik Orłat Łuków. - Ważny był rzut karny, którego nie wykorzystaliśmy. Kto wie, jak potoczyłoby się to spotkanie w momencie strzelenia kontaktowego gola. Patrząc na cały mecz i końcowy wynik trzeba stwierdzić, że

gospodarze byli lepsi - mówi Jarosław Lewczuk, kierownik Victorii Parczew.

(GROM)

Orleń Łuków - Victoria Parczew 3:0 (1:0)

Bramki: Jaworski (27, 48), Prac (90 + 3).

W 85 min Kacper Waniowski (Victoria) nie wykorzystał rzutu karnego (obronił bramkarz Orłat Aleksander Żmuda).

Łuków: Żmuda - Sierociuk, Dajos (80 Kwiatkowski), Jakimiński (79 Grzelak), Chojniak (70 Wysokiński), Szymecki (67 Prac), Młynarczyk, Kłoda (60 Siwek), Sowisz, Tomasiak, Jaworski.

Victoria: Gołacki - Banczerz, Semenik, Szymala, Osienieniec, Sapala (30 Guz), Dembowczyk, E. Waniowski (60 Karpiński), Kamiński (60 Chomiuk), K. Waniowski, Jemioł.

Pozostałe wyniki 4. kolejki: LZS Sielczyk - Unia Żabików

3:3 (Biedowski 25, 90+ 2, Pastuszewski 45 - Bednarczyk 3, Koczkodaj 36, Pawelec 42) ● **Kujawiak Stanin - Orleń II Radzyń Podlaski 2:4** (Bednarczyk 47, 71 - Rycaj 15, 88, Daniłowski 72, Lewczuk 75) ● **Absolwent Domaszewnica - Grom Kąkolewnica 6:4** (Hołoweńko 13, 22, 87, 90 + 6, 25 Sadło, Leszczak 85 - Pryliński 3, z karnego 71, Łukaszczyk 69, Grochowski 90 + 4) ● **Az-Bud Komarówka Podlaska - ŁKS Milanów 0:1** (Pawlak 36) ● **ŁKS Łazy - Unia Krzywda 7:2** (Szustek z karnego 6, 60, 63, Rozen 20, K. Białach samobójcza 23, Mościcki 37, Rozen 55 - Cieślak z karnego 42, A. Białach 65). **Czerwona kartka:** Grzegorz Filip (Krzywda) w 70 za drugą żółtą ● **Lutnia Piszczac -**

Sokół Adamów nie odbył się, goście nie dojechali na mecz.

1. Łuków	4	12	14-3
2. Podlasie II	4	9	16-4
3. Milanów	4	9	6-1
4. Orzeł	4	8	9-5
5. Sokół	3	7	9-2
6. Żabików	4	7	8-9
7. Lutnia	2	6	8-1
8. Łazy	4	5	10-7
9. Orleń II	4	5	10-10
10. Sielczyk	4	5	11-12
11. Absolwent	4	4	9-13
12. Victoria	4	3	5-11
13. Krzywda	4	3	6-17
14. Az-Bud	3	1	2-5
15. Grom	4	0	7-15
16. Kujawiak	4	0	3-18

28 sierpnia: Lutnia - Az-Bud ●

31 sierpnia-1 września:

Krzywda - Az-Bud ● Sokół - Łazy ● Podlasie II - Lutnia ● Radzyń II - Orzeł ● Grom - Kujawiak ● Żabików - Absolwent ● Victoria - Sielczyk ● Milanów - Łuków.

Rezerwy na końcu

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA KS Cisowianka Drzewce rozbił rezerwy Wisły Puław

Wyniki: Polesie Kock – Trawena Trawniki 3:1 (Pikul 4, Gliniak 28 z karnego, 75 – Bancerz 48) * **Sokół Konopnica – LKS Wierzchowska 2:4** (Wasil 47 z karnego, Wankiewicz 87 – Babiarz 30, 40, Michał Trawiński 45, Jan Korpacki 90) * **LKS Kamionka – Garbarnia Kurów 2:1** (Misiarz 68, Cybul 84 – Głowacki 75 z karnego) * **KS Cisowianka Drzewce – Wisła II Puławy 5:1** (Lis 12, 55, Kobus 25, 90+3, Kozak 87) * **Hetman Gołab – Tarasola Cisy Nałęczów 5:3** (Szymanek 10, 55, Komosa 70, 80, Szczesniak 30 z karnego – Paprocki 4, 20, Semenik 43) * **Wisła Annopol – Stal Poniatów 1:2** (Kaczanowski 31 – Gąsiorowski 10, 38) * **POM Iskra Piotrowice – MKS Ruch Ryki 1:3** (Drozd 45 – M. Gałązka 34 z karnego, Bułhak 45+2, 90+2) * **Tur Milejów – Unia Bełżyce 4:2**.

1.Tur	3	9	16-3
2.Polesie	3	9	11-1
3.Cisowianka	3	7	8-3
4.Stal	3	7	5-1
5.POM	3	6	9-3
6.Ruch	3	6	8-5
7.Unia	3	6	7-4
8.Trawena	3	6	9-7
9.Kamionka	3	6	5-4
10.Tarasola	3	3	8-10
11.Hetman	3	3	8-13
12.Wierzchowska	3	3	4-10
13.Wisła	3	0	5-8
14.Garbarnia	3	0	1-7
15.Sokół	3	0	2-12
16.Wisła II	3	0	2-17

31 sierpnia – 1 września: Unia – Sokół * Ruch – Wierzchowska * Trawena – POM * Tarasola – Polesie * Stal – Hetman * Wisła II – Wisła * Garbarnia – Cisowianka * Tur – Kamionka.

Po wakacjach będzie już lepiej

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA W spotkaniu dwóch ekip bez zwycięstwa lepszy był beniaminek z Wierzchowsk

Kamil Kozioł

Obie drużyny przed tym spotkaniem miały olbrzymie nadzieje na opuszczenie ogona ligowej tabeli. Sokół w nim ostatnio się dość dobrze urządził, ponieważ w poprzednim sezonie również pałętał się w dolnych rejonach tabeli i utrzymał się w lidze po zaciętej walce. Dla Wierzchowsk to była nowa sytuacja, ponieważ w poprzednim sezonie wygrali swoją grupę A klasy. W pierwszych dwóch kolejkach zapłacili jednak frycowe. O ile POM Iskra Piotrowice był drużyną znacznie silniejszą i słusznie zaaplikował Wierzchowskowi aż 5 goli, to w meczu z Unią gracze beniaminka zasłużyli chociaż na jedno trafienie. A tak przegrali 0:3. Ten wynik sprawił sporą nerwowość w ich szeregach, co było widać w pierwszych minutach rywalizacji w Radawcu.

Dlatego, kiedy w 30 min Michał Babiarz świetnie wyszedł do prostopadłego podania i dał gościom prowadzenie, to huk kamienia, który spadł z serc wielu graczy słyszał było daleko poza Radawcem. Od tego momentu wszystko już poszło dość gładko. 10 min



Sokół Konopnica znajduje się w kryzysie

FOT: PIOTR MICHAŁSKI

później Babiarz dołożył kolejne trafienie wykorzystując bliźniaczo podobne zagrożenie. W 45min natomiast idealnie wycofał piłkę na 11 m, gdzie Michał Trawiński uderzył nie do obrony.

Oczywiście, Sokół nie chciał się poddać, zwłaszcza, że beniaminek dopiero pracuje na szacunek w lubelskiej klasie okręgowej. I tym meczem na pewno piłkarze z Wierzchowsk wykonali duży krok w kierunku zdobycia sobie respektu u rywali. W drugiej

połowie gospodarze trafili dwa razy do siatki, ale kiedy zaciekle walczyli o remis, to kontratak fantastycznie wykończył Jan Korpacki.

Kiedy Sokół wreszcie wywalczy jakiegokolwiek punkty? Oczekiwanie na nie może trwać jeszcze długo, bo wśród najbliższych przeciwników nie widać takich, którzy tak poważny kryzys przeżywaliby już na starcie sezonu. Na pewno takimi drużynami nie są Unia Bełżyce czy MKS Ruch Ryki, czyli

najbliżsi przeciwnicy ekipy Tomasza Prasnała. – Nie ma co mówić o rywalach. Każdy mecz jest dla nas bardzo ważny. W sobotę graliśmy mocno osłabieni. Niestety, ale w lidze amatorskiej piłkarze mają swoje pozasportowe obowiązki, które odbijają się na ich frekwencji na meczach. Powoli jednak kończą się wakacje, a z nimi chociażby wyjazdy do dorywczych prac – mówi Sławomir Sarna, prezes Sokola.

Sokół Konopnica – LKS Wierzchowska 2:4 (0:3)

Bramki: Wasil (47 z karnego), Wankiewicz (87) – Babiarz (30, 40), Trawiński (45), Korpacki (90).

Sokół: Jagiełło – Lis, P.Wójcik, Sekrecki (46 Gil), Skrzek, Gano (70 A. Wójcik), Braslavets, Misztal (80 Stachyra), Uściłowski, Wankiewicz, Wasil.

Wierzchowska: Szulc – Babiarz (50 Kurkiewicz), Trawiński, Bomba, Pusiak, Damian Jarosz, Baran (58 Korpacki), Jurko, Nastulak (65 Dominik Jarosz), Mikołajka, Wojdalski (80 Białek).

Żółte kartki: Braslavets – Babiarz, Wojdalski. **Sędziował:** Baran. **Widzów:** 100.

Ciężka praca zawsze się obroni

LUBELSKA KLASA OKRĘGOWA Polesie Kock po świetnym spotkaniu pokonało Trawenę Trawniki

W sobotę w Kocku spotkały się dwie drużyny, które w tym sezonie jeszcze nie przegrały. Obie prezentują od dłuższego czasu bardzo dobry futbol. Fabian Ciok, opiekun Polesia, wpoił swoim zawodnikom swój model gry, co skutkuje tym, że jego podopieczni w niektórych zagraniach ocierają się o perfekcję. Nie inaczej jest z Januszem Decem. Ten doświadczony szkolenowiec wykorzystuje olbrzymią wiedzę i ten skromny klub przekształcił w nieco ponad pół roku w drużynę, której musza obawiać się najlepsi.

Dlatego konfrontacja w Kocku była bardzo interesująca. Emocje były zresztą już od pierwszych akcji. W 4 min Dawid Pikul pięknie przyspieszył z dystansu i dał

prowadzenie gospodarzom. W 28 min w polu karnym upadł Arkadiusz Adamczuk, a sędzia wskazał na 11 m. Z „wapna” nie pomylił się Daniel Gliniak i wydawało się, że na boisku zrobi się trochę spokojniej.

Nic z tego, bo w końcówce pierwszej połowy szansę na gola kontaktowego miał Michał Jeleniewski. Doświadczony zawodnik Traweny przegrał pojedynek z Dawidem Kuźmą. Gol dla gości jednak wisiał w powietrzu i wpadł do siatki tuż po zmianie stron. Jego autorem był Szymon Bancerz. Przyjezdni dążyli do remisu, ale zamiast tego sami przyjęli trafienie – w 75 min wynik meczu ustalił Gliniak.

Komplet punktów zdobytych w pierwszych trzech kolejkach każe stawiać Polesie w gronie faworytów lubel-



skiej klasy okręgowej. – Nam zależy na wygrywaniu kolejnych spotkań. Najbardziej cieszy mnie fakt, że wyglądamy na boisku bardzo dobrze.

Teraz trzeba dbać o zdrowie, bo obecnie największym zagrożeniem dla nas są choroby czy obowiązki zawodowe moich piłkarzy – przekonuje

Fabian Ciok, opiekun Polesia.

Mimo porażki, Janusz Dec, powinien również być zadowolony z postawy swojej

ekipy. – Przegraliśmy, więc nie mogę być zadowolony z tego meczu. Jestem jednak optymistą, bo naprawdę ciężko pracujemy. Wygraliśmy dwa pierwsze spotkania, teraz przyszła porażka. Uważam, że ciężka praca zawsze się obroni, więc nie boimy się kolejnych rywali – dodaje Janusz Dec. (kk)

Polesie Kock – Trawena Trawniki 3:1 (2:0)

Bramki: Pikul (4), Gliniak (28 z karnego, 75) – Bancerz (48).

Polesie: Kuźma – Zdunek (80 Czeczowski), Niedziela, Gębal, Białek, Pikul (91 Mitura), Gliniak, Sokół (68 Laskowski), Duda, Ciechański (68 Sowiński), Adamczuk.

Trawena: Wójcik – Szczodrak (46 Lenarcik, 65 Tatar), Komarzaniec, Radziejewicz, Jędrzych, Kubicki, Barabas, Jeleniewski, Bancerz, Harasim.

Żółte kartki: Gębal – Harasim, Radziejewicz. **Sędziował:** Komorek. **Widzów:** 50.

Niespodzianka w Sitnie

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Huczwa Tyszowce dość zaskakująco przegrała na wyjeździe z Potokiem Sitno

Bohaterem meczu pomiędzy Potokiem, a Huczwą okazał się grający trener gospodarzy. Przemysław Gałka najpierw zaliczył asystę przy голу Krystiana Bondyry, a następnie sam trafił do siatki. Jego gol był niezwykle cenny, bo mecz zakończył się wygraną Potoku 2:1 – honorowego gola dla gości strzelił bowiem Mateusz Materna. Dla ekipy z Sitna było to drugie w tym sezonie zwycięstwo, ale pierwsze na swoim boisku, po wcześniejszych dwóch porażkach. Iście szalony mecz miał miejsce w Księżpolu, bo tam swoje domowe spotkanie z Andorią Mircze rozegrał Olimpiakos Tarnogród. Gospodarze szybko wyszli na dwubramkowe prowadzenie po golach Roberta Klechy i Kacpra Switały. Po zmianie stron wynik przez pewien czas się nie zmieniał. Jednak w 61 i 66 minucie dwa trafienia zapisał na swoje konto zawodnik gości Gabriel Barszczewski. W 72 minucie prowadzenie gospodarzom dał Serhii Olekh, ale trzy minuty później do remisu doprowadził Nazar Turevych. Ostatnie słowo należało jednak do Olimpiakosu. W 82 minucie gola na wagę trzech punktów zdobył Łukasz Ziomek.

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Kryształ Werbkowice – Pogoń 96 Łaszcówka 1:8 (Reszczyński 54 – Kłos 28, Kuks 34, 44, 48, 51, Krawczyk 73, J. Jeruzal 75, Świątek 87) ● **Omega Stary Zamość – BKS Bodaczów 4:0** (Otręba 32, 81, Fidler 63, Buczek 56) ● **Olimpiakos Tarnogród – Andoria Mircze 4:3** (Klecha 10, Switała 17, Olekh 72, Ziomek 83 – Barszczewski 61, 66, Turevych 75) ● **Potok Sitno – Huczwa Tyszowce 2:1** (Bondyry, Gałka – Materna) ● **Olimpia Miączyn – Graf Chodywańce 1:2** (M. Wróbel – Ciećko, Murjas) ● **Błękitni Obsza – Grom Różaniec 1:0** ● **Korona Łaszców – Olender Sól 1:0** ● **Tanew Majdan Stary – Victoria Łukowa 0:3**.

1. Pogoń	4	10	13-1
2. Błękitni	4	9	9-4
3. Grom	4	9	8-1
4. Olimpiakos	4	8	9-7
5. Victoria	4	7	9-1
6. Korona	4	7	5-4
7. Tanew	4	6	4-6
8. Potok	4	6	7-7
9. Andoria	4	6	6-6
10. Graf	4	6	3-4
11. Omega	4	6	10-7
12. Huczwa	4	5	9-6
13. Bodaczów	4	3	5-10
14. Olimpia	4	3	4-12
15. Olender	4	1	2-9
16. Kryształ	4	0	1-19

31 sierpnia – 1 września:
Huczwa – Olimpia ● Bodaczów – Potok ● Olender – Omega ● Andoria – Korona ● Victoria – Błękitni ● Pogoń – Tanew ● Graf – Kryształ ● Grom – Olimpiakos (przełożony na 4 września).

Nie dali żadnych szans beniaminkowi

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Omega Stary Zamość mimo problemów kadrowych i wyjątkowo krótkiej ławki rezerwowych wygrała wysoko na swoim boisku z BKS Bodaczów. Dublet w starciu z beniaminkiem ustrzelił niezawodny Damian Otręba

W poprzedniej kolejce Omega przegrała wysoko na wyjeździe z Huczwą Tyszowce, a drużyna z Bodaczowa wygrała u siebie z Koroną Łaszców odnosząc premierowe zwycięstwo na poziomie klasy okręgowej. Dlatego goście jechali do Starego Zamościa podbudowani i z myślą o poprawieniu zdobyczy punktowej.

Na pierwszego gola kibice na stadionie Omegi czekali do 32 minuty. Wówczas dobre podanie za linię obrotu otrzymał Damian Otręba, popędził na bramkę beniaminka i technicznym strzałem trafił na 1:0. Miejscowi przed przerwą mieli jeszcze kilka okazji, ale wynik się nie zmienił.

Po zmianie stron przegrywający goście ruszyli odważnie do przodu, z czego Omega skrzętnie skorzystała. W 63 minucie miejscowi zdobyli drugiego gola. Po dośrodkowaniu z prawej strony w polu karnym gości świetnie zachował się Łukasz Fidler i stojąc tyłem do bramki oddał piękny strzał głową kompletnie zaskakując Krzysztofa



Damian Otręba (na pierwszym planie) ustrzelił dublet w meczu Omegi z beniaminkiem

KAMIL GAC

Hadło, nomen omen, byłego bramkarza Omegi. Dwie minuty później miejscowi mieli już trzy gole zapasu. Po przechwycie piłki jeszcze na własnej połowie rajd w kierunku bramki beniaminka przeprowadził Damian Buczek i z zimną krwią wykorzystał

sytuację sam na sam z bramkarzem Bodaczowa. W 81 minucie wynik spotkania ustalił Otręba, który przełogował bramkarza, a piłka mimo rozpaczliwej interwencji jednego z obrońców gości i tak wpadła do siatki.

– Do przerwy prowadziliśmy jednym golem, a po zmianie stron mogliśmy zagrać nieco inaczej. Rywal musiał się otworzyć, a my dzięki temu mieliśmy więcej przestrzeni gdy przechodził do kontrataków – mówi Jarosław Czarniecki, trener

Omegi. – Widać powoli u nas załazek lepszej gry, choć nadal jest nad czym pracować. Co wymaga największej poprawy? Chciałbym aby moja drużyna dłużej utrzymywała się przy piłce. Mam dobrych piłkarzy i wierzę w to, że z każdym kolejnym meczem będziemy potrafili więcej pograć w piłkę – dodaje szkoleniowiec ekipy ze Starego Zamościa.

W następnej kolejce drużyna trenera Czarnieckiego zagra w Soli z tamtejszym Olenderem. Natomiast beniaminek „najciekawszej ligi świata” podejmie na swoim boisku Potok Sitno.

BARTOSZ SURMAN

Omega Stary Zamość – BKS Bodaczów 4:0 (1:0)

Bramki: Otręba (32, 81), Fidler (63), Buczek (56).

Omega: Batorski – Kołodziejczuk, Otręba (83 Jakubczak), Nizioł, Buczek, Lichota, Dyrkacz, Pawelec (83 Dywański), Fidler, Pieczykolan (83 Leśniak), Baran.

Bodaczów: Hadło – A. Cymerman, Sas, Zwołak, P. Cymerman, Mielnik (75 Berdak), Mazurek (55 Płatek), Brzycki (55 Krzywonoś), Kurzawa (69 Sapij), Woźniak, Wołoch (78 Głowacki).

Sędziował:

Pogoń rozbiła na kawałki Kryształ

ZAMOJSKA KLASA OKRĘGOWA

Ostre strzelanie urządziła sobie w Werbkowicach Pogoń 96 Łaszcówka. Podopieczni trenera Jerzego Bojko, których w zastępstwie do efektownej wygranej 8:1 nad tamtejszym Kryształem poprowadził Marcin Żurawski

Zajmujący ostatnie miejsce przed czwartą serią gier nie miał na koncie ani jednego punktu, ale nie zdobył nawet jednej bramki. Dlatego zdecydowanym faworytem sobotniej konfrontacji byli goście. W zastępstwie za Jerzego Bojko drużynę poprowadził Marcin Żurawski, który musiał odpowiednio zmotywować swoich podopiecznych na starcie z ligo-wym outsiderem.

Do 28 minuty gospodarze dobrze się bronili, ale wówczas wynik spotkania otworzył Tomasz Kłos. Sześć minut później drugiego gola dla przyjezdnych strzelił Sylwester Kuks, a w końcówce pierwszej połowy miał już na koncie dublet. Po zmianie stron Pogoń nadal chciała strzelać bramki, a przewodził w tym Kuks, który w 48 minucie miał już na koncie hattricka, a w chwilę później

zdołał czwartego gola w tym spotkaniu. Wysokie prowadzenie nieco uspiło piłkarzy Pogoni i w 54 minucie pierwszą bramkę dla Kryształu w tym sezonie strzelił Bartłomiej Reszczyński. Potem jednak do siatki trafiali już tylko przyjezdni. W 73 minucie na 1:6 trafił Krzysztof Krawczyk, 120 sekund później gola zdobył Jakub Jeruzal, a w końcówce wynik meczu ustalił Paweł Świątek.

Po czterech meczach Pogoń ma na koncie trzy wygrane i remis, co pozwala jej plasować się w ścisłej czołówce. – Jesteśmy zadowoleni z dorobku punktowego – mówi Jerzy Bojko, trener Pogoni. – Na inaugurację zanotowaliśmy domowy remis z Victorią Łukowa i trochę szkoda tego wyniku. Mieliśmy bowiem kilka niezłych okazji do zdobycia gola i uważam, że mogliśmy się w tym



Pogoń 96 Łaszcówka sezon 2024/2025 zaczęła bardzo udanie

KAMIL GAC

meczu pokusić o zwycięstwo. Potem wygraliśmy na niewygodnym terenie w Miączynie z tamtejszą Olimpią, a następnie zmierzaliśmy się z Grafem Chodywańcem. Mieliśmy swój plan na ten mecz i jak się okazało, był on skuteczny bo zwyciężyliśmy 1:0.

Trzy punkty w meczu z tym rywalem cieszą, bo jest to zespół, który powinien bić się o czołowe lokaty – ocenia Bojko, którego od pewnego czasu wspomaga Marcin Żurawski. – Nadal jestem pierwszym trenerem, a Marcin pracuje jako asystent, a także

trener przygotowania fizycznego. Współpraca układa się bardzo dobrze i myślimy już o kolejnym spotkaniu. Za tydzień zagramy z Tanwią Majdan Stary. Mamy z tym rywalem bardzo przyzwoity bilans spotkań i postaramy się go w najbliższej kolejce poprawić – kończy opiekun ekipy z Łaszcówki.

Kryształ Werbkowice – Pogoń 96 Łaszcówka 1:8 (0:3)

Bramki: Reszczyński (54), Kłos (28), Kuks (34, 44, 48, 51), Krawczyk (73), J. Jeruzal (75), Świątek (87).

Kryształ: Suchodolski – Iwon (60 P. Sola), Dułian (46 B. Sola), Mazur, Wójtowicz, K. Sanek (65 J. Sanek), Kucharczuk, Starushkevych, Michalak, Jarosz, Reszczyński (76 Kardasz).

Pogoń: Mańkut – Lis (79 Sierzyński), Bukowski, Kuks (60 Świątek), Małka (72 Wróbel), Ł. Jeruzal (46 Żurawski), Lomber (23 Krawczyk, 79 Hałasa), Kłos (60 J. Jeruzal), Podborny, Jędrzejewski, Towbin,

Sędziował: T. Ostrowski.

Wspaniały trener i człowiek

PIŁKA RĘCZNA Edward Jankowski to legenda lubelskiej piłki ręcznej

Od piątku do niedzieli w lubelskiej hal Globus rywalizowano w Memoriale Edwarda Jankowskiego. Kibice, zwłaszcza ci z młodszego pokolenia, pewnie zastanawiali się kim była ta osoba?

O popularnym „Edziu”, jak nazywany był często w Lublinie, można pisać w samych superlatywach. To był człowiek, który w Monteksie, SPR czy MKS przepracował ponad 25 lat. Jankowski pojawił się w klubie z Lublina w 1996 roku. Pełnił funkcję drugiego trenera, a później przez wiele lat samodzielnie prowadził także ekipę białozielonych. To pod jego wodzą udało się odzyskać w 2005 roku mistrzostwo Polski. W sumie w roli pierwszego szkoleniowca pięć razy zdobywał złoty medal mistrzostw Polski. Pod wodzą Jankowskiego lublinianki miały także okazję występować w Lidze Mistrzyń. Jeszcze podczas rozgrywek 2020/2021 doświadczony trener pracował z MKS jako trener bramkarek. Ponadto w swojej karierze prowadził również kluby z: Jeleniej Góry (w latach 2001-2003) i Koszalina (2014-2016). Jankowski był także współpracownikiem trenerów reprezentacji siostrzyczek zwłaszcza w zakresie pracy z bramkarkami. Uczestniczył w tej roli w mistrzostwach świata w 2005 r. Został również odznaczony Diamentową Odznaką ZPRP.

Jankowski zmarł w 2023. Spoczywa na cmentarzu przy ul. Droga Męczenników Majdanka w Lublinie. (KK)

II Memoriał Edwarda Jankowskiego

MKS FunFloor Lublin - MKS URBiS Gniezno 40:29 (21:14)

FunFloor: Mamic, Wdowiak – Balsam 7, Rosiak 7, Nieuwenweg 5, M Więckowska 4, Szykaruk 4, Andruszak 3, Olek 3, Posavec 2, Tomczyk 2, Pastuszka 1, D. Więckowska 1, Federiczak 1, Planeta.

Gniezno: Hypka, Konieczna - Lipok 7, Hartman 3, Kuriata 3, Bartkowiak 5, Wabińska 3, Schlabs 1, Nurska 2, Cygan 2, Matysek 2.

MKS FunFloor Lublin – SPR Sośnica Gliwice 40:19 (19:8)

FunFloor: Mamic 1, Wdowiak – Balsam 8, Szykaruk 7, Federiczak 5, Nieuwenweg 4, Posavec 3, Andruszak 3, Planeta 3, Pastuszka 3, D. Więckowska 1, Rosiak 1, Olek 1, M. Więckowska 1.

Sośnica: Kordowiecka, Musakova 1, Kubiszal – Byzdra 4, Leśniak 4, Dorsz 4, Guziewicz 3, Białas 1, Dmytrenko 1.

MKS FunFloor Lublin – MSK Iuventa Michalovce 29:21 (13:13)

FunFloor: Wdowiak, Mamic – Balsam 7, Szykaruk 7, Federiczak 3, Rosiak 2, Nieuwenweg 2, Tomczyk 2, M. Więckowska 2, Olek 1, Andruszak 1, Pastuszka 1, Planeta, D. Więckowska, Posavec.

Iuventa: Yablonska, Jakubikova – Kompaniets 5, Bacenkova 4, Popovcova 3, Wollingerova 2, Lukacova 2, Kowalik 2, Palova 1, Bieger 1.

Pozostałe wyniki: Iuventa – Sośnica 31:26 * Gniezno – Sośnica 32:13 * Gniezno – Iuventa 29:27.

Klasyfikacja końcowa: 1. FunFloor; 2. Gniezno; 3. Iuventa; 4. Sośnica.

Gotowe do startu rozgrywek

ORLEN SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH MKS FunFloor Lublin w efektowny sposób wygrał Memoriał Edwarda Jankowskiego

Kamil Koziół

Memoriał Edwarda Jankowskiego miał w swojej historii dwie edycje i obie zakończyły się wygraną tego samego zespołu. W poprzednim sezonie obsada imprezy była trochę mocniejsza niż w tym roku. Niemniej jednak i tamto, i to obecne zwycięstwo to wartościowe triumfy.

Impreza w hali Globus składała się z sześciu spotkań. Pierwszego dnia MKS FunFloor niespodziewanie gładko ograł MKS URBiS Gniezno. Końcowy wynik, 40:29, wygląda bardzo efektownie, a warto podkreślić, że powinien być on jeszcze wyższy. W samej końcówce gospodynie nieco się rozluźniły i pozwoliły rywalkom na zdobycie kilku łatwych bramek. W drugim spotkaniu tego dnia słowacka Iuventa Michalovce ograła 31:26 Sośnicę Gliwice. Ten ostatni zespół to beniaminek Orleń Superligi, który na najwyższym poziomie dostał się dzięki wykupieniu dzikiej karty. Kibice zastanawiali się, kto wystąpi w drużynie z Gliwic. Okazało się, że trzon tej ekipy będą stanowić zawodniczki Handball JKS Jarosław, który niespodziewanie wycofał się z rozgrywek.



Szczipiornistki MKS FunFloor (czarne stroje) Lublin wygrały II Memoriał Edwarda Jankowskiego

Sobota zaczęła się od bardzo jednostronnego pojedynku Sośnicy z Gnieznem. Czwarty zespół Orleń Superligi wygrał aż 32:13. Obie drużyny tego dnia jeszcze raz pojawiły się w hali Globus. Popularne Pszczoły, jak określa się ekipę z Wielkopolski, sensacyjnie ograły 29:27 Iuventę i w ten sposób zapewniły sobie drugie miejsce w Memoriale. Sośnica natomiast na zakończenie soboty rywalizowała z MKS FunFloor i zgodnie z przewidywaniami poniosła wysoką porażkę.

W niedzielę rozegrano tylko jeden mecz – rywalizację MKS FunFloor z Iuventą.

W założeniach przed turniejem, to miał być finał Memoriału. Sobotnia porażka Słowaczek z Gnieznem pokazała jednak, że szczypiornistki Iuventy nie są jeszcze w optymalnej formie. Dlatego ich pojedynek z lubliniankami był wyrównany tylko do przerwy. Później górę wzięła wyższa klasa sportowa ekipy prowadzonej przez Edytę Majdzińską.

Bardziej niż suche wyniki, ważny były jednak styl gry MKS FunFloor. Memoriał Edwarda Jankowskiego był bowiem pierwszą okazją dla lubelskich kibiców do obejrzenia swojej drużyny w hali Globus. Pierwsze wnioski

powoli można zacząć już wyciągać. Przede wszystkim jest to kapitalna fizyczna postać zespołu Edyty Majdzińskiej. Kiedy w defensywie obok siebie staną Szimonetta Planeta, Aleksandra Rosiak i Joanna Szarawaga to rywalki mogą mieć olbrzymi problem z jakimkolwiek rzutem z drugiej linii. Imponuje zwłaszcza Węgierka, która mierzy blisko dwa metry i może pochwalić się olbrzymim zasięgiem ramion. Takiej zawodniczki jak ona nie ma w żadnej z ekip Orleń Superligi.

Oczy cieszy również gra Aleksandry Rosiak, która jest prawdziwą liderką MKS

Superliga się zmieniła

ROZMOWA Z Edytą Majdzińską, trenerką MKS FunFloor Lublin

Memoriał Edwarda Jankowskiego zaczęłyście od wysokiej wygranej z MKS URBiS Gniezno. Jak pani oceni pierwszy występ przed własną publicznością?

- Czuć było lekkie emocje związane z pierwszym występem przed własną publicznością w nowym zestawieniu. Osiągnęłyśmy super wynik, bardzo dobrze prezentowałyśmy się zwłaszcza w ataku. W obronie jeszcze kilka rzeczy nie dojechało, ale przecież nie można mieć wszystkiego.

Pewne wnioski można już wyciągnąć. Jako pierwszy nasuwa mi się fizyczność MKS FunFloor. Momentami wyglądacie wręcz jak zespół koszykarski. To ma być siła pani drużyny w tym sezonie?

- Średnią statystyczną robi nam przede wszystkim Szimonetta Planeta. Ona jest świetnym obrońcą i jestem z niej bardzo zadowolona. Na razie jeszcze nie mogłymi wypróbować jej w ataku, bo dochodzi do siebie po drobnym urazie.

Świetnie wyglądacie również w bramce, bo **Antonija Mamić pokazuje się ze znakomitej strony...**

- To wysoka klasa, ale również bałkański luz. Ona ma specyficzny styl w bramce, który będzie atrakcyjny dla kibiców. **Jak nowe szczypiornistki odnajdują się w zespole?**

- Aleksandra Rosiak zna tę halę i tu czuje się dobrze. Nie trzeba było więc dużo pracować nad tym, żeby poczuła ducha zespołu. Sylwa Matuszczyk na razie leczy uraz. Co do zagranicznych zawodniczek, to wiadomo, że one potrzebują trochę czasu, aby się zaaklimatyzować w nowym miejscu. Mamy Węgierkę, Holenderkę, Mamić ma korzenie chorwackie, więc może być jej trochę łatwiej niż Planecie czy Anouk Nieuwenweg. Obawiałam się jak te dwie ostatnie dziewczyny odnajdą się w Polsce i poradzą sobie z naszą kulturą. Okazało się to niepotrzebne, bo obie zawodniczki to olbrzymie profesjonalistki. Mają prawidłowe podejście do uprawiania zawodo-

wego sportu. Planeta wydaje się być osobą bardzo zaangażowaną w życie zespołu...

- Jako nowy gracz potrafi bardzo dobrze skomunikować się z



pozostałymi szczypiornistkami. Nie ma obaw czy problemów z komunikacją w innym języku.

Czy zaskoczyła panią Aleksandra Rosiak? Mam wrażenie, że w porównaniu z jej poprzednim pobytem w Lublinie, to jest ona zdecydowanie bardziej dojrzała i bierze więcej odpowiedzialności na swoje barki.

- Myślę, że to przede wszystkim osoba bardziej dojrzała. Wróciła

do Lublina jako bardziej świadoma kobieta. W takich sytuacjach wiek zawsze wpływa pozytywnie na zawodniczkę. Świetnie się z nią rozmawia i jestem z niej bardzo zadowolona.

W weekend powinniście zacząć rozgrywki Orleń Superligi. Słyszałem jednak, że mecz z Sośnicą Gliwice odbędzie się w innym terminie. Czy to prawda?

- Tak. Czekamy na to, aż nowy

FunFloor. Widać to zarówno na boisku, gdzie bierze na siebie trudne rzuty, ale również poza nim. Jej interakcje z koleżankami i cenne porady pozytywnie wpływają na atmosferę w drużynie.

Z nowych zawodniczek zachwyca także Antonija Mamić. Reprezentantka Austrii to klasowa bramkarka, która potrafi odbijać naprawdę trudne rzuty. Ważna jest także jej pewność siebie, która często potrafi paraliżować rywalki.

Poza tym obejrzelśmy też obrazki znane z poprzedniego sezonu. Magda Balsam wciąż jest w świetnej dyspozycji, Aleksandra Olek nadal ambitnie walczy na kole, a dołożyła do tego niezłe bieganie do kontrataków, a Daria Szykaruk na skrzydle wciąż potrafi dokonywać cudów.

Początku Orleń Superligi można więc oczekiwać dość spokojnie. Chociaż nie wiadomo, kiedy on nastąpi. Zaplanowany na weekend mecz z Sośnicą Gliwice nie dojdzie do skutku, więc debutanckim występem będzie najprawdopodobniej rywalizacja z Energią Szczepiornio Kalisz. Ona jednak odbędzie się dopiero 14 września.

FOT: MACIEJ KACZANOWSKI

Zagrają później

ORLEN EKSTRA LIGA PIŁKAREK NOŻNYCH

Mecz AP Orlenu Gdańsk z Górnikiem Łęczna został przełożony na 25 września. Podopieczne Patryka Błaziaka na razie znajdują się w ogonie tabeli

Wyniki: Resovia – UKS SMS Łódź 1:4 * Skra Częstochowa – GKS Katowice 1:6 * Czarni Sosnowiec – Stomilanki Olsztyn 12:0 * Pogoń Szczecin Rekord Bielsko-Biała 4:1 * Śląsk Wrocław – Pogoń Tczew 3:0. Mecz AP Orlen Gdańsk – Górnik Łęczna został przełożony na 25 września.

1. Czarni	3	9	23-0
2. Katowice	3	9	14-1
3. Szczecin	3	9	12-3
4. Śląsk	3	9	8-1
5. SMS	3	4	5-3
6. Stomilanki	3	4	5-16
7. Rekord	3	3	3-10
8. Orlen	2	1	1-4
9. Resovia	3	1	3-13
10. Górnik	2	0	3-7
11. Skra	3	0	3-11
12. Tczew	3	0	0-11

31 sierpnia – 5 września: SMS – Górnik (sobota, godz. 12) * Tczew – Orlen * Rekord – Śląsk * Katowice – Czarni * Resovia – Skra. Mecz Stomilanki – Szczecin został przełożony na 23 października.

Lublin zdał egzamin

LIGA MISTRZÓW PIŁKARZY NOŻNYCH Lublin po raz pierwszy w swojej historii usłyszał hymn Ligi Mistrzów. Stało się to przy okazji meczu Dynama Kijów z FC Salzburg, w którym Ukraińcy przegrali 0:2

Kamil Kozioł

Lublin w ten sposób dołączył do wąskiego grona polskich miast, które miały okazję usłyszeć tę melodię. Przypomnijmy, że jest ona grana już od fazy play-off kwalifikacji Ligi Mistrzów. Po raz ostatni wybrzmiała ona w Polsce rok temu w Sosnowcu, kiedy Raków Częstochowa rywalizował z duńskim FC Kopenhaga. Warto wspomnieć, że w Lublinie brzmiał on inaczej niż w Sosnowcu. W tym sezonie UEFA zdecydowała się bowiem na zmianę wersji tej legendarnej melodii. Od sezonu 2006/07 obowiązywała odświeżona wersja, a na finały zdecydowano się na wokalne odśpiewanie. Teraz federacja sięga do korzeni i postawiła na klasyczną wersję wykonywaną przez orkiestrę, która obowiązywała od 1992 r.

Sprowadzenie środowego meczu tylko i wyłącznie do hymnu czy oklejenia lubelskiej Areny oficjalnymi symbolami Ligi Mistrzów byłoby olbrzymim uproszczeniem. Rozgrywana w strugach ulewnego deszczu rywalizacja była bowiem wydarzeniem, którego w Lublinie nie było dawno. Przede

wszystkim na własne oczy można było się przekonać, jak wysoki poziom prezentują uczestnicy Ligi Mistrzów. Spotkanie było rozgrywane w wysokim tempie, którego ciężko uświadczyc w meczach rodzimej Ekstraklasy. Do tego zawodnicy imponowali piłkarskimi umiejętnościami. I mowa tu nie tylko o graczach zwycięskiego Salzburga, ale również pokonanego Dynama. Sposób i tempo w jakim wicemistrzowie Ukrainy wyprowadzali kontrataki był imponujący. Polskich kibiców natomiast może cieszyć fakt, że w Salzburgu pierwszoplanową rolę odgrywał Kamil Piątkowski. 24-letni defensor opuszczał Polskę trzy lata temu z łatką olbrzymiego talentu. Pierwsze lata na emigracji były jednak dla niego trudne. W Salzburgu nie grał tyle, ile oczekiwał, a jego wypożyczenia do KAA Gent czy Granady również nie okazały się sukcesem. Dlatego fakt, że w obecnym sezonie jest liderem defensywy Salzburga jest olbrzymim zaskoczeniem. W Lublinie grał jak weteran, świetnie dyrygował swoimi kolegami, a zablokowanie strzał Vladysława Vanata



Dynamo Kijów poniosło pierwszą swoją porażkę na Arenie Lublin

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI

w drugiej połowie było jedną z kluczowych interwencji. - To był dobry mecz w naszym wykonaniu! Zagraliśmy dobrze, strzeliliśmy dwa gole i nie straciliśmy żadnego. Wyjątkowe było dla mnie to, że w Lublinie około 20 osób z mojej rodziny. Chcemy dostać się do Ligi Mistrzów i nie możemy się doczekać rewanżu! - mówi klubowej stronie Salzburga Kamil Piątkowski, który po meczu był oblegany przez kibiców.

Warto też podkreślić, że znakomicie w roli gospodarza odnalazł się Lublin. Arena miała bardzo trudne zadanie, bo był to pierwszy w historii tego obiektu mecz o tak dużym prestiżu. Przynajmniej jeżeli cho-

dzi o rozgrywki klubowe, bo w przeszłości lubelski obiekt był gospodarzem mistrzostw świata U-20, a gole na nim zdobywał chociażby norweski gwiazdor Erling Haaland. Na niwie klubowej największym osiągnięciem Areny było goszczenie Zorii Ługańsk w fazie play-off Ligi Europy czy fazy grupowej Ligi Konferencji Europy. Tak jak jedno ciężko zrównać te rozgrywki z Ligą Mistrzów, tak ciężko zrównać Zorię z Dynamem Kijów. Klub z Ługańska jest mało rozpoznawalny nawet na ukraińskiej scenie sportowej. Dynamo to natomiast marka rozpoznawalna w całej Europie i mająca miliony kibiców na Ukrainie. Środowy mecz obejrzało

ponad 7 tys. widzów, co jest nieco gorszym wynikiem, od tego osiągniętego w poprzedniej fazie kwalifikacji Ligi Mistrzów. Wówczas rywalizację kijowian z Rangers FC na żywo śledziło 8315 widzów. Warto wspomnieć również o imponującej faldze Ukrainy złożonej z kartonów trzymanyh przez kibiców, która została stworzona podczas hymnu Ligi Mistrzów. - Chcielibyśmy podziękować kibicom za wsparcie. Robili naprawdę dużo, aby udało nam się osiągnąć w Lublinie korzystny wynik - powiedział Taras Mykavko, zawodnik Dynama.

Rewanż odbędzie się w Salzburgu już we wtorek. Jego początek jest zaplanowany na godz. 21. Austriacy, mając dwubramkową zaliczkę, są zdecydowanym faworytem do zakwalifikowania się do fazy ligowej Champions League. Dynamo, nawet w przypadku porażki w dwumeczu, grać będzie dalej w fazie ligowej Ligi Europy. Tam również będzie mierzyć się z interesującymi przeciwnikami. W gronie potencjalnych rywali są chociażby Olimpiakos Pireus, Manchester United, AS Roma czy FC Porto.

Wielcy odwiedzą tych mniejszych

PIŁKA NOŻNA Wylosowano pary trzeciej rundy Pucharu Polski na szczeblu LZPN. Najbardziej interesująco zapowiadają się konfrontacje w Piotrowicach oraz Ludwinie

POM Iskra Piotrowice to rewelacja rozgrywek w lubelskiej klasie okręgowej w 2024 r. Podopieczni Grzegorza Fularskiego zaliczyli kapitalną rundę wiosenną poprzedniego sezonu, a brak awansu do IV ligi zawdzięcza fatalnej jesieni 2023 r. W tym sezonie wszystko ma już pójść zgodnie z planem i przynieść promocję do IV ligi. Piotrowiczanie zaczęli sezon od dwóch przekonujących zwycięstw, a w Pucharze Polski również gromili kolejnych przeciwników. W pierwszej rundzie rozbili 11:1 Victorię Rybczewice, a w kolejnej fazie pokonali 5:1 Miłę Turka. Teraz podopieczni Grzegorza Fularskiego zagrają ze znacznie wymagającym przeciwnikiem – czwartoligową Janowianką Janów Lubelski.

Piłkarskie święto odbędzie się w Ludwinie, gdzie miejscowy Ludwiniak będzie gościł rezerwy ekstraklasowego

Motoru Lublin. Druga ekipa Motoru gra na co dzień w IV lidze, gdzie jednak na razie płacze się w ogonie ligowej tabeli. Ludwiniak w obecnej edycji Pucharu Polski pokusił się już o jedną sensację, bo w poprzedniej rundzie niespodziewanie wyeliminował po rzutach karnych Stal Poniatowa.

Wielkie dni będą przeżywać również kibice Amatora Leopoldów-Rososz. Zespół, który podobnie jak Ludwiniak, gra na poziomie A klasy będzie gościł w trzeciej rundzie Lubliniankę. To niejako nagroda dla tego klubu za wyeliminowanie w poprzedniej rundzie Garbarni Kurów grającej na co dzień w lubelskiej klasie „okręgowej”.

Inny zespół z A klasy, Czarni 1947 Dęblin, będzie gospodarzem rywalizacji ze Stałą Kraśnik. Faworytem są kraśniczanie, którzy mają aspiracje sięgające nawet awansu do III ligi.



Piłkarze POM Iskra Piotrowice w III rundzie pucharowych rozgrywek zagrają z Janowianką Janów Lubelski

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

Najbardziej zadowoleni z losowania są jednak zawodnicy Wisły II Puławy. Młodzi piłkarze zaplecza drugoligowca awansowali do IV rundy bez gry, ponieważ w trzeciej rundzie bierze udział nieparzysta liczba drużyn.

Mecze trzeciej rundy odbędą się 4 września.

(KK)

Pary III rundy: Opolanin Opole Lubelskie – Avia II Świdnik * KS Cisowianka Drzewce – Górnik Łęczna * POM Iskra Piotrowice – Janowianka Janów Lubelski * Ruch Popkowice-Zadworze – Ruch Ryki * Polesie Kock – Granit Bychawa * Roztoczanie Chrzanów – Trawena Trawniki * Ludwiniak Ludwin – Motor II Lublin * Kadet Lisów – KS Ciecierzyn * Lewart II Lubartów – Sygnał Lublin * Tęcza Kraśnik – Wisła Lublin * Amator Leopoldów-Rososz – KS Lublinianka * Czarni 1947 Dęblin – Stal Kraśnik. Wolny los: Wisła II Puławy.

Resovia wzięła rewanż

PLUSLIGA SIATKARZY

Bogdanka LUK Lublin rozegrała kolejny mecz kontrolny

Przygotowujący się do rozgrywek PlusLigi siatkarze Bogdanki LUK Lublin zmierzili się na wyjeździe z czwartą drużyną minionego sezonu Asseco Resovia Rzeszów. Było to drugie spotkanie obu drużyn w minionym tygodniu. We wtorek, w Lublinie, zwyciężyli lublinianie 3:1. W rewanżu, w piątek w Rzeszowie górą byli gospodarze. Karol Kłos i spółka wygrali w pięciu setach (4:1). To niespotykany w rozgrywkach siatkarskich wynik. Trenerzy obu ekip umówili się bowiem na rozegranie pięciu pełnych partii. Już w weekend Marcin Komen-da i spółka wezmą udział w Memoriale Franciszka Ilczuka w Białymstoku. Gospodarzem zawodów będzie występująca w Tauron 1. Lidze ekipa REA BAS. W turnieju zagrają także grające w PlusLidze Ślepsk Małow Suwałki i Trefl Gdańsk. Ostatnim sprawdzianem formy będzie zaplanowany do rozegrania w Lublinie na tydzień przed inauguracją nowego sezonu turniej Bogdanka Volley Cup im. Tomasza Wójtowicza. To już trzecia edycja zawodów, które upamiętniają największego w historii Lubelszczyzny siatkarza, Tomasza Wójtowicza, mistrza olimpijskiego z Montrealu w 1976 roku, honorowego obywatela miasta Lublin. Obsada tego rocznego turnieju jest bardzo mocna. Do Lublina przyjadą mistrzowie Włoch i Polski: Sir Susa Vim Perugia oraz Jastrzębski Węgiel. Czwartym uczestnikiem będzie Asseco Resovia Rzeszów. W półfinale przeciwnikiem lublinian będą mistrzowie Italii.

Sezon 2024/2025 Bogdanka LUK Lublin rozpocznie 14 września od wyjazdowego meczu z wicemistrzem Polski Aluron CMC Warta Zawiercie. Do tej pory z lubelskim zespołem nie trenował reprezentacyjny przyjmujący Wilfredo Leon. Srebrny medalista olimpijski z Paryża po zakończeniu turnieju otrzymał kilkanaście dni urlopu. (GROM)

Asseco Resovia Rzeszów - Bogdanka LUK Lublin 4:1 (25:20, 25:21, 25:22, 18:25, 28:26)

Bogdanka LUK: Komenda, Malinowski, Sawicki, Tuinstra, Grodzanow, McCarthy, Hoss (libero) oraz Słotarski, Wachnik, Nowakowski, Zając i Czyrek (libero).

Są pierwsze punkty

EKSTRALIGA RUGBY W spotkaniu drugiej kolejki Edach Budowlani Lublin pokonali na wyjeździe Drew Pal 2 Lechię Gdańsk 30:18. Do tego aby zdobyć punkt bonusowy lublinianom zabrakło jednego przyłożenia

Lubelscy kibice czekali tydzień na pierwszą punktową zdobycz drużyny Andrzeja Kozaka. W Gdańsku spotkały się zespoły, które na inaugurację przeegrały swoje spotkania, lublinianie u siebie z Arką Gdynia, Lechia na wyjeździe z Juwenią Kraków. Bezpośrednie starcie było zatem potyczką o podwójną stawkę.

Lepiej rozpoczęli gospodarze, którzy szybko objęli prowadzenie za sprawą Seana Cole'a. Podwyższył Austin Davids i Lechia prowadziła 7:0. Goście potrzebowali kilku minut aby „ochłonąć”. Po składnej akcji przyłożenie wykonał Jakub Bobruk. Niestety, nie udało podwyższyć (7:5). Jeszcze przed przerwą miejscowi ponownie zapunktowali - rzut karny wykorzystał Austin Davids (10:5).

Po zmianie stron Edach Budowlani szybko zmniejszyli straty po rzucie karnym Kuziwakwashe Kazembe (10:8). W 48 minucie lublinianie wyszli na prowadzenie 13:10 po przyłożeniu Oleksii Novikova. Odpowiedź gdańszczan była bardzo szybka. Rzut



Edach Budowlani Lublin zdobyli pierwsze punkty w sezonie pokonując na wyjeździe Drew Pal 2 Lechię Gdańsk

FOT. EDACH BUDOWLANI LUBLIN

karny wykorzystał Davids (13:13). Podopieczni trenera Kozaka w końcu zaczęli grać swoje rugby. Efektem spokojnej gry były dwa kolejne przyłożenia (Michał Musur i Bobruk). Edach Budowlani prowadzili już 27:13 i mieli w kieszeni punkt bonusowy. Niestety, w końcówce Lechia zdołała wykonać drugie przyłożenie i odebrała lublinianom bonusu. Kosmetykę

wyniku wykonał Kuziwakwashe Kazembe (30:18 dla Edach Budowlanych). - Celem było zwycięstwo i je osiągnęliśmy. Gdyby udało się wygrać z punktem bonusowym byłaby to wisienka na torcie. Cieszę się, że po nieudanej inauguracji z Arką wróciliśmy na właściwe tory - mówi trener Edach Budowlanych Andrzej Kozak. (GROM)

Drew Pal 2 Lechia Gdańsk - Edach Budowlani Lublin 18:30 (10:5)

Punkty dla Lechii: Austin Davids 8, Sean Cole 5, Aleksander Czerniak 5.

Punkty dla Edach Budowlanych: Jakub Bobruk 10, Kuziwakwashe Kazembe 6, Oleksii Novikov 5, Michał Musur 5, Piotr Skalecki 4.

Lechia: Olszewski, Beśka (70 Wesółowski), Huhane (59 Szymanowski), Kossakowski (50 Niespodziany), Dabkiewicz, Płonka, Cilliers, Smoliński,

Cole (70 Kopecki), Davids, Kopecki, Wójtowicz, Grobler, Czerniak, Kolas.

Edach Budowlani: Kelberashvili, Rudziński, Novikov, Król (45 Psuj), Jasiński (33 S. Próchniak), Skalecki (76 Pasieczny), D. Tomaszewski (78 B. Tomaszewski), Musur, Bobruk, Sithole, Skup, Węzka, Szczepański, Dube, Kazembe.

Żółte kartki: Płonka (Lechia) - Novikov (Edach Budowlani).

Pozostałe wyniki 2. kolejki: Awenta Pogoń Siedlce - Budmex Rugby Białystok 78:6 (54:3) * KS WizjaMed Budowlani Łódź - RZKS Juwenia Kraków 26:36 (7:21) * ORLEN Orkan Sochaczew - Ogniwo Sopot 34:17 (20:3) * pauzowała Life Style Catering Rugby Club Arka Gdynia.

1. Pogoń	2	10	141:18
2. Juwenia	2	8	69:41
3. Ogniwo	2	5	81:34
4. Arka	1	5	35:26
5. Orkan	1	5	34:17
6. Lublin	2	4	56:53
7. Lechia	2	0	33:63
8. Łódź	2	0	38:99
9. Białystok	2	0	6:142

7-8 września: Awenta Pogoń - Orlen Orkan * Juwenia - Białystok * Edach Budowlani - Łódź * Arka - Lechia * pauzuje Ogniwo.

Dopiero karne wyłoniły mistrza

PIŁKA NOŻNA W Rybczewicach rozegrane zostały IV Mistrzostwa Województwa Lubelskiego Oldbojów 35+ w piłce nożnej siedmioosobowej

Najlepszymi w rywalizacji siedmiu zespołów okazali się Browarnicy FC Świdnik, którzy w finale zremisowali z Gardenmetem Krasnystaw 0:0, ale okazali się lepsi w konkursie rzutów karnych (3:2). Na trzecim miejscu uplasowali się gospodarze Victoria Rybczewice. W meczu o brąz pokonali obrońców tytułu LWA Lublin 2:1.

Kibice zebrani na stadionie Gminnego Ludowego Klubu Sportowego Victoria w Rybczewicach nie mogli narzekać na brak emocji. Spotkania były ciekawe i emocjonujące. Królem strzelców z dorobkiem sześciu goli został Kamil Cieśla (Browarnicy FC), a tytuł najlepszego bramkarza trafił do jego kolegi z zespołu Pawła Jakubasa. Najlepszym piłkarzem turnieju wybrany został Kamil Brzezicki (Gar-



Mistrz IV Mistrzostw Województwa Lubelskiego Oldbojów 35+ w piłce nożnej siedmioosobowej Browarnicy FC Świdnik

denmet). Z kolei tytuł najstarszego zawodnika mistrzostw, razem ze statuetką ufundowaną przez Prezesa LZPN, otrzymał Janusz Wołczuk z Traweny.

Organizatorem mistrzostw było stowarzyszenie Manu-

faktura Futbolu w Świdniku. Patronatem honorowym objęli je: Marszałek Województwa Lubelskiego - Jarosław Stawiarski, Starosta Świdnicki - Waldemar Jakson i Prezes Lubelskiego Związku Piłki Nożnej - Zbigniew Bartnik.

Trofea dla najlepszych drużyn i zawodników wręczał: Przewodnicząca Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu w Świdniku i Sekretarz Gminy Rybczewice - Renata Trała oraz Radny Sejmiku Województwa Lubelskiego - Piotr Rybak. (GROM)

WYNIKI IV MISTRZOSTW WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO OLDBOJÓW 35+ W PIŁCE NOŻNEJ SIEDMIOOSOBOWEJ:

Grupa A: Victoria Rybczewice - LWA Lublin 1:1 * Znicz Siennica Różana - Victoria Rybczewice 1:3 * LWA Lublin - Znicz Siennica Różana 0:0. **Grupa B:** Trawena Trawniki - Browarnicy FC Świdnik 2:2 * Gardenmet Krasnystaw - Homer Kalinówka 0:0 * Homer Kalinówka - Trawena Trawniki 0:1 * Browarnicy FC Świdnik - Gardenmet Krasnystaw 1:1 *

Gardenmet Krasnystaw - Trawena Trawniki 2:0 * Browarnicy FC Świdnik - Homer Kalinówka 3:0. **Półfinały:** Victoria Rybczewice - Gardenmet Krasnystaw 2:3 * LWA Lublin - Browarnicy FC Świdnik 0:2.

Mecz o 5. miejsce:

Znicz Siennica Różana - Trawena Trawniki 1:2

Bramki: Paweł Górnik - Patryk Zając, Alan Damuć.

MECZ O 3. MIEJSCE:

Victoria Rybczewice - LWA Lublin 2:1

Bramki: Sławomir Skorupski, Witold Niezbecki - Jacek Bojanowski.

FINAL:

Gardenmet Krasnystaw - Browarnicy FC Świdnik 0:0, rzuty karne 2:3

Klasyfikacja końcowa mistrzostw: 1. Browarnicy FC Świdnik, 2. Gardenmet Krasnystaw, 3. Victoria Rybczewice, 4.



FOT. MANIFAKTURA FUTBOLU

Nagrodzili mistrzynię z Paryża

WYDARZENIE W Urzędzie Marszałkowskim odbyła się konferencja prasowa z udziałem Marszałka Woj. Lubelskiego Jarosława Stawiarskiego i złotej medalistki we wspinaczce na czas podczas igrzysk olimpijskich w Paryżu Aleksandry Mirosław. W wydarzeniu wzięli udział Członkowie Zarządu Województwa oraz mąż i trener zawodniczki, Mateusz. Mistrzyni w nagrodę za złoty medal niebawem otrzyma czek na kwotę 150 tysięcy złotych

Podczas paryskiej imprezy reprezentanta KW Kotłownia Lublin okazała się najlepsza w gronie zawodniczek startujących we wspinaczce na czas. Już podczas prekwifikacji lublinianka dwukrotnie pobiła swój rekord świata. Dotychczas wynosił on 6,24 s. Dwa nowe to najpierw 6,21 s, a następnie 6,06 s. We właściwych kwalifikacjach osiągnęła czas 6,10 s i z najlepszym rezultatem w stawce pewnie awansowała do ćwierćfinału. W nim wygrała swój bieg z wynikiem 6,35 s, zaś w rozgrywce półfinałowej zmierzyła się z drugą naszą reprezentantką Aleksandrą Kałucką. Z niej zwycięsko wyszła rekordzistka świata (czas 6,19 s). W wielkim olimpijskim finale mistrzyni i rekordzistka świata pokonała Chinkę Ljuan Deng. Potrzebowała na to 6,10 sekundy. Rywalka wspięła się na 15-metrową ścianę w czasie 6,18 s. - Złoty

medal, który Lubelskie zdobyło w osobie mistrzyni, naszej Aleksandry Mirosław, jest drugim złotym od 1976 roku. Cały czas mam w pamięci złoto Tomasza Wójtowicza. Medal w Paryżu został zdobyty przez mieszkankę Lublina, urodzoną w tym mieście. Podobnie było z Tomaszem Wójtowiczem. Okazuje się, że medal jest jedynym złotym podczas, dla jednych nieudanych, dla mnie udanych, igrzysk w Paryżu. W klasyfikacji medalowej zajęliśmy 18. miejsce, nie mamy aż tylu złotych medali, co Uzbekistan. Nasi polscy sportowcy będą się starać aby w przyszłości było lepiej. Aby takich Oli Mirosław było razy pięć, razy dziesięć. Gratuluję pani Oli. Rozpiera nas duma. Od kilku lat jako województwo dofinansowywaliśmy jej przygotowania, to są najlepiej wydane pieniądze. Zarząd Województwa zdecydował, że nagrodzimy panią Aleksandrę Mirosław kwotą



W nagrodę za zdobycie złotego medalu olimpijskiego Aleksandra Mirosław otrzyma od Marszałka Województwa Lubelskiego czek na kwotę 150 tysięcy złotych

FOT. PIOTR MICHAŁSKI

150 tysięcy złotych. Będzie to nagroda za złoty medal olimpijski dla naszej najlepszej sportsmenki w województwie - mówił podczas konferencji Jarosław Stawiarski,

Marszałek Województwa Lubelskiego.

Medalistka powoli „oswaja się” z tym, czego dokonała. - Tak naprawdę nie miałam chwili aby się sama ze sobą i pomyśleć, co wielkiego zrobiłam. Bo niewątpliwie zdobyłam coś wielkiego, zdobyłam złoty medal olimpijski. Na razie jeszcze trwam w tej chwili. Lubię wracać do zdjęć, filmików z Paryża. Wydaje się, że było to już bardzo dawno. Chciałoby się, aby ta chwila trwała wiecznie. Zwłaszcza moment stania na podium, słuchania Mazurka Dąbrowskiego. Sportowo mogę nazwać się sportowcem kompletnym, gdyż mam wszystkie tytuły: mistrza Polski, Europy, świata i olimpijskiego, ale jeszcze mam trochę do zrobienia. Powoli wyznaczam cele na przyszły sezon. W tym miejscu rozwiję wszelkie wątpliwości: nie planuję zakończyć kariery - mówiła Mirosław.

(GROM)

Czekają już na ligę

ORLEN SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Azoty Puławy przedstawiły skład na nowy sezon podczas oficjalnej prezentacji. Klub wręczył także odznaczenia Związku Piłki Ręcznej w Polsce za zasługi dla piłki ręcznej. Ostatnim akordem był sparing, w którym gospodarze zmierzyli się z Handball Stalą Mielec

Do nowego sezonu, który zaczyna się już w najbliższy weekend drużyna Azotów przystąpi w mocno przebudowanym składzie. Wśród nowych zawodników jest tylko dwóch doświadczonych obcokrajowców. Pierwszy to rozgrywający reprezentacji Bośni i Hercegowiny, Dean Sesić, drugi - skrzydłowy Gruzin Giorgi Dikhaminjia. Sesić jest czterokrotnym mistrzem kraju, pięciokrotnym zdobywcą pucharu, brązowym medalistą mistrzostw Słowenii. Urodził się 1996 roku w Banja Luce i występuje na prawym rozegraniu. Mierzy 194 cm i waży 103 kg. W latach 2022-2024 reprezentował barwy HC Ohrid, w Macedonii Północnej. Z Azotami związał się dwuletnim kontraktem. Z kolei Dikhaminjia to 27-latek, prawoskrzydłowy. Ostatnio grał w HK FCC Mesto Lovosice, w Czechach. Mierzy 188 cm, waży 88 kg.

Do składu drużyny seniorów dołączyli wychowankowie. Niektórzy byli już szerokiej kadry w minionych rozgrywkach, nie otrzymywali jednak od poprzedniego trenera Siergieja Bebeszki zbyt wielu minut do gry. Pod okiem nowego szkoleniowca Patryka Kuchczyńskiego ma się to zmienić. W tym gronie są Jan Antolak, Jakub Bereziński, Karol Przychodzeń, Ignacy Jaworski, Tobiasz Górski, Mikołaj Urbanek, Maciej Ponikowski i Gustaw Kowalik. Inwestycja w młodzież w puławskim klubie stała się koniecznością. Umowę o współpracy z klubem rozwiązała bowiem Grupa Azoty Zakłady Azotowe Puławy S.A. W takich okolicznościach sześciokrotny brązowy medalista musiał zmienić priorytety. Sukcesem będzie awans do play-off.

Ostatnim sprawdzianem formy był mecz kontrolny z Handball Stalą Mielec. Gospodarze mieli okazję zrewanżować się I-ligowcowi za przegraną sprzed dwóch



Skrzydłowy Gruzin Giorgi Dikhaminjia (nr 71) oraz rozgrywający Dean Sesić (nr 26) z Bośni i Hercegowiny to nowi zagraniczni zawodnicy Azotów Puławy

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

tygodni podczas rozegranego w Mielcu XII Memoriału im. Antoniego Weryńskiego. W półfinale tego turnieju Azoty uległy 31:35, mimo że do przerwy remisowały 17:17.

Ostatecznie Stal wygrała memoriał, a puławianie zajęli trzecie miejsce.

W Puławach spotkanie było wyrównane, do przerwy minimalnie prowadzili

gospodarze (14:13). - Już w pierwszej połowie powinniśmy wypracować większą przewagę. Zabrakło jednak koncentracji, szwankowała skuteczność, pojawiały się

przestrzelone rzuty. Od tego sezonu zmieniliśmy system gry. Będziemy bronić w ustawieniu 5-1 lub 3-3. Zrozumiałe, że w naszej agresywnej obronie pojawiały się błędy. Graliśmy z mocnym zespołem z Mielca, rywale mówią o awansie do superligi. Końcowe siedem, osiem minut przeciwnik nieco opadł z sił, co wykorzystaliśmy przechylając szalę wygranej - tłumaczy Piotr Dropek, drugi trener Azotów.

Z różnych powodów w drużynie Azotów nie zagrali Kuba Bereziński, Karol Przychodzeń, Mikołaj Urbanek, Gustaw Kowalik i Maciej Ponikowski.

(GROM)

Azoty Puławy - Handball Stal Mielec 32:29 (14:13)

Azoty: Tsintsadze, Borucki - Górski 3, Adamski 2, Zarzycki, Gogola 4, Marcinak 4, Antolak 5, Jaworski 1, Sesić, Dikhaminjia 5, Janikowski 7, Jarosiewicz 1.

Handball Stal: Dekarz, Błaziejewski, Królikowski - Podsiadło 2, Mrozowicz, Wołyncew 6, Tokarz 3, Gluszczenko 3, Ruhnke 3, Świątłowski 3, Sikora 5, Osmola 1, Janus 3, Kotliński, Tarasewich, Cacak.

KARTKA Z KALENDARZA

1671

Hetman polny koronny Jan Sobieski pobił wojska kozacko-tatarskie w bitwie pod Bractawiem
Urodziła się Izabela Elżbieta Czartoryska, polska szlachcianka, założycielka salonu politycznego

1720

Rozpoczął się Synod zamojski

1789

Rewolucja francuska. Została ogłoszona Deklaracja Praw Człowieka i Obywatela.

1826

W Lublinie odsłonięto Pomnik Unii Lubelskiej

1956

Na Jasnej Górze z udziałem około miliona wiernych złożone zostały Jasnogórskie Śluby Narodu Polskiego, zredagowane przez internowanego prymasa kardynała Stefana Wyszyńskiego

1991

Polska uznała niepodległość Litwy

2011

W Dęblinie otwarto Muzeum Sił Powietrznych

1977

Na Stadionie Olimpijskim w Berlinie reprezentantka NRD Rosemarie Ackermann jako pierwsza kobieta skoczyła wzwyż 2 metry

1978

Kardynał Albino Luciani został obrany papieżem i przyjął imię Jan Paweł I

2017

Zmarli Grzegorz Miecugow, dziennikarz telewizyjny i radiowy i Adam Wójcik, znakomity koszykarz, 8-krotny mistrz Polski, wielokrotnie wybierany do grona najlepszych zawodników Polskiej Ligi Koszykówki

Lublin w dźwiękach Sanah.

To był wyjątkowy koncert



FOT. ADAM SKIBA

W browarze przy ul. Bernardyńskiej w Lublinie odbył się jeden z najbardziej wyczekiwanych koncertów tego lata. W ramach trasy „Fajne Lato RMF” w czwartkowy wieczór przed tłumem swoich fanów,

oferując im mieszankę najbardziej znanych utworów oraz nowych aranżacji, które wprowadziły miasto w wakacyjny klimat wystąpiła Sanah, jedna z najpopularniejszych polskich artystek. Zuzia nie tylko czarowała głosem, ale także swoją

charyzmą i emocjonalnym przekazem, co w połączeniu z przepięknym otoczeniem Browaru Perła stworzyło niezapomnianą atmosferę.

Fani wspólnie śpiewali hity: „Hip hip hura!”, „Jestem twoją bajką” czy „2:00”, a ich

głosy i pełen pasji śpiew sprawił Sanah w prawdziwe zdumienie. Artystka była wyraźnie zaskoczona, jak dobrze publiczność znała każdy wers jej piosenek, co jeszcze bardziej podkreśliło wyjątkową więź między nią a jej fanami.

Koncert w Lublinie nie obył się bez emocji – tłum wypełnił przestrzeń pod sceną, a unoszące się światła tworzyły magiczną aurę. Dzięki zdjęciom z tego wyjątkowego wydarzenia możecie poczuć tę atmosferę na nowo!

ADAM SKIBA

Scena jest wasza. Doświadczeni aktorzy będą szkolić młodzież

Praca nad dykcją, emisją głosu, ruchem scenicznym i wiele więcej. Galeria Labirynt zaprasza młodzież na bezpłatne warsztaty teatralne.

Galeria Labirynt ogłasza otwarty nabór do młodzieżowej grupy teatralnej. Warsztaty „TY” to propozycja dla młodych ludzi w wieku 16-19 lat, którzy pragną odkryć swój potencjał i zgłębić tajniki sztuki teatralnej.

Finałem warsztatów będzie premierowy pokaz spektaklu, który zaplanowany jest na październik. Chętni powinni wysłać zgłoszenie na adres: galeria@labirynt.com (decyduje kolejność zgłoszeń).

W programie znajduje się m.in. praca nad dykcją, emisją głosu, ruchem scenicznym, a także interpretacją tekstu. Warsztaty to nie tylko nauka technicznych aspektów gry aktorskiej, ale przede wszyst-



kim możliwość głębokiego zanurzenia i zrozumienia świata teatru.

– Teatr to takie miejsce, które pozwala na eksplorowanie swojego wnętrza, swojej natu-

ry, wrażliwości, marzeń, możliwości i emocji – wyjaśniają organizatorzy.

Zajęcia są bezpłatne i odbywać się będą w siedzibie Galerii Labirynt przy ul. Po-

pieluszki. Młodzież będzie miała okazję w praktyce zastosować zdobytą wiedzę i umiejętności, pracując nad autorskim spektaklem. Wspólnie zdecydują, jakie

tematy chcą eksplorować, dzięki czemu powstanie wyjątkowy projekt, odzwierciedlający zainteresowania i pasje uczestników.

Warsztaty poprowadzą Gabriela Szymczak i Grzegorz Popiołek, doświadczeni aktorzy i animatorzy kultury.

Gabriela Szymczak jest absolwentką krakowskiej Akademii Sztuk Teatralnych. Ma na swoim koncie współpracę z wieloma teatrami (np. Teatr Panopticum, Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie) i innymi instytucjami kultury.

Grzegorz Popiołek to także doświadczony aktor, który współpracuje z wieloma teatrami, w tym m.in. z Teatrem Starym w Lublinie i Akademią Teatralną w Warszawie. Został nominowany do nagrody kulturalnej Żurawie w kategorii „Słowo”.

OPRAC. DG